

KONKURS GWIAZDKOWY

**3 FIATY 126 e1
i 300 innych nagród**

Konkurs trwa tylko 6 tygodni!

Kupon i szczegóły na stronie 17.



Fot. A. Zgiet

JÓZIO, RÓZIA, SOWA I DZIEWICA

— Autokar miał jechać z Miłkowic, a już Gienia rozchrzała. Powiedziała, że to nie dla księdza, a to ksiądz organizował. Że tam scena nie dla dzieci, że tam łóżka, pierzyny, a reszta, mówi, ksiądz wie, co tam się wyrabia. A ksiądz mówi: ja nie mogę dzieci wieść na takie bezeczeństwo.

— A bezeczeństwo jest? — pytam.

— Nie ma. To znaczy tam jest, że Mickiewicz miał te swoje kochanki, itede, i są te łóżka...

Krystyna Konecka ■ str. 4

SZKOŁA JAK WIĘZNIENIE

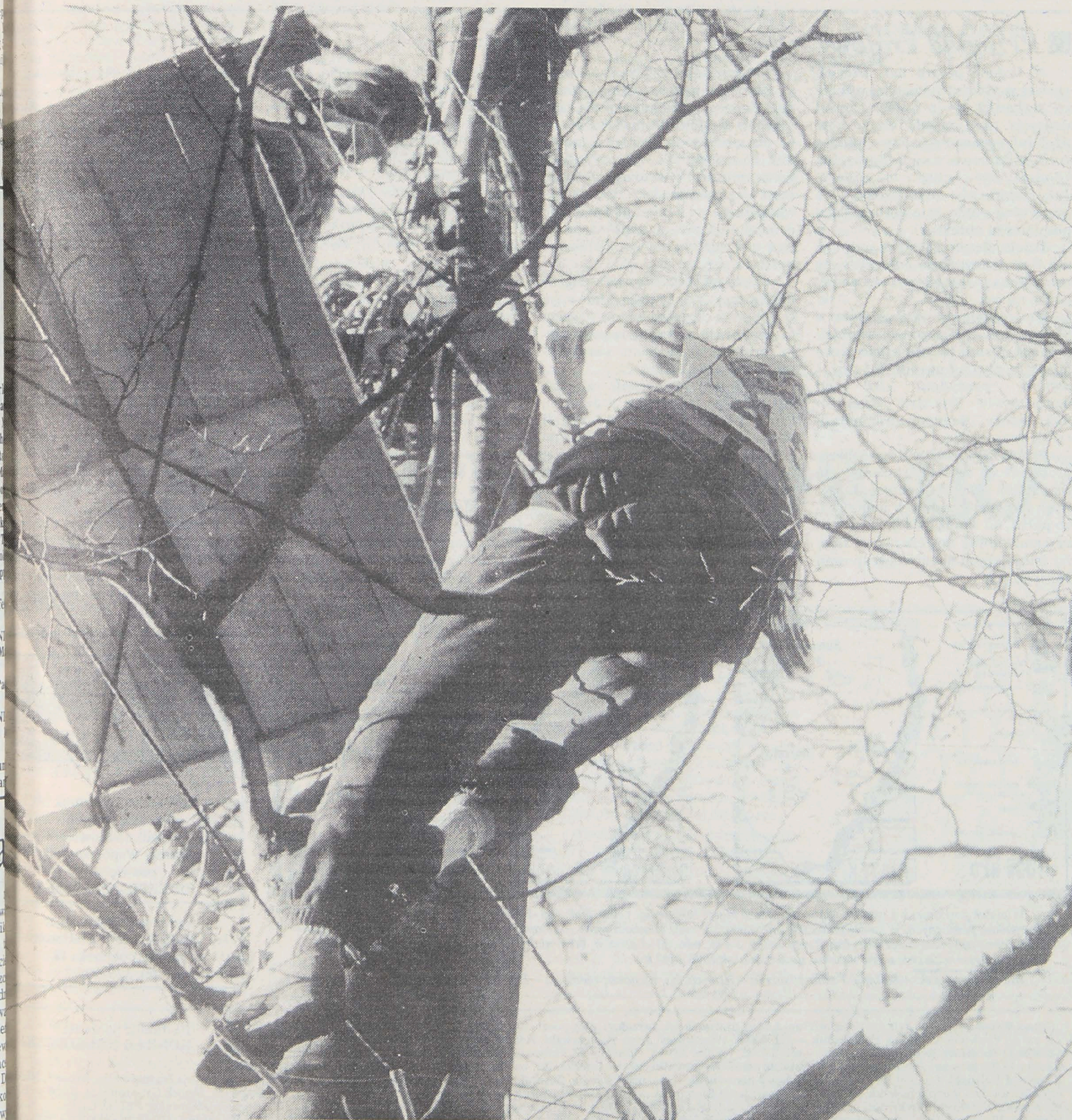
4 listopada do biura ogłoszeń augustowskiej telewizji kablowej „Marinex” zgłosiło się 11 uczniów Szkoły Podstawowej nr 3. Za 61 tysięcy złotych opłacili emisję ogłoszenia „Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Augustowie im. I Pułku Ułanów Krechowieckich chcą, aby ich szkoła nie była dla nich więzieniem. Płacą składki w wysokości 75 tysięcy złotych na potrzeby szkoły i nie mogą wyjść na podwórko”.

Marcin Rębacz ■ str. 3

ZABIĆ W SAMOOBRONIE

45-letniego rencistę, mieszkającego samotnie w Suraz, odwiedził młodszy o kilkanaście lat mężczyzna. Zażądał pieniędzy. Gdy gospodarz nie chciał ich oddać, schwycił go za szyję i zagroził wyrwaniem rurki drenacyjnej z tchawicy. Potem zaczął przeszukiwać mieszkanie. Gdy nie znalazł nic wartościowego, zaatakował ponownie. Przestraszony rencista sięgnął ręką za siebie i złapał za metalowy przedmiot leżący w pobliżu. Uderzył nim w głowę napastnika, który stracił przytomność. Policja po przybyciu na miejsce wezwała karetkę pogotowia. Nieprzytomny mężczyzna po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Jolanta Gadek ■ str. 8



TRZY DNI Z ŻYCIA TWARDZIELI ■ str. 12-13

**Mikołajkowy
Konkurs
Rysunkowy
dla Dzieci**

**300
NAGRÓD**

ORGANIZATORZY: Eka, Katana-
dealerzy Sony i Gazeta Współczesna

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3.

Piszą w kraju

Premier Pawlak nie schodzi z pierwszych stron gazet. Ciągłe analizowane są związki premiera z firmą komputerową InterAms i zamówieniami rządowymi na komputeryzację URM.

InterAms ogłosiła właśnie upadłość. „Życie Warszawy” podaje, że jej klientami byli m.in. BGZ, ZUS, Ministerstwo Pracy, Agencja Rynku Rolnego. W artykule „Krach kolegi premiera” czytamy: „Wiadomo, że długi InterAmsu znacznie przewyższają, aktywna. Wierzycielami firmy są m.in. IBM-Polska, Bank Depozytowo-Kredytowy i skarb państwa (15 mld zł). InterAms powstał w 1988 r. i zajmował się sprzedażą dużych systemów komputerowych, głównie IBM. Firma stała się sławna, gdy „Ekspresz Wiadomości” opisał powiązania premiera Waldemara Pawlaka z jej właścicielem, Pawłem Zdunkiem. „Ekspresz” sugerował, że premier był akwizytorem „InterAmsu”.

Poza tym szeroko komentowany jest pomysł Waldemara Pawlaka, aby szefem MON został Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent na uchodźstwie.

D. Szymczycha pisze w „Trybunie”: „Brzydka to zabawa. Jeśli trzymać się Pawlakowej logiki, to na premiera można by zaproponować na przykład Lidę Ciołkoszową, na szefa sztabu generalnego — generała Stanisława Maczkę, na ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Brzezińskiego, na rzecznika prasowego rządu Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Zaś sam Waldemar Pawlak powinien zostać prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej”.

W tym samym numerze pomysły premiera komentuje były szef MON Janusz Onyszkiewicz: „Moim zdaniem minister obrony narodowej powinien być osobą o dużym ciężarze politycznym w aktualnym układzie rządowym (...) Boję się, że kandydatura pana Kaczorowskiego, który jest osobą całkowicie z zewnątrz, tych warunków nie spełnia, chociaż jest on wielką postacią emigracji politycznej. Nie sądzę, żeby była to dobra kandydatura”.

Politycy wypowiadają się również w „Gazecie Wyborczej”. „Jestem kompletnie zaskoczony. Czy Kaczorowski jeszcze żyje?” — pytał dziennikarza Aleksander Kwaśniewski.

Natomiast Tomasz Nalecz z UP skomentował: „Ta kandydatura jest nie do przyjęcia, nasza armia przypomina muzeum, ale tego wizerunku nie powinien utrzymywać nowy minister obrony”.

W komentarzu „Rzeczypospolitej” Bożena Wawrzewska pisze:

„Rozważanie przez premiera Pawlaka kandydatury prezydenta Kaczorowskiego na ministra obrony narodowej może być asumptem do następujących spekulacji:

1. Premier zamierza ośmieszyć rząd.
2. Premier zamierza ośmieszyć wojsko.
3. Premier zamierza ośmieszyć siebie.

Ostatnia ewentualność jest jeszcze do strawienia — nie do takich wybryków w życiu politycznym przywykliśmy. Przecież jest tylko, że za przedmiot gry premier obrał sobie 75-letniego starszego pana, który na pewno nie zasługuje na to, by stać się obiektem niewysokiego lotu dowcipów, jak na przykład wypowiedziany przez Aleksandra Kwaśniewskiego: „to on jeszcze żyje?” Szacunek dla starszych powinien obowiązywać zarówno premiera, jak i lidera największej partii w parlamencie”.

Najbardziej godnie w tej, trzeba przyznać dość żenującej, sprawie zachował się Ryszard Kaczorowski, którego premier nawet nie raczył zapytać o zgodę: „Mój wiek nie pozwala mi na objęcie stanowiska. W sobotę skończyłem 75 lat. Nie jest to wiek odpowiedni do tak ważnej funkcji, która wymaga ogromnej sprawności fizycznej i intelektualnej, choć na swój wiek czuję się młodo”.

Jednak jeszcze w środę premier trwał przy swoim pomysle. (KK)

Przegląd lokalny

Białystok:

• W gmachu Politechniki Białostockiej odbyła się dwudniowa Międzynarodowa Konferencja rozważająca „Podstawowe Problemy Rozwoju Polski Północno-Wschodniej”.

• Tadeusz Kaluta wygrał dwuosobowy konkurs na stanowisko kuratora oświaty w Białymstoku. Jest obecnie bezpartyjny, jednakże przeszłość ma PSL-owską.

• Ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej abp Sawa obchodził 15 rocznicę święceń biskupich.

• Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko pięciu mieszkańcom Białegostoku, oskarżonym o przemyt narkotyków z zachodniej granicy i handel nimi.

• Z Białki w centrum miasta wyłowiono zwłoki kobiety mniej więcej 60-letniej. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek wypadku.

• Towarzystwo Teatralne Wierszalina za spektakl „Kłątwa” wg Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Piotra Tomaszuka, otrzymało Grand Prix na IV Ogólnopolskich Zderzeniach Teatrów.

• W gmachu Filharmonii Białostockiej wystąpił Adam Makowicz,

jeden z najsławniejszych w świecie pianistów jazzowych.



Fot: M. Kość

Ciechanowiec:

• Trzej zamaskowani mężczyźni po obezwładnieniu dozorczy i przykuciu go kajdankami do kaloryfera, zrabowali w Zakładach Produkcji Obuwia 50 paczek skór, wartości około miliarda złotych.

Giżycko:

• Nieznany sprawca podłożył ogień pod kolejną, piątą już pasiekę. Spłonęło kilka uli. Policja prowadzi intensywne poszukiwania przestępcy (szaleńca?).

Goldap:

• Parlamentarzyści litewscy, pol-

scy i rosyjscy w trakcie spotkania dyskutowali o możliwościach uaktywnienia współpracy przygranicznej.

Grajewo:

• Zakłady Płyt Wiórowych SA zostały laureatem Złotego Asa, który jest nagrodą za „ekspansję z promocją Polski — jej gospodarki i kultury”. Przypominamy, że w ubiegłym roku ten sam zakład zdobył Srebrnego Asa.

Łomża:

• Radni Miasta dyskutowali przez trzy godziny nad ewentualną uchwałą dotyczącą wprowadzenia zakazu palenia w placówkach oświatowo-wychowawczych, w Miejskim Urzędzie i środkach komunikacji publicznej. Zamiast zakazu uchwalono w końcu apel, aby kierownicy tych placówek „w miarę możliwości starali się przeciwdziałać nałogowi palenia”.

• Społeczna Rada Krajowych Jarmarków Regionalnych zorganizowała X Jarmark Nadnadrwiański.

• Sąd Wojewódzki skazał trzech obywateli białoruskich na kary po trzy lata więzienia za napad i wymuszenie haraczu od podróżujących autokarem swoich współplemieńców.

Sejny:

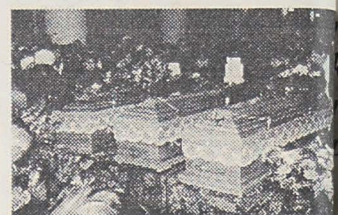
• W mieście odbyła się trzydniowa impreza pod nazwą Młodzieżowe

Dialogi o Tolerancji, zorganizowane przez ośrodek „Pogranicze”.

• Uruchomiono automatyczną centralę telefoniczną, dzięki której miasto i kilka sąsiadujących gmin zdobędzie połączenie nie tylko krajem, ale i z całym światem.

Suwałki:

• Odbył się uroczysty pogrzeb trójki suwalczan zamordowanych na terenie rosyjskiego obwodu kaliningradzkiego. Władze wprowadziły stan podwyższonego pogotowia, dziewając się antyrosyjskich wypowiedzi, do których jednak nie doszło.



Fot: M. Kość

• Przed Sądem Wojewódzkim rozpoczął się proces pięciu obywateli Ukrainy, oskarżonych o rozbój i gwałty.

• Prokuratura Rejonowa aresztowała dwóch Litwinów podejrzanych o próbę przemytu do Polski papierosów wartości ponad 10 milionów złotych.

Przegląd krajowy

W trakcie pożaru hali widowiskowej w Stoczni Gdańskiej zginęły co najmniej dwie osoby. Ponad dwieście osób zostało ciężko rannych lub poparzonych. Trwa walka o życie kilkunastu z nich. Specjalna komisja bada przyczyny pożaru. Jak dotąd nie potwierdziły się pierwotne pogłoski o zbrodniczym podpaleniu obiektu.

Dzięki głosom posłów z opozycyjnej Unii Pracy, Sejm odrzucił weto prezydenta w sprawie ustawy podatkowej na rok 1995.

Ku zdumieniu koalicjantów z SLD, kandydatem premiera Waldemara Pawlaka na stanowisko ministra obrony narodowej został ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, który zdecydowanie odrzucił tę propozycję.

Prezes PC Jarosław Kaczyński zaproponował samorozwiązanie się wszystkich partii centrowych i utworzenie z nich jednej tylko partii, do władz której nie mogliby kandydować dotychczasowi liderzy istniejących obecnie ugrupowań politycznych.

Liderzy RdR i ZChN oświadczyli, że ich partie połączą się na wiosennym Kongresie Zjednoczeniowym.

Rada Krajowa Unii Pracy domaga się pełnego wyjaśnienia zarzutów, jakie tygodnik „Wprost” postawił premierowi Pawlakowi. Jeśli zarzuty się potwierdzą, premier — zdaniem UP — winien podać się do dymisji, jeśli nie — gazeta winna zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

Episkopat Polski wycofał się ze współpracy z prywatną telewizją POL-SAT. Prymas kard. Józef Glemp uważa, że ta stacja prezentuje „program niski i mało wartościowy, przepełniony przemocą”.

Do Polski przyjechali członkowie rodziny cesarskiej z Japonii, książę i księżna Takamado. Wzięli oni udział w uroczystym Centrum Sztuki Japońskiej w Krakowie. Książęca para podarowała polskiemu muzykom 15 fortepianów najnowszej generacji.

Ustalono po ekshumacji, że w grobowcu w Zakopanem zamiast zwłok Stanisława Witkiewicza spoczywają szczątki nieznanego mężczyzny.

które swego czasu z wielką pompą zostały sprowadzone do Polski.

Polskę odwiedził Hugo Klaus, najwybitniejszy pisarz belgijski, o którym mówi się ostatnio, że jest pewnym kandydatem do literackiej Nagrody Nobla.

Hanka Bielicka została odznaczona w uznaniu jej wybitnych zasług dla sceny polskiej Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie wręczył prezydent Lech Wałęsa.

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbył się uroczystości jubileuszowe 50-lecia powstania słynnego w całym świecie Poznańskiego Chóru Chłopięcęgo, czyli Poznańskich Słowików.

W Katowicach zastrzelono dyrektora kopalni „Staszec”. Zamordował go właściciel restauracji ulokowanej w budynku kopalni.

W Stargardzie Szczecińskim policja rozbili międzynarodowy gang złodziei samochodowych i fałszerzy doskonale podrabianych papierów rejestracyjnych, sprzedających wozów etc. Aresztowano 16 osób, w tym Bogusława L.

światowej sławy pływaka długostansowego.

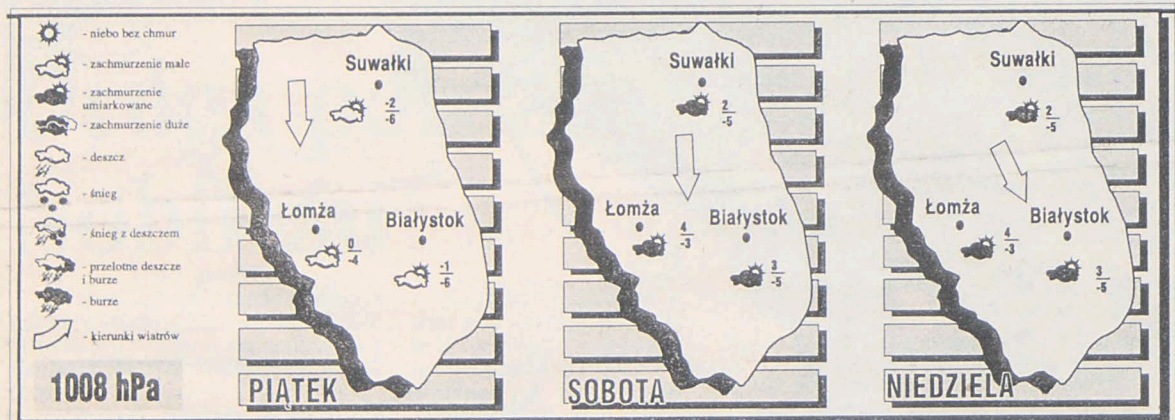
Prokuratura Rejonowa w Kuźnie aresztowała dwóch mężczyzn podejrzanych się za obywateli niemieckich, którzy ostrzelali wagon pociągu w relacji Warszawa — Szczecin. Próbowali wymusić okup od pasażerów.

Krakowska policja ujęła w grupie wieściu nastolatów, którzy mają sumieniu co najmniej 90 kradzieży włamań i rozbójów. Aresztowali trójkę 17-latków. Pozostali... ci się wolnością, ponieważ są niepełnoletni.

Premier przyjął dymisję wojewody kieleckiego, który na konferencji prasowej obrazliwie dziękował z lokalnego dodatku „Gazety Boreckiej”.

Rada Miasta Krakowa uchwaliła zakaz picia alkoholu na ulicach parków w centrum miasta. Zmiana nie będzie jednak obowiązywać noc sylwestrową.

W Szkole Podstawowej nr 5 w runiu uczniowie zorganizowali własną policję, która zajmuje między innymi ściganiem palących piszących sprośności na ścianach szkolnych toalet.



W piątek pogodnie, bez opadów. Rano miejscami mgły i zamglenia. Temp. maks. od -2 do 0 st., min. od -4 do -6 st. Wiatr słaby, z kierunków północnych. W sobotę i niedzielę zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wzrastające do dużego i miejscami możliwe słabe opady deszczu ze śniegiem. Temp. maks. 2-4 st., min. od -3 do -5 st. Wiatr słaby z kierunków północno-zachodnich. W całym okresie ciśnienie dość wysokie, na poziomie ok. 1006-1008 h

Imieniny: piątek — Balbiny, Pauliny; sobota — Franciszka, Kasjana; niedziela — Barbary, Krystiana.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjanczuk — tel. 209-35. Wiceprezes: Jerzy Kostrzewski. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszecki, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kłopotowski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grzeszkiewicz, Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Ryszard Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grazyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rebac, Barbara Rosińska (kier. oddziału miejskiego), Ireneusz Sewastjanowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Studio komputerowe i korekta: 226-23. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

W następnym tygodniu ukaze się specjalna wkładka budowlana „Gazety Współczesnej”, poświęcona UBEZPIECZENIOM.

Zgłoszenia przyjmuje: „Publikator” • Białystok ul. Starobojarska 18 tel. 325-608

SZKOŁA JAK WIĘZIEŃ ?

MARCIN RĘBACZ

4 listopada do biura ogłoszeń augustowskiej telewizji kablowej „Marinex” zgłosił się jedenastu uczniów Szkoły Podstawowej nr 3. Za 61 tysięcy złotych opłacili emisję ogłoszenia: „Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Augustowie im. I Pułku Ułanów Krechowieckich chcą, aby ich szkoła nie była dla nich więzieniem. Płacą składki w wysokości 75 tysięcy złotych na potrzeby szkoły i nie mogą wyjść na podwórko”.

Treść ogłoszenia rykoszetem dotarła do „Krajobrazów” i telewizyjnego Kuriera Województwa, w którym dziennikarz zakaz wypuszczania uczniów przed budynek szkoły uznał za reakcję dyrektora na to, jakoby jej uczniowie mieli w pobliżu budynku obrzucać kamieniami starszego mężczyznę.

— Czy oznacza to, że teraz nauczyciele pracują w kaskach? — pokpiwał telewizyjny dziennikarz.

Tymczasem w Augustowie sprawa zyskała rangę wydarzenia sezonu. Telefon w „Marinexie” rejestrował opinie rodziców. Telefony odbierał także dyrektor szkoły, który organizował także zebrania uczniów i rodziców, podczas których w oficjalnym świadectwie uzasadniał konieczność ograniczenia uczniom możliwości opuszczania szkoły w czasie przerw. Tak się złożyło, że do „Marinexu” dzwoniли głównie przeciwnicy dyrektorskich pomysłów, do dyrektora zaś zdecydowani zwolennicy.

Czy dyrektor Szkiładź jest mężczyzną?

— Ta sprawa nie miała przybrać takiego obrotu. Naprawdę nie chcieli

— Pomyślałem, że jeśli rzeczywiście mamy się spotykać w sądzie, to trzeba przynajmniej sprawić, by dyrektor miał jakąś podstawę do tego, by nas tam wezwać — mówi Przekop.

Dyrektorskie zale

Dyrektor Dariusz Szkiładź ma żal do prasy. Poruszyły temat szkoły „Krajobrazy”, Telewizyjny Kurier Województwa, ale nikt nie zwrócił się do niego.

— Nikogo nie obchodziło, jaka jest nasza wersja tych wydarzeń — mówi dyrektor Szkiładź. — Już prawie straciłem wiarę w obiektywność środków przekazu.

W ocenie dyrektora, cała sprawa wygląda banalnie. Dyrekcja szkoły podjęła decyzję o uniemożliwieniu uczniom opuszczania szkoły w czasie przerw. Dyrektor przytacza kilka powodów: Uczniowie w okresie chłódów nie powinni wychodzić z budynku bez okryć i butów. Poza tym w całej Polsce istnieje zagrożenie sprzedaży w pobliżu szkół środków odurzających i narkotyków.

Część uczniów wychodzi ze szkoły na papierosa. Zaśmiewają przy tym klatki schodowe okolicznych bloków. Mieszkańcy skarżyli się również, że niektórzy uczniowie w czasie przerw niszczą pozostawiane na klatkach schodowych obuwie. Sikają do niego lub je podpalają. Krystyna Sienkowska, pedagog szkolny dodaje, że olbrzymi budynek szkoły, w której uczy się 1253 uczniów jest miejscem wagarów młodzieży z innych szkół.

— Dlatego wydawało nam się konieczne wprowadzenie kilku zasad dla lepszego przestrzegania porządku — mówi.

Dyrektor Szkiładź twierdzi, że nigdy drzwi do jego szkoły nie były zamknięte. Ograniczenie możliwości opuszczenia szkoły podczas przerw polegało jedynie na tym, że pełniący dyżury nauczyciele nie wypuszczają na zewnątrz uczniów bez kurtek i butów.

Dyrekcja przyznaje, że sytuacja w szkole nie jest idealna, i dzieci z różnych powodów mają prawo czuć się w niej nie najlepiej. Podczas przerw na korytarzach przebywa nawet do 500 uczniów. Panuje hałas, dzieci są nadpobudliwe.

— My jednak naprawdę staraliśmy się zmieniać sytuację, tworzyć taką atmosferę, by uczniowie chodzili do szkoły chętniej — mówi dyrektor. — I mieliśmy spore sukcesy. Obawiam się jednak, że po ostatnich wydarzeniach atmosfera wokół szkoły może się pogorszyć.

Z wolnością bywa różnie

Dyrektorzy szkoły podkreślają, że zabolowało ich to, iż telewizja kablowa obok oświadczenia uczniów opublikowała komentarz, w którym przypominała, iż w amerykańskich „wolnych” szkołach bywa tak, że uczniowie doprowadzani są do nich przez policjantów. Zdanie to zostało w szkole odebrane jako niewybredna aluzja. Natomiast Krzysztof Przekop do zamieszczenia tego komentarza przyznaje się bez entuzjizmu.

— Jeszcze wtedy chciałem pomóc dyrektorowi — mówi. — Dlatego wyemitowałem zdanie, które miało ucz-

niom uzmysłwić, że na świecie z tą wolnością bywa różnie. Dopiero później, kiedy dyrektor zaczął awanturować się, i żądał nazwisk „winowajców”, zdecydowaliśmy się wejść z nim w konflikt.

Dyrektor Szkiładź zaprzecza jakoby miałby mieć niejasne zamiary wobec swoich uczniów.

— Chciałem dowiedzieć się, kto zamówił to ogłoszenie, żeby z nimi porozmawiać. Zapytałem dlaczego z problemem poszli do telewizji, a nie przyszli do mnie — twierdzi dyrektor Dariusz Szkiładź.

Dyrektor przyznaje, że przed wyemitowaniem ogłoszenia szef „Marinexu” kontaktował się z nim.

— Co mu miałem powiedzieć, żeby nie emitował ogłoszenia? Przecież to on jest odpowiedzialny za treść, które nadaje jego telewizja — mówi dyrektor. — Natomiast to niby straszenie sądem? Może i podobnego sformułowania użyłem, ale na zasadzie, że „ta sprawa sądem pachnie” niż, że „się z nią do sądu wybieram”.

Ojciec jednego z uczniów, którzy zamówili w telewizji kablowej ogłoszenie, twierdzi, że jego syn jest zastraszony.

— Nie wiem, co się w tej szkole dzieje. Chłopak nawet mi nie chce powiedzieć, z kim jeszcze nadał to ogłoszenie — śmieje się. — Odkąd dyrektor nie pozwolił uczniom wychodzić na przerwy drzwiami, chłopaki wyskakują przez okna.

Był na zebraniu, na którym dyrektor uzasadniał swoje decyzje.

— Rozmawiałem potem z innymi rodzicami. Zdania były podzielone — mówi.

Kronika wypadków umysłowych

CZARNY HUMOR TOWARZYSZY

KONRAD KRUSZEWSKI

Okazało się, że jednym z największych osiągnięć polskich towarzyszy było przerobienie słynnego malarza, pisarza i w ogóle artysty awangardowego na kobietę. Jest to niewątpliwie wielki sukces, przy którym błędne osiągnięcia komunistów radzieckich w dziedzinie porządkowania matki-natury, takie jak na przykład zawracanie biegu wielkich rzek.

Jak widać miniony okres, zwany kiedyś dyktaturą proletariatu, był epoką niezwykłych odkryć i eksperymentów. Niestety, w większości na papierze, bo zawrócony Jeniśej ciągle wpadał do morza i za nic w świecie nie chciał wlewać się do źródła. I wtedy wydawało się, że nie jest w stanie potwierdzić wielkich osiągnięć nauki socjalistycznej, w Zakopanem odkopano grób Stanisława Witkiewicza, Witkacego, jak ktoś woli, i znaleziono w nim żałosne resztki po jakiejś kobiecie.

Przerobienie artysty na kobietę i w dodatku po śmierci (za życia nie byłoby to żadną rewelacją; dziś po prostu to byle chirurg) jest wspólnym osiągnięciem naukowców polskich i radzieckich, ze szczególnym wyróżnieniem przewodniczącego całego

przedsięwzięcia prof. Krawczuka.

Prof. Krawczuk, specjalista od starożytnych wykopalisk, pracował wtedy jako minister od kultury i oczywiście pragnął poszczycić się osiągnięciem w swojej specjalizacji, które mogłoby być porównywane chociażby z odkopaniem Troi.

W Polsce natomiast panowała, i panuje nadal, moda na ściąganie szczątków sławnych przodków z całego świata i grzebanie ich w kraju, czyli tworzenie wielkiego cmentarza. Moda ta ma niestety, swoje złe strony, gdyż w wyniku przewożenia niektórych narządów poginęły gdzieś po drodze i w prawdę mówiąc trudno znaleźć w Polsce kompletnego szacownego nieboszczyka, który zostałby pochowany bez uszczerbku dla całej swojej konstrukcji. I tak mamy

na przykład serce w kraju, a całą resztę w Paryżu, albo odwrotnie: całość w kraju, a serce w Wilnie.

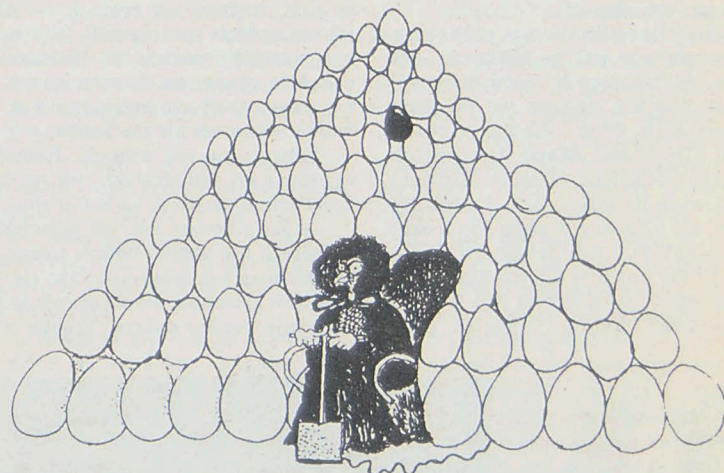
W czasach realnego socjalizmu niestety, nie było łatwo o wyrwanie z obcego państwa zwłok słynnego przodka. Rządy państw zachodnich żywiły podejrzenia, że niektóre narządy dadzą się jeszcze odzyskać i mogą być wykorzystywane przy reanimacji radzieckich matuzaleów, czyli sekretarzy generalnych KPZR. Dopiero jak umarł ostatni i nastał Gorbaczow, możliwy był znaczny postęp w tej dziedzinie.

Wtedy zrodził się pomysł, żeby odgrzebać truchło po Witkacym.

Jak wiadomo Witkacy popełnił samobójstwo. I to miało niebagatelne znaczenie. W czasach kiedy utrzymywano, że zbrodni katyńskiej winni są Niemcy, trzeba było znaleźć przykład na to, że na terenach opartych przez armię radziecką Polak mógł stracić życie tylko wtedy, kiedy sam się na nie targnął.

Poza tym Witkacy popełnił samobójstwo na wieść o wkroczeniu do Polski armii sowieckiej, o czym się oficjalnie nie mówiło, ale wszyscy wiedzieli. Był to więc taki ukłon w stronę środowisk narodowo-patriotycznych.

Zwłoki odkopano na terenie byłego już ZSRR i zakopano z wielką



STO LAT ROBIEŃIA JAJ.

pompą w Zakopanem. Prof. Krawczuk triumfował — przywrócił macierzy awangardowego wieszczka.

Kilka dni temu dokonano ekshumacji. Okazało się, że żałosne szczątki należą do kobiety.

Niestety, nie może tu być mowy o godnej ubolewania pomyłce. Działanie grabarzy Witkacego musiało być celowe, gdyż nie sposób pomylić szkieletu damskiego z męskim (różnią się w sposób zasadniczy), a poza tym szkieletor miał w jamie zębów pełną gamę uzębienia,

co go w zasadniczy sposób odróżnia od pozbawionego zębów Stanisława Ignacego.

Wydarzenie to wcale nie świadczy, jak chcą niektórzy, o pozagrobowym chichocie Witkacego, który za życia słynął z „robienia jaj”, ale o wysublimowanym poczuciu humoru byłych towarzyszy partyjnych, którzy jak widać bardzo cenili sobie humor czarny. Zostało to im zresztą do dzisiaj, o czym świadczą niektóre propozycje premiera w sprawie obsady stanowiska szefa MON-u.

Rolnicy z Drohiczyzna grają u Hanuszkiewicza

JÓZIO, RÓZIA, SOWA I DZIEWICA

KRYSTYNA KONECKA

Była głęboka noc z niedzieli na poniedziałek, kiedy mikrobusy z Warszawy rozwoziły ich po wioskach. Józef Szepietowski wysiadł w Wierzchucy, osiem osób z zespołu "Paszkowanie" — w Miłkowicach—Paszkach, Halina Krakówko, ludowa poetka z Sieniewicy koło Drohiczyzna jeszcze do piątej rano opowiadała córce Beatce o tym, jak wypadła w roli Dziewicy w premierze przedstawienia Adama Hanuszkiewicza na scenie stołecznego Teatru Nowego. Jutro znowu jadą, bo wieczorem w spektaklu pt. "Dozwolone od lat 16—tu" będą grali dla prasy, a potem aż do 11 grudnia.

Czarna kreacja, specjalnie uszyta do roli Dziewicy, za namową rozumiejącego męża, Janeczka, prezentuje się znakomicie. Dziewica jest postacią z Mickiewiczowskich "Dziadów" cz. II. Teraz, w cywilu, zaprasza nas na piętro ogromnego domu w stylu góralskim, gdzie pośród kwiatów, skór z dzika i cieląt opowiada o swojej nieoczekiwanej karierze.

— Byłam na polu, kiedy doszła wiadomość od pani dyrektor Domu Kultury z Drohiczyzna, Urszuli Tomasiak, że pan Adam Hanuszkiewicz szuka aktorów do "Dziadów" — opowiada Dziewica. — Pierwszy raz spotkałyśmy się z nim na początku listopada. Przeczytałam parę moich wierszy, a on mówi: "Tak, to jesteś ty. O to mi chodzi. Zagraj tak samo".

Kiedy mieli jechać 11 listopada na pierwsze zapoznanie się ze sceną, Dziewica wypisała się na własne żądanie z siemiatyckiego szpitala.

— Powiedziałam: padnę, ale z godnością — podkreśla. — Przecież to niezaszczone marzenia dziecięcych lat! Moja rola to jakby pijany, rozbawiony duch Dziewicy, co to mówi: "I chociażem piękna, nie chciałam zamęścia. I dziewiętnastą przeigrawszy wiosnę, umarłam...".

Dziewica pilotuje nas przez czarne pustkowia pól do Miłkowic—Paszek. W tutejszych, niewidocznych teraz domach szykuje się do drogi osiem osób. Pięć z Chóru w obrzędzie "Dziadów": Maria Doroszczyk, Janina Gadejska, Hanna Kurpeta, Genowefa Rybaltowska i Janina Ryciuk. My stukamy w parterowe okno Marianny Jadczyk, grającej rolę Sowy. W kuchni jest też drobna staruszka, Jadwiga Nagórna. To Różia z "Dziadów". Zanim Dziewica przy-

prowdzi Mieczysława Różańskiego, jedynaka w babskim zespole "Paszkowanie", czyli scenicznego Józia, Różia wymyka się zamienić chustkę na czapkę, a Sowa uprząta deskę, na której piętrzą się podroby i trzy pary indyjskich łap.

— Pan Hanuszkiewicz chciał skoryzować z naszych zdolności — opowiada Sowa. — I wystawić Mickiewicza tak, jak było wydane pierwotnie, nie tak, jak nakazała cenzura. Dlaczego nie miałam się zdecydować? Mój dom się zamyka i syn tylko przyjeżdża z łaski. Rzuciłam wszystko.

W "Paszkowianach" Marianna Jadczyk występuje od początku, czyli od 15 lat i wyraźnie ma tu rolę wiodącą. Teraz z 16 osób pozostała połowa, pełne werwy babacie i ten jeden "kogut", Różański. Hanuszkiewicz zaangażował wszystkich. Na scenie naturalistycznie mówią tekstem wieszcza, ale grają postaci z ludu. Nic takiego trudnego to nie jest, podkreśla Sowa i cytuje fragment roli:

— "Cy lubis umierać z głodu? Pomnis, jak w kucyje samą, pośród najtępszego chłodu stałam z dziecięciami pod bramą?". Tu to mówienie nie ma uroku — zżyma się nieco pośród swoich drobiowych resztek. — Ale jak się wyjdzie na scenę...I stroje mamy wszyscy czarne. W Warszawie wszędzie afisze, na dworcu nawet, i my na fotografiach, przepięknie. A w teatrze wiwatów nie ma końca.

Zebrał się już wszyscy. Kobiety rajcują, a my z niedosłyszącym już, lysym Józiem umykamy w kąt kuchni.

— My pierwszy raz, jak pojechali, to jeszcze nie umieli dobrze i czytać, bez niczego tak szło — śmieje się. — Rola jest rozmaita, ale na scenie to ja się czuję bardzo dobrze. Trocha nie

słysz, ale gram na piątce. A co rodzina? A ja na rencie! Zona na rencie, pomaga dla zięcia i dla córki, a ja na razie wolny człowiek! Ja zajeżdżał do teatru w garniturze swoim, świetlejszym, to dali mnie czarny, i krawat taki, i biała koszula jest.

Na tle szafek, lodówek z ogromnym indykiem, jak i krzyża na ścianie grają Józio i Różia. Józio krzyczy:

— "Do mamy lecim, do mamy! Cóż to, mam! Nie znasz Józia? Ja, to Józio. Ja, ten samy, a to siostra moja, Różia!".

Różia odpowiada:

— "Patrz, jakie główki w promieniu. Ubiór z jutrenki, światelka, a na oboim ramieniu jak u motylków skrzydełka". I się to pokazuje — wyjaśnia przejęta staruszka. — Ja tak fruwać. Sukienka jest czarna, tiulowa, do ziemi, taka w gumkę napuszczana. Skrzydełków nie mam, tylko złazzone tu, tak, z rękami. A na głowie chustka czarna z koronki. Taki aniołek, a mnie siedemdziesiąt dwa lata! — śmieje się Różia i usprawiedliwia swój wiek. — Aniołek może tyle mieć. Jak umarł wcześniej, to później lata leca, leca...

— Tę sztukę warto każdemu zobaczyć — recenzuje Sowa. — Autokar miał jechać z Miłkowic, a już Gienia



„...mam fartuszek po kolanka...” — śpiewają w obrzędzie „Dziadów” Sowa (Marianna Jadczyk), Dziewica (Halina Krakówko), Józio (Mieczysław Różański) i Różia (Jadwiga Nagórna). Fot. A. Zgł

rozchrzaniła. Powiedziała, że to nie dla księdza, a to ksiądz organizował. Że tam scena nie dla dzieci, że tam łóżka, pierzyny, a reszta, mówi, ksiądz wie, co tam się wyrabia. A ksiądz mówi: ja nie mogę dzieci wiec w takie berzeństwo.

— A jest berzeństwo? — pytam.

— Nie ma!

— To znaczy tam jest, że Mickiewicz miał te swoje kochanki, itede, i są te łóżka — dopowiada Dziewica.

— Pani! — denerwuje się Sowa.

— Ta siedzi na łóżku, druga, czy kto łóżka nie widział? To nie takiego! Ale to sztuka trudna, złożona z całego życia Mickiewicza. Różne rzeczy ujęte po kawalcu, i takie interesowne! A miłość być musi! Toż to Bóg sam stworzył!

— Społeczeństwo może pojechać. — Dziewica nie ma nic przeciwko. Tylko chodziło o dzieci szkolne. Tylko wiedział Hanuszkiewicz przy mnie nie wpuszczę nikogo, jeżeli będę mniej niż szesnaście lat.

Sowa broni swojego.

— Minister, taki fest chłop, może na tej premierze, że jemu aż lzy kapały w oczach. Przepiękne, uczucie, panie podchodzą i mówią: "Ja też nie doznałam jeszcze, i nie widziałam. Po mnie szło coś takiego...". A przecież starsze kobiety to już nie lubią łostków. Ludzkie pojęcie przechodzi jak ta sztuka mądra.

— A we wsi to zazdrościca wtrąca Różia.

ROZMOWA Z CZŁOWIEKIEM ZABURZONYM

MARCIN RĘBACZ

Ojciec Bożeny Adamek, kiedy obejrzał "Rozmowę z człowiekiem z szafy" prosił córkę, by więcej takich ról nie przyjmowała. Matka Rafała Olbrychskiego występ syna odchorywała przez miesiąc. Stosunek osób bliskich aktorom właściwie koresponduje z charakterem wykreowanych przez nich postaci. Film opowiada bowiem historię ludzi zaburzonych.

Film Mariusza Grzegorzka mówi prawdę tak doskonale znaną współczesnej psychologii, że niemal trącającą o banał. Mówi bowiem: "Takie jest nasze widzenie świata, jakim w dzieciństwie objawił nam się świat naszej rodziny". To wówczas zarysowują się horyzonty naszych przyszłych możliwości, wtedy zapisywany jest w dziecku schemat wszystkich reakcji emocjonalnych. Wszystko ponad to, co zako-

nowało w nas dzieciństwo, możemy wydobyć z siebie jedynie na drodze ciężkiej pracy.

Jednak dobrze znany i pozornie wyeksploatowany motyw może zostać opracowany w sposób zupełnie oryginalny. Tak stało się w przypadku filmu Mariusza Grzegorzka, który w wielu momentach sprawia wrażenie rzeczy naprawdę wielkiej i trzeba to koniecznie podkreślić, zanim przystąpi się do rozmowy o pewnych mankamentach konstrukcji.

Wypada powiedzieć tak: Mariusz Grzegorek zaczął od "trzęsienia ziemi", później napięcie stopniowo opadało. "Rozmowę z człowiekiem z szafy" budują bowiem dwie dramaturgie. Pierwsza rozwija się w relacji kobiety zaburzonej przez nagłą śmierć męża oraz jej syna, którego nie potrafiła radzić sobie z emocjami matką, zaraza swoim zaburze-

niem. Druga dramaturgia ukazuje natomiast relację młodzieńca ukształtowanego już przez chorą matkę z otaczającym go światem.

Jedynym elementem dzieciństwa Karola, kreowanego w filmie przez Rafała Olbrychskiego, była patologiczna matka, szczelnie izolująca chłopca przed światem zewnętrznym. Kobieta przejawiająca silny lęk dziecko sprawiła, że jego rozwój przebiegł wyłącznie w relacji z matką, nieprzewidywalną, despotyczną matką narzucającą chłopcu bardzo wysokie wymagania i stała się dla niego jedynym obiektem wadzącym go w życie, które zaczął postrzegać jako niezrozumiałe, niosące ze sobą nieznosne cierpienie.

W filmie Grzegorzka nie ma miejsca na skuteczne przekroczenie egzystencjalnych granic wytyczonych przez charakter dziecięcy



„Cy lubis umierać z głodu?” — recytuje Sowa.

Fot. A. Zgł

POKRĘTNY STYL PREMIERA

— Ze Zbigniewem Siemiatkowskim, posłem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, rozmawia Sławomir Raube

— Z PSL—u docierają wieści, że w przypadku dużych kłopotów z prezydentem, tymczasowym kierownikiem resortu obrony mógłby być Jerzy Milewski.

— Jeżeli procedura powoływania nowego ministra będzie się przedłużała, to może się to tak skończyć.

— A czy osoba Jerzego Milewskiego jest brana pod uwagę?

— Trudno mi w tej chwili to powiedzieć.

— Czy kandydatura Ryszarda Kaczorowskiego jest wspólna dla PSL i SLD, czy to wyłącznie propozycja premiera Pawłaka?

— Jest to kandydatura premiera Pawłaka, a nie koalicji czy SLD. Przy całym szcunku do p.Kaczorowskiego, uważamy że nie jest to odpowiedni kandydat. Intencje premiera są dla nas zupełnie niezrozumiałe.

— Nie wiecie o co premierowi chodzi?

— Nie wiemy...Mamy nadzieję, że przed 1 grudnia na spotkaniu przydzieli PSL i SLD.

— W czasie niedzielnego spotkania z prezydentem premier zgłosił kandydaturę właśnie p.Kaczorowskiego?

— Tak.

— Czy SLD wiedział o tym?

— Nie, dowiedzieliśmy się dopiero we wtorek rano.

— Dlaczego premier upublicznił kandydaturę p.Kaczorowskiego, mimo że ten ostatni odmówił premierowi jeszcze przed upublicznieniem sprawy?

— Sam pan rozumie, że to pytanie do mnie.

— Czy przy szukaniu ministra obrony koalicja nie zatrzeszczy po raz kolejny?

— Sądzę, że nie. Myślę także, że jest czymś normalnym, iż po roku funkcjonowania koalicji doszło do adrażnień i tarć. Dobrze więc się stało, że doszło niedawno do spotkania obu klubów parlamentarnych.

— Po nim koalicja czuje się gorzej czy lepiej? Czy rozłam zagroźony?

— Wszystko się może zdarzyć, ale nie odważy się teraz przewidy-

wać przyszłości. Jedno nie ulega wątpliwości — że po takiej wymianie poglądów już nikt nie może udawać, że się nic nie dzieje. Następna rozmowa nie będzie powtórzeniem argumentów, które padały. Jeżeli do niej dojdzie, będzie w zasadzie rozstrzygająca dla przyszłości koalicji.

— Ustaliście renegocjacje umowy koalicyjnej...

— Niektóre fragmenty będą doprecyzowane...

— Tu mam wątpliwość: SLD nie twierdzi, że umowa jest zła, a tylko, że liderzy PSL jej nie przestrzegają — premier Pawlak w szczególności.

— Uważamy, że nie wyczerpała się jeszcze formuła tej koalicji. Ale krytykujemy sposób jej funkcjonowania i chcemy go zmienić.

— Czy będzie doprecyzowana procedura uzgadniania decyzji kadrowych?

— Głównie o to chodzi; o to, że SLD nie może być zaskakiwany decyzjami, na które nie ma wpływu — i to bardzo dobitnie powiedzieliśmy premierowi.

— Na spotkaniu klubów parlamentarnych SLD i PSL jeden z posłów SLD—owskich rzucił hasło — koalicja SLD—PSL — tak, ale z premierem z Sojuszu. Czy był to niekontrolowany wyskok posła, czy raczej wyraz zmiany stanowiska SLD wobec Waldemara Pawłaka?

— Uznajmy to — i tak jest to do tej pory interpretowane — za opinię pojedynczych posłów. Nie ma ona rangi opinii klubu SLD. Ale to nie oznacza, że nie wrócimy do tej formuły, jeśli wnioski z nocnej dyskusji koalicyjnych klubów nie zostaną wyciągnięte.

— Co pan sądzi o stylu uprawiania polityki przez premiera Pawłaka?

— Ten styl jest bardzo niezrozumiały, pokrętny. Według nas to nie jest styl, który powinien być charakterystyczny dla ludowo—socjal-demokratycznego premiera. Do tego dochodzi arogancja wobec środków masowego przekazu, niedocenianie ich roli i korzyści wynikających z dialogu za pośrednictwem prasy ze społeczeństwem.

— Politycy SLD powiadają, że źródłem niezgody jest również min.Strak.

— Nie w konkretnych osobach jest problem. Problem tkwi w niedo- brych obyczajach funkcjonowania koalicji: brak koordynacji, spóźnianie się z decyzjami, zawile procedury dochodzenia do wspólnych uzgodnień, a jednocześnie po- śpieszne decyzje tam, gdzie potrzebny jest pewien namysł — np. pocho- pna decyzja zdymisjonowania mini- stra obrony Piotra Kołodziejczyka bez uzgodnionej procedury powoła- nia jego następcy.

— Na zarzuty SLD premier Paw- lak i min.Strak odpowiadają "okrągłymi" zdaniami typu "Po- rzucmy spory", "Trzeba doskonalić funkcjonowanie koalicji", po- czym — wydaje się — robią swo- je...Jakie są granice wytrzymało- ści SLD?

— Granica jest bardzo precyzyj- nie określona — jest to wpływ na de- cyzje dotyczące makroskali ekono- micznej. Gdybyśmy stracili wpływ na takie decyzje ekonomiczne — wpływające na przykład na stabil- ność budżetową, poziom inflacji — to nie mielibyśmy czego szukać w ta- kiej koalicji.

— Czy w obecnym układzie parla- mentarnym istnieje alternatywa dla koalicji rządzącej SLD—PSL?

— Dzisiaj nie ma takiej alterna- tywy.

— A Unia Wolności...

— Istnieje współpraca SLD z UW, ale tylko na szczeblu lokalnym. Dochodzi też do sojuszy programo- wych w Sejmie, czego przykładem jest projekt ustawy powiatowej — ale z tego nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

— W UW jest liczna grupa polity- ków, niechętna takiej współpracy z SLD. Przypuszczam, że w SLD część posłów również nie pali się do współpracy z Unią?

— W każdej dużej grupie są zwolennicy różnych rozwiązań, dlatego za naturalne uważam, że i u nas są przeciwnicy takiej współpracy.

PREZYDENT MOŻE — NIE MUSI

— Z Lechem Falandyszem, zastępcą szefa Kancelarii Prezydenta, rozmawia Sławomir Raube

— Koalicja chce odebrać prezy- dentowi uprawnienia, które uzy- skał co prawda nie na mocy zapi- sów prawa a na drodze pewnego obyczaju politycznego, to znaczy decydujący głos przy obsadzie sta- nowiska szefa "prezydenckiego" resortu obrony narodowej. Jaka będzie reakcja strony prezyden- ckiej?

— Przy obsadzaniu resortów pre- zydenckich rzeczywiście decyduje pewien zwyczaj, funkcjonujący od czasów rządów p.Suchockiej — kwes- tionowany obecnie przez koalicję — polegający na tym, że to prezy- dent decyduje o obsadzie tych resor- tów. Z faktu, że na te stanowiska nie można powołać ministrów bez for- malnej zgody prezydenta wyciągnię- to wniosek, że prościej będzie dać prezydentowi prawo do wstawiania tam swojego człowieka. Nie mam więc nic przeciwko temu, by koali- cja wróciła do małej konstytucji, ale nie tu nie zwojuje, bo wedle małej konstytucji zmian na stanowisku mi- nistrów może dokonywać prezydent na wniosek premiera; może, to nie znaczy musi.

— Z tego, co mówią politycy koali- cji może wynikać, że chcą oni ograniczyć rolę prezydenta do konsultanta zaledwie, którego się informuje o podjętych postano- wieniach...

— To jest niemożliwe. Można oczywiście tak zrobić, ale co da- lej?...Premier musi przecież wystą- pić do prezydenta z wnioskiem o po- wołanie ministra...

— Ta historia się powtarza.

— Warto przypomnieć, że podob- nie wyglądała sprawa prof. Rosati- go, kandydata na ministra finansów, która skończyła się tym, że SLD gro- ziło zmianą konstytucji. SLD chciało zmienić w małej konstytucji słowo "może" na "musi", co oznaczałoby, że prezydent byłby zobowiązany do wykonania zmian personalnych pro- ponowanych przez premiera. Ale do zmian małej konstytucji nie doszło, doszło natomiast do rozejmu.

— Jak dzisiaj może wyglądać ro- zejście w sprawie szefa MON? Czy dla prezydenta do zaakceptowania jest minister obrony z SLD lub PSL?

— Nie mogę niczego wykluczać, prezydent sam będzie podejmował decyzje. Ale też prezydent nie od- biera koalicji prawa do szukania kandydata, tyle, że powinna ona pa- miętać, że ostateczną decyzję podej- mie prezydent.

— Koalicja głosi, że to prawo zo- stało jej odebrane, poprzez fakt zgłoszenia i upublicznienia kan- dydatury p.Okońskiego.

— A jaka jest przeszkoda, żeby się na nią zgodzić?...Koalicja nie chce się zgodzić z przyczyn li tylko ambicjonalnych, bo żadnych zarzu- tów wobec tej kandydatury jakoś nie słyszała, może poza tym, że pocho- dzi ona od prezydenta. Czy zgoda na p.Okońskiego byłaby taką ujmą na honorze?

— Sprawę komplikuje stanowisko sejmowej podkomisji badającej sprawę drawską, która oświadczy- ła niedawno, że "wyszła na idio- tów", po tym, jak P.Kołodziejczyk został przez premiera odwołany.

— Podkomisja ma pełne prawo do samokrytyki...Ale tak naprawdę posłowie nie ułatwiają powołania ministra obrony. Niech pan zauwa-

ży, że po stronie gremiów poseł- skich bardzo ważną rolę odgrywają względy ambicjonalne.

— Jeżeli pat związany z MON bę- dzie się przeciągał, obowiązki szefa resortu pełnić będzie wicemi- nister Jerzy Milewski — dawniej człowiek Belwederu. Czy może on liczyć na akceptację prezydenta?

— Za prezydenta odpowiedzieć nie umiem. Ale jako prawnik po- wiem, że biorąc pod uwagę wszy- stkie przepisy małej konstytucji do- tyczące tej sprawy, takie rozwiąza- nie wydaje mi się najmniej kłopotli- we.

— Czy taka sytuacja — z p.o. mini- stem Milewskim — może się w czasie przeciągnąć?

— Może, choć taka tymczasowość nie powinna trwać zbyt długo.

— Jak pan jako bliski współpracownik prezydenta ocenia obecne stosunki prezydenta z premie- rem?

— Ja bym siebie nie nazywał bli- skim współpracownikiem prezyden- ta, a tylko jego prawnikiem — czło- wiekiem ograniczonego zakresu kompetencji. Siłą rzeczy działam ra- czej wtedy, gdy coś się nie układa. Natomiast, jak się układa, to mnie nie ma — jestem mniej potrzebny. Nie mogę panu odpowiedzieć na to pytanie, bo nie mam informacji...

— Na razie nie jest pan potrzebny, zatem stosunki prezydenta z pre- mierem układają się dobrze?

— Można tak powiedzieć, gdyby zastosować takie wnioskowanie; nie miałem kłopotów na linii prezy- dent—premier. Jeszcze nie byłem w tej dziedzinie do żadnej sprawy wy- najęty.

— Prezydent rozważając publicz- nie różne warianty polityczne, nie wyklucza takiego, który polegałby na rozwiązaniu parlamentu. Kilka dni temu zawetował ustawę podat- kową...Być może weto ujawni się przy ustawie budżetowej...Jakie narzędzia można zastosować, żeby rozwiązać parlament?

— Narzędzie znajduje się w kon- stytucji — to jest art.24 [rozwiązanie Sejmu w przypadku nieuchwalenia w czasie 3 miesięcy ustawy budżeto- wej—red.]. Ale uciąłbym ten temat tak: to są obawy i spekulacje polity- ków. Ostatnie weto dotyczy konkre- nej sprawy i ma znaczenie dla kie- szeni konkretnych obywateli. Zamiast merytorycznych polemik, sły- szę tylko jakieś obawy polity- ków...Niech lepiej odpowiedzą, dla- czego pozostawili podwyższone sta- wki procentowe podatków.

— Twierdzą, że weto jest natury politycznej...

— Prezydent nie wetuje dla weto- wania, nie wetuje nikomu na złość; wetuje wtedy, gdy sprawy są istotne dla obywateli.

— Co pan odczuwa słysząc i czyta- jąc o "falandyzacji prawa"?

— Nie szczegółowo...Szczerze mó- wiąc ten wyrazek E.Milewicz [dziennikarka "Gazety Wyborczej"— red.] obrósł już w tyle treści, w tyle de- finicji, że miałbym kłopot, która wy- brać...Z tych różnych definicji najbar- dziej odpowiada mi taka: "To w mia- rę sprawne poruszanie się w gąszczu niedobrego i nie uporządkowanego prawa". W takim prawie trzeba umieć się poruszać; ale ani prezydent, ani ja prawa nie naruszamy, tylko po prostu robimy swoje, być może nieco zrzę- czniej niż inni.

świadectwa. Wprawdzie goszczą- y w sobotę w sali kina "Syrena" od- wórcy głównych ról przekonywali widzów, że zakończenie filmu nie rzesadza o finale rozwoju bohate- a, jednak w ostatnim ujęciu widzi- y Karola zamykającego się w szaf- e, symbolizującej jego dzieciństwo, czelnie odgraniczone od świata ewnętrznego. Ciemna, dająca po- zucie bezpieczeństwa szafa, może yć w przypadku Karola również ymbolem jego pragnienia powrotu o życia płodowego — jedynego kresu, w którym mógł odczuwać za- owolenie, wsłuchując się w spokoj- ny rytm serca matki bezpiecznej u oku żyjącego jeszcze męża. Dlatego

też trudno jest pytać o szanse samo- dzielnego wyjścia bohatera z tak głą- bokiej regresji.

Bożena Adamek uznała, że jej bardzo udana kreacja nosi w sobie pewną niekonsekwencję. Jej zdaniem kreowana przez nią bohaterka za szyb- ko zdrowiała, po tym, jak w końcu zdo- była się na symboliczne rozstanie się z nieżyjącym mężem i utworzenie zwią- ku z innym mężczyzną.

Trudno natomiast po obejrzeniu "Rozmowy..." ocenić aktorskie mo- żliwości Rafała Olbrychskiego, któ- rego dotychczas młodzi widzowie znali głównie z występów na rocko- wych scenach. Zbudował on postać statyczną, zaabsorbowaną głównie

wsłuchiwaniami się w swoje budzące lęk wnętrze. Stworzył bohatera, który niewiele robi i niewiele mówi, a kiedy już zdarzy mu się przemówić, robi to głosem podłożonym przez nieznanego Olbrychskiemu aktora. Rafał Olbrych- ski decyzję reżysera, który zastąpił je- go głos głosem kogoś innego, próbował wyjaśnić w kategoriach zemsty za brak pokory na planie.

Właściwym odzwierciedleniem aktorskich umiejętności Bożeny Adamek wydaje się natomiast fakt, że wewnętrzne napięcie "Rozmowy z człowiekiem z szafy", wyraźnie spadło dokładnie wówczas, gdy z ekranu zniknęła kreowana przez nią postać.



Fot. I. Wysocki

Bożena Adamek i Rafał Olbrychski — odtwórcy głównych ról w filmie „Rozmowa z człowiekiem z szafy”.

W Czarnej Białostockiej część bezrobotnych, żeby otrzymać pracę przy robotach publicznych będzie musiała zapisać się do Klubu Anonimowych Alkoholików

SEKRETARZ Z ALKOMATEM

JÓZEF BIEGAŃSKI

Gmina Czarna Białostocka jeszcze kilka lat temu wyróżniała się w województwie pracą na rzecz przemysłu zbrojeniowego i pięknymi lasami. Zakładu zbrojeniowego już nie ma, kilka innych większych upadło albo ledwo żyje. Pozostały więc jedynie nie zagospodarowane obiekty, piękne lasy i ponad tysiąc bezrobotnych. Stopa bezrobocia jest największa w województwie.

Jedyną co gmina może bezrobotnym zaferować to prace w ramach robót publicznych. Dla bezrobotnych bez prawa do zasiłku to ostatnia deska ratunku — po półrocznym okresie zatrudnienia uzyskują prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Dla gminy jest to także niezłe wyjście — Fundusz Pracy refunduje jej część wynagrodzenia. Zaoszczędzone pieniądze może więc przeznaczyć na inne cele. W tym roku w ramach robót publicznych bezrobotni remontują szkołę w Czarnej Wsi Kościelnej i obiekty komunalne w gminie.

Przywódca związkowy po spożyciu

Część bezrobotnych nie była zadowolona z działalności Urzędu Gminy i burmistrza, i dlatego dwa lata temu powstała „Solidarność Bezrobotnych”.

— Założyliśmy ten związek żeby zadbać o samych siebie, bo nikt o nas nie dbał — wyjaśnia Kazimierz Buczyński, jego przewodniczący.

W zebraniu założycielskim udział wzięło prawie pięćdziesiąt osób. W miarę upływu czasu liczba zwolenników topniała. Buczyński twierdzi, że ludzie oczekiwali, że ktoś za nich wykona całą robotę.

— Doszło nawet do tego, że traktowali mnie jak Biuro Zatrudnienia. Spotykali na ulicy i pytali: Nie masz ty dla mnie jakiejś roboty? — opowiada.

Domyśla się też, że obawiają się być postrzegani jako działacze związkowi.

— Wiedzą, że mogliby mieć trudności w załatwieniu jakiejś sprawy w Gminie — dodaje.

Związek nie działał prężnie. Zebrania odbywały się rzadko. Na początku czerwca postanowił zorganizować manifestację, która miała za zadanie zwrócić uwagę burmistrza

na bezrobotnych. Chcieli ponadto uczestniczyć w komisji decydującej o wyborze osób do pracy przy robotach publicznych.

Na zbiórce przed manifestacją przyszło kilka osób. Zakończyło się na wręczeniu petycji w Urzędzie.

Buczyński zamierza zorganizować kolejną manifestację.

— A oni jeszcze istnieją? — wątpi burmistrz Latała.

Widzi możliwość współpracy ze związkiem właśnie w opiniowaniu osób do robót publicznych. Nie widzi natomiast możliwości współpracy z przewodniczącym. Kazimierz Buczyński jeszcze pół roku temu pracował przy robotach publicznych.

— Przywódca związkowy przyszedł do pracy w stanie po spożyciu alkoholu. Zwolniliśmy go dyscyplinarnie — wyjaśnia Barbara Janiszewska, Sekretarz Urzędu Gminy.

Bezrobotny anonimowy alkoholik

Urząd Gminy dysponuje szczegółowymi informacjami nie tylko o strukturze bezrobocia, ale także samych bezrobotnych. Na ponad 1000 osób bez pracy, blisko połowa nie posiada prawa do zasiłku. To oni są najczęstszymi klientami Urzędu. Jak twierdzi Barbara Janiszewska około 150 osób z tej grupy to ludzie, którzy nigdy lub prawie nigdy nie pracowali. Przeważają panowie w wieku 40–50 lat.

— Grupa patologiczna. Wielu z nich nadużywa alkoholu. Problem ten nie omija też kobiet — twierdzi.

Jest członkiem gminnej komisji d.s. przeciwdziałania alkoholizmowi i proponuje tym bezrobotnym zapisywanie się do Klubu Anonimowych Alkoholików.

— Takie przyciąganie — pan się zapisze, a ja dam panu robotę. To na-

wet niektórych obrażało. No bo z jakiej racji?! — pyta oburzony Buczyński.

Janiszewska zaprzecza jakoby uzależniała przyjęcie do robót publicznych od zapisania się do Klubu AA.

— Jedną z form zachęty jest natomiast umożliwienie zatrudnienia w ramach robót publicznych — przyznaje.

tywnych przyrządów sekretarz Janiszewska należy alkomat.

Niektórzy bezrobotni pomimo tego ryzykują. Jeżeli zostaną złapani, przy wręczaniu świadectwa pracy dowiedzą się, że zatrudnienia w Urzędzie już nie otrzymają. Nie będą też mieli szans w uzyskaniu pomocy z opieki społecznej — gmina powiada ją, by nie udzielała im zasiłku.

Oferty pracy z gazet

Utrata stałego zatrudnienia sprawia, że wiele osób nie potrafi znaleźć się w nowej sytuacji. Odkupują na oferty pracy, ale w dotychczasowym przez siebie zawodzie. W krajach zachodnich człowiek z życia kilkakrotnie zmienia pracę.

W ZDROWYM CIELE ZDROWY CHUCH



— Mnie też proponowała, ale się nie zgodziłem. Gdy się ktoś nie zapisze to pani sekretarz jest z tego powodu niezadowolona — mówi Buczyński.

Twierdzi, że lubi wypić, ale nie jest alkoholikiem.

Janiszewska uważa natomiast, że ma powody do satysfakcji. W ciągu ostatnich dwóch lat kilkanaście osób dzięki klubowi przy robotach publicznych zerwało z nalogiem.

— A byli to ludzie, o których mówiło się, że są na dnie. Może potrzebują właśnie takiej dyscypliny gdyż sami nie daliby rady? — pyta

Wąchanie i alkomat

Przy wręczaniu umowy o pracę bezrobotnych informuje się, że jeżeli przyjdą w stanie nietrzeźwym automatycznie zostaną zwolnieni dyscyplinarnie.

— Mają do nas żal, że czasami kierownik robót waha ich, ale mamy takie prawo i musimy być konsekwentni.

Kontrola z gminy na plac robót może dotrzeć w każdej chwili. Do ru-

Pięciu nie pijących stolarzy

Gdyby bezrobotni mieli czekać tylko na oferty z Urzędu Gminy z pewnością wielu z nich w ogóle by się ich nie doczekało. Burmistrz zwraca natomiast uwagę, że nie biorą oni każdej oferty.

— Zatrudnię od dzisiaj pięciu nie pijących stolarzy — proponował kilka tygodni temu jeden z przedsiębiorców.

Obiecował zarobki nie gorsze niż przy robotach publicznych i zatrudnienie na najbliższych kilka lat.

Urząd tymczasem miał trudności z zebraniem takiej grupy. Przede wszystkim dlatego, że wśród bezrobotnych bez prawa do zasiłku niewiele jest fachowców. Bezrobotni też kalkulują i wybierają to co im się opłaca.

— Wolą przepracować pół roku przy robotach potem przejść na zasiłek i dorabiać gdzieś na boku, niż pracować na stałe — twierdzi burmistrz.

on pracy szuka a nie praca jego celem celu Urząd Gminy zorganizował Klub Pracy. Na spotkaniu z założycielskim pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Pracy tłumaczyli, w trakcie rozmowy z pracodawcami nie należy opowiadać o swoich potach. To zmniejsza szanse otrzymanie jej. Należy mówić o potach i czego zamierza się uczuć. No i należy pracy szukać, że dyskusji na zakończenie bezrobotni pytali natomiast co zrobić, że praca była.

— Ten klub został zorganizowany po to, żeby było wiadomo, że Urząd Gminy coś robi na temat bezrobocia. Nic to nie dało i nic nie pomogło — twierdzi Buczyński.

W klubie można też znaleźć oferty pracy — z miejscowych zakładów regionalnych gazet.

— Ludzie pobiegli na początek myśleli, że tam będzie praca. A nie. Oferty z gazet?! Zanim człowiek z Czarnej zadzwoni do zakładu z Białostoku to tam już pracy dawno nie będzie — dodaje.

POMÓŻMY SOBIE

Rada Stowarzyszenia „Liver” w Krakowie zwraca się z gorącą prośbą o udzielenie pomocy 12-letniej Izabeli Kossakowskiej, której życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Dziecko pozostaje pod opieką Centrum Zdrowia Dziecka z powodu idiopatycznej marskości wątroby, w okresie jej niewydolności. Aby żyć dziewczynka musi wyjechać na operację za granicę. Są to jednak bardzo kosztowne zabiegi.

Zwracamy się o pomoc do naszych Czytelników również z tego względu, że Izabela pochodzi z naszego regionu. Mieszka w Gosiach Małych, w woj. łomżyńskim. Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom.

Stowarzyszenie udostępnia swoje konto, na które można dokonywać wpłat w złotych i dewizach:

PKO S. A. O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 — „Liver” — /Izabela Kossakowska/.

/a2/

ZA WÓD PSYCHOTERAPEUTA

MARCIN RĘBACZ

Zdaniem Jacka Sochackiego z białostockiego Ośrodka Psychoterapii Medycznej, motywacja zgłoszenia się do psychoterapeuty rozwija się w pacjencie na podobnych zasadach, jak motywacja odwiedzenia każdego innego specjalisty.

Uważa on, że w Polsce jeszcze długo nie będzie tak, że do psychoterapeuty będą przychodzić ludzie natychmiast po tym, kiedy poczują się źle.

Zdrowie definiowane jest jako fizyczny i psychiczny dobrostan. Dlatego, jeżeli człowiek przez dłuższy czas źle się czuje, należy podejrzać, że coś jest nie w porządku.

Jacek Sochacki uważa, że problem polega na tym, iż role społeczne człowieka chorego i „pacjenta” znacznie od siebie odbiegają.

Półtoraroczne leczenie nerwicy

— Co innego jest powiedzieć sobie: „jestem chory”, a co innego zgłosić się po pomoc — mówi Jacek Sochacki.

Do jego ośrodka zgłaszają się najczęściej pacjenci z nerwicami, zaburzeniami lęknienia, rodzice mający kłopoty z wychowaniem dzieci. Środek przyjmuje również pacjentów z zaburzeniami natury psychotycznej i schizofrenicznej, jednak w takich przypadkach terapia oferuje jedynie możliwość przedłużenia okresu zdrowia, pomiędzy nawrotami choroby.

Leczenie z nerwicy może trwać nawet półtora roku. Polega ono na kilku cotygodniowych spotkaniach.

— Negatywne procesy narastały przecież latami. Dlatego ich leczenie trwa także czasochłonne — mówi Jacek Sochacki.

Jego zdaniem dużo złego dla psychoterapii robi nastawienie społeczeństwa w myśl, którego na ludzi wykazujących uzależnienie od pracy, seksu, używek, patrzy się jak na ludzi złych, zamiast zastanawiać się, jaki sposób im pomóc.

— To samo widać w stosunku do kłopotów, które zachowują się młodzi. W chłopaku, który dokonał kradzieży bardzo chętnie wiemy, że zdemoralizowanego przestępcę. Nie wiemy, że raczej należałoby go leczyć, sprawić, by mógł poczuć się bezpiecznie. Wówczas na pewno przestępstwa by kraść — mówi szef Ośrodka Psychoterapii Medycznej.

Jackowi Sochackiemu zależy na tym, by nie stworzyć wrażenia, że psychoterapia jest czymś bardzo trudnym.

— Zdaniem psychoterapeuty jest ważne, aby pacjentowi w znalezieniu odpowiedzi na konkretne pytania. Zażalenie, że przychodzi rodzic i mówi: „Mój syn nie chce się uczyć”. W takiej sytuacji nie wystarczy powiedzieć: „Niech się pan nie martwi, życie i tak jest piękne”. Trzeba powiedzieć konkretnie: „Musisz zrobić to, to, a na niebie jeszcze tamto.” — mówi Jacek Sochacki.

Żądzy przed samobójstwem

Cezary Godlewski z białostockiego ośrodka psychoterapii „Intra”, do dawniej pracował w poradni rodzinnej. Jednak od zeszłego roku zaangażował się w stworzenie w Białymstoku nowego ośrodka psychoterapeuty, który częściowo miał być fi-

nansowany przez Urząd Gminy i Urząd Wojewódzki.

— Poradnia rodzinna była dokładnie zatkana. Ludziom potrzebującym natychmiastowej pomocy oferowanie w najlepszym wypadku spotkanie za kilka tygodni — mówi Cezary Godlewski.

Wspomina jednocześnie, że ważnym momentem przy podejmowaniu decyzji o zaangażowaniu się w organizację nowej placówki, była sytuacja, kiedy zadzwonił ojciec chłopaka po próbie samobójczej, a on mógł zaproponować mu spotkanie za półtora miesiąca. Mężczyzna rzucił słuchawkę.

Placówka ostatecznie nie powstała, z realizacji projektu najpierw wycofał się Urząd Wojewódzki, a zaraz później Miejski. W tym samym okresie Joanna Nitkiewicz otrzymała propozycję zorganizowania w Białymstoku filii warszawskiej „Intry”. Uznali, że mają sporo zgłoszeń z naszego regionu i że nie są już w stanie ich obsługiwać w Warszawie.

Ośrodek działa od listopada. Zajmuje kilka pomieszczeń w jednym z baraków „Politechniki Białostockiej” przy ulicy Świerkowej. Tworzą go: Teresa Krawczuk, Joanna Nitkiewicz, Beata Mirucka, Cezary Godlewski i Piotr Jaroszewicz.

Prowadzą psychoterapię indywidualną, grupową, rodzinną. Przyjmują nerwicowców, rodziny, w których wynikają kłopoty wychowawcze, małżeństwa w kryzysie. Prowadzą także psychoterapię grupową oraz działalność edukacyjną dla pedagogów.

— W naszej pracy czerpiemy z założeń psychoterapii „Gestalt”. Pomaga ona nawiązać kontakt z uczuciami, które kiedyś człowiek z siebie wyparł. Chodzi głównie o uczucia związane z popędem seksualnym, złością, lękami — mówi Cezary Godlewski.

Do „Intry” najczęściej zgłaszają się ludzie młodzi, którzy mają problemy, a gdzieś już usłyszeli, że można starać się sobie z nimi radzić.

— Przychodzą młodzi rodzice z dziećmi, 17–19-letnia młodzież, ludzie z zaburzeniami psychosomatycznymi, takimi jak owrzodzenie organów wewnętrznych, bólem głowy, astmą, problemami sercowymi — mówi Piotr Jaroszewicz. — Wczoraj dzwoniła do mnie dziewczyna. Ma jakieś problemy a wie, że jej koleżanka współpracuje z pedagogiem. Ona też by chciała spróbować.

Psychoterapeuta pomaga znaleźć pracę

Zdaniem Piotra Jaroszewicza, który od siedmiu lat prowadzi poradnictwo psychologiczne, dopiero niedawno do gabinetów psychologów zaczęli trafiać ludzie bez skierowań lekarskich, wprost z ulicy.

Cezary Godlewski dodaje, że w przychodni rodzinnej przyjmował często osoby w wieku 35–50 lat, które narzekały na kłopoty w przystosowaniu się do nowej sytuacji gospodarczej.

— Bywa tak, że człowiek mówi: „Nie mam pieniędzy, nie potrafię sobie z tym poradzić”, ale przecież najczęściej prawdziwy problem tkwi du-

żej głębiej i to właśnie depresja człowieka powoduje, że nie potrafi on skutecznie szukać pracy — mówią psychoterapeuci z „Intry”.

Ich zdaniem to, że ostatnio zwiększyła się liczba osób przyznających się do kłopotów psychicznych, nie oznacza wcale, że kłopoty spowodowane są przemianą systemu społecznego.

— Ludzie ci najczęściej problemy mieli już od dawna, ale w poprzedniej rzeczywistości potrafili z nimi żyć. Po zmianie systemu, dawno wypracowane przez nich sposoby adaptacyjne przestały być aktualne i stąd nagłe ujawnienie się problemów. Tak więc wcale nie jesteśmy bardziej chorzy. Po prostu gorzej sobie z naszymi chorobami radzimy — mówi Piotr Jaroszewicz.

W „Intrze” indywidualna terapia kosztuje 200 tysięcy za godzinę, rodzinna, w której często uczestniczy dwóch psychoterapeutów 250 — 350 tysięcy. Natomiast grupowa 50 tysięcy dla osób dorosłych i 30 dla młodzieży.

Białostocka „Intra” organizuje również treningi asertywności, czyli umiejętności ochrony własnej wolności bez naruszania godności innych. Na luty przewidują zorganizowanie zajęć zapoznających z praktycznymi sposobami osiągania sukcesu.

Białostocka posucha

Zdaniem psychoterapeutów z „Intry” Białystok nie posiada znaczących tradycji psychoterapeutycznych.

Jest tu wielu doświadczonych psychologów diagnostów, ale liczba terapeutów jest bardzo skromna.

Jacek Sochacki, który posiada certyfikat psychoterapeuty Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, w swoim Ośrodku Psychoterapii Medycznej prowadzi szkolenie terapeutów rodzinnych.

— Kurs ten nie daje całego doświadczenia, które powinien mieć terapeuta. Jest raczej jednym z elementów szerokiego szkolenia, które musi przejść każdy, kto chce samodzielnie prowadzić pacjentów — mówi.

Szkolenie psychoterapeutów trwa trzy do pięciu lat i choćby ze względu na czas, który trzeba w nie zainwestować, jest raczej kosztowne.

POMORSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE GRYF S.A.

OC



OC

POJEMNOŚĆ SILNIKA	do 900 cm ³	900 - 1250 cm ³	1251 - 1500 cm ³	powyżej 1500 cm ³
SUWALSKIE	994.000	1.568.000	2.363.000	3.350.000
BIAŁOSTOCKIE	994.000	1.568.000	2.363.000	3.350.000
ŁOMŻYŃSKIE	994.000	1.568.000	2.363.000	3.350.000

- ✓ 60% OBNIŻKI SKŁADKI ZA BEZSZKODOWĄ JAZDĘ
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA KONTYNUACJĘ UBEZPIECZENIA W PTU GRYF
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 31.12.1994
- ✓ 5% ZA WYPOSAŻENIE POJAZDU W URZĄDZENIE ABS
- ✓ 5% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 15.01.1995
- ✓ SKŁADKĘ MOŻNA OPŁACAĆ - ROCZNIE, KWARTALNIE
- ✓ ZIELONA KARTA - BEZPŁATNIE
- ✓ AUTO-PAKIET - DODATKOWE ZNIŻKI
- ✓ LADY GRYF - UBEZPIECZENIA DLA PAŃ KIEROWCÓW
- ✓ ADWOKAT - PIERWSZE W POLSCE UBEZPIECZENIE OCHRONY PRAWNEJ WŁAŚCICIELI POJAZDÓW - DODATKOWA ZNIŻKA 5%

HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH TOWARZYSTWACH UBEZPIECZENIOWYCH

W NASZYCH PLACÓWKACH POINFORMUJĄ, DORADZĄ, UBEZPIECZĄ

- AUGUSTÓW, UL. RYNEK A. ZYGMUNTA 28
TEL.: 29-93
- BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 10
TEL.: 75-47-30
- BIELSK PODLASKI, UL. J. DĄBROWSKIEGO 3
TEL.: 22-26 WEW. 59
- EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 2
TEL.: 16-12-48
- GRAJEWO
UL. WOJSKA POLSKIEGO 53
- HAJNÓWKA, UL. MARIANA BUCZKA 2
TEL.: 21-07
- ŁAPY PL. NIEPODLEGŁOŚCI 5
TEL.: 23-93
- ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 7
TEL.: 16-41-47, TEL./FAX: 16-42-33
- MICHAŁOWO, UL. TOPOŁOWA 5
TEL.: 189-165
- MOŃKI, UL. KOLEJOWA 2
TEL.: 29-46
- PISZ, UL. RYBACKA 8
TEL.: 339-45
- SIEMIATYCZE, UL. GÓRNA 61
TEL.: 55-22-91
- SOKÓŁKA, PL. KOŚCIUSZKI 5
TEL.: 22-51 WEW. 36
- SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 71
TEL.: 66-39-94
- WYSOKIE MAZOWIECKIE, DWORZEC PKP
TEL.: 75-43-07 po 16
- ZAMBRÓW, UL. WOJSKA POLSKIEGO 25
TEL.: 71-67-11

GRYF. NA WSZELKI WYPADEK

ZABIĆ W SAMOOBRONIE

JOLANTA GADEK

45 — letniego rencistę mieszkającego samotnie w Suraju odwiedził młodszy o lat kilkanaście mężczyzna. Zażądał pieniędzy. Gdy gospodarz nie chciał ich oddać, schwycił go za szyję i zagroził wyrwaniem rurki drenacyjnej z tchawicy. Potem zaczął przeszukiwać mieszkanie. Gdy nie znalazł nic wartościowego, zaatakował ponownie. Przestraszony rencista sięgnął ręką za siebie i złapał za metalowy przedmiot leżący w pobliżu. Uderzył nim w głowę napastnika, który stracił przytomność. Policja po przybyciu na miejsce wezwała karetkę pogotowia. Nieprzytomny mężczyzna po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Obywatel nie ma obowiązku ustępować przed bezprawnym działaniem innych osób skierowanych przeciwko niemu. Ustępowanie jest odbierane przez napastnika jako tchórzostwo. Powoduje rozpasanie sprawcy, budzi w nim poczucie bezkarności — mówi mecenas Ryszard Koziała. — Prawo do obrony gwarantuje art. 22 kodeksu karnego.

Artykuł ten zwalnia z odpowiedzialności karnej osoby, które broniąc swojego życia, zdrowia lub mienia okaleczyły, a nawet pozbawiły życia napastnika.

— Gdy policja pojawia się na miejscu zdarzenia, często trudno na gorąco ocenić, kto był ofiarą, kto napastnikiem — mówi podin. Krzysztof Kasprzak, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. — Najczęściej mamy zeznania tylko dwóch stron, dwie różne wersje, z których wynika, iż wszyscy się bronili, a nikt nie atakował.

Dlatego policja obie strony traktuje równorzędnie, dopóki nie pozna szeregów pozwalających ustalić dokładny przebieg zdarzenia. Bywa, że sprawa jest tak jednoznaczna, iż zostaje umorzona przez prokuratora i nie trafia do sądu. Jak nam powiedziała prokurator Danuta Sikorska, takich spraw jest niewiele — trzy,

cztery w ciągu roku. Z dobrodziejstwa artykułu chce natomiast skorzystać wiele osób zatrzymanych za bójki, pobicia, rozboje.

Nie uderzać drągiem

Ludzie za naturalne uznają swoje prawo do obrony, nie znają jednak granic tego prawa. Tymczasem artykuł wyraźnie stanowi, że przekroczeniem obrony koniecznej jest zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do zagrożenia i w niewłaściwym czasie. Oznacza to, że jeśli do obezwładnienia napastnika wystarczy strzał w nogi, broniący nie powinien celować w serce. Tam, gdzie wystarczy do obrony zadanie jednego uderzenia dłonią, zaatakowany nie powinien kilkakrotnie uderzać napastnika drągiem. Gdy atakujący rezygnuje i cofa się, należy zaprzestać zadawania ciosów.

— Zastosowanie artykułu o obronie koniecznej wyklucza zemstę, a taką byłoby ściganie i bicie uciekającego napastnika czy np. kopanie leżącego oraz prowokowanie atakującego przez ofiarę — mówi mecenas Ryszard Koziała.

Dlatego jeśli pod dyskoteką wydarzy się bójka, w której udział wezmą dwie grupy osób atakujących się

na zmianę, nie będzie obrony koniecznej, mimo, że któraś z grup zaatakowała pierwszą.

Poszczuć psem

Wzrastające poczucie zagrożenia powoduje, że coraz więcej ludzi stara się o pozwolenie na broń. Otrzymują ją jednak nieliczni. Inni zaopatrują się w gazy łzawiące, noszą w kieszeni piasek czy sól z pieprzem. Inni kupują psa obronnego. Niewiele z nich wie, że ma pełne prawo użyć swego dobermana czy rottweilera jako narzędzia obrony i poszczuć napastnika. Pod warunkiem, że uczyni to w momencie napadu i w chwili, gdy niebezpieczeństwo zostanie zażegnane, przywoła psa do nogi. Oznacza to, że nie powinien szcuć uciekającego oraz nie pozwolić, by pies zagryzł napastnika. Powinien też w pełni panować nad czworonogiem.

Bronić możemy nie tylko siebie i swojego mienia, lecz także innych napadniętych osób.

Dobrosąsiedzka pomoc

W październiku tego roku w Złotorii do domu samotnie mieszkającego starszego mężczyzny wtargnęło trzech napastników. Pobili go szpadlem i zabrali z mieszkania radio, magnetofon, dwie kurtki i 80 USD. Ponieważ gospodarz ich rozpoznał, zagrozili, że go zabiją. Wepchnęli staruszkę do należącego do niego małego fiata i wywieźli nad Narew. Po drodze straszili, że go utopia. Nad rzeką nieoczekiwanie w sukurs mężczyźnie przyszły jakieś osoby. Było ciemno, staruszek nie zastanowił się, kim oni są, tylko zaczął uciekać. Pieszo dotarł do domu córki,

skąd pojechał do komendy w Białymstoku. Wkrótce zadzwonił tam anonimowy rozmówca. Podał dokładne miejsce, w którym leżą związani bandyci. Policjanci odnaleźli ich bez trudu. Po pewnym czasie funkcjonariusze ustalili kto był "niewidzialną ręką". Na pomoc mężczyźnie przyszli jego sąsiedzi, którzy najwyraźniej nie byli pewni czy działają zgodnie z literą prawa. Policjanci im pogratulowali, a uratowany urządził na ich cześć przyjęcie.

W okolicy Moniek starszego mężczyznę zaatakowało trzech napastników. Mężczyzna pilnował pozostawionego w lesie z powodu awarii samochodu. Jego syn pojechał w tym czasie po niezbędne części. Zaatakowany schwycił drąg i uderzył nim jednego z napastników powodując dość duże obrażenia. Ten oskarżył go później o pobicie. Prokurator nie dał wiary jego zeznaniom.

Każdy z nas ma także prawo do obrony porządku publicznego. I tu jednak obowiązuje zasada o konieczności stosowania środków współmiernych do zagrożenia. I tak człowiek posiadający dużą siłę fizyczną bądź umiejętność walki wręcz rozdzielający dwie bijące się osoby powinien poprzestać na odsunięciu ich od siebie i nie wdawać się w niepotrzebną szarpaninę.

Taka ingerencja bywa często niebezpieczna dla tego, który ją podejmuje.

— Bronilem kiedyś mężczyznę, który wraz ze znajomymi wdał się w bójkę z żołnierzami — wspomina mecenas Ryszard Koziała. — Nadszedł ubrany po cywilnemu kapitan policji i zażądał, by się uspokoił. Wtedy obie walczące strony zaatakowały go powodując obrażenia, na skutek których zmarł.

— Na początku swej pracy broniłem człowieka, który został aresztowa-

ny pod zarzutem spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała — wspomina mecenas Ryszard Koziała.

W okolicy Tykocina ok. godz. 18 do domu zlewniarza mleka mieszkającego w pewnym oddaleniu od przysiółka dwóch mężczyzn. Zażądali pieniędzy, które zostały w wypłaconych rolnikom za mleko. Gdy zili pobiciem i śmiercią. Gospodarz udął, że zgadza się na żądania, czym wyciągnął spod łóżka siekierę i uderzył jednego z nich. Postępowanie zostało umorzone, ale mężczyzna przez kilka tygodni przesiedział za kratkami. Ze względu na stan zdrowia i okoliczności sprawy rencista nie został aresztowany. Wszystko wskazywało na to, że działał w obronie koniecznej.

Przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego napastnika, po której pojawiły się pewne wątpliwości. Wzrost, waga, liczba uderzeń oraz umiarkowanie ran. Trudno wyrokować co będzie dalej, gdyż śledztwo nie zostało zakończone.

Wyrzucić gościa

Z zagadnieniami obrony koniecznej koresponduje także artykuł kodeksu karnego nazywany ochroną domu.

— Jeśli ktoś wdzierza się bez zgody właściciela do mieszkania, ten ma prawo go wyrzucić przy użyciu siły — wyraża zdanie mecenas Koziała. — Ma prawo uczynić także wtedy, jeśli wpuszcza go do domu, ale gość zachowuje się niewłaściwie i pomimo wyraźnych dań gospodarza nie chce wyjść.

Zdarza się, że prokurator nie dzieli opinii osoby powołującej się na konieczność obrony i sporządza oskarżenia. Wtedy o kwalifikacji oskarżenia decyduje sąd. Nawet jeśli sąd uzna broniącego się jest winny, artykuł pozwala na nadzwyczajne złagodzenie bądź niewymierzanie jej.

W Łyskach, w skrajnej biedzie, umiera 89 - letni legionista z 1920 roku

ŻOŁNIERZ CZEKA NA ŚMIERĆ

AGNIESZKA ŻERO

Do sierpnia Tadeusz S. mieszkał z matką, inwalidką i obłożnie chorym dziadkiem. Kilka razy popadł w konflikt z prawem. Zazwyczaj kończyło się kolegium lub wyrokiem w zawieszeniu albo przerwą w odsiadaniu kary ze względu na sytuację rodzinną. Od czterech miesięcy przebywa w areszcie śledczym bez prawa do przepustek. W domu pozostały dwie starsze osoby wymagające opieki.

Kolonia Łyski w gminie Choroszcz to zaledwie kilka domów, oddzielonych pasami ziemi uprawnej lub łąk. Do gospodarstwa S. wiedzie od szosy mało uczęszczana droga. Poryta wybojami i zarośnięta trawą staje się coraz mniej przejezdna. W odległości 100 metrów od zabudowań urywa się na skraju łąki.

Paś się dwie krowy. Za jedną z nich podąża Wanda S. podpierając się laską. Prowadzi krowę na łańcuchu do oddalonego kilka metrów wiadra. Właściwie to krowa ciągnie ją za sobą. Kobieta stara się nie wypuścić łańcucha z ręki. Jednak przy mocniejszym szarpnięciu pada na trawę. Dopiero po chwili próbuje się podnieść, opierając cały ciężar ciała na lasce. Kuśtykając kieruje się w stronę domu.

W domu panuje wilgoć i chłód. W pierwszej izbie leżą w worku ziemniaki i warzywa. Zza drzwi dobiegają czyjeś jęki.

Marian M. ma 98 lat. Słabo słyszy, jednak można się z nim porozumieć. Nie wstaje z łóżka. O własnych siłach nie może nawet przewrócić się z boku na bok. Potrzeby fizjologiczne często załatwia pod siebie.

W izbie jest ciasno. Większość miejsca zajmują dwa posłania, nasuwające jednak skojarzenia z barłogiem. Mężczyzna leży przy piecu, ciepłym tylko wtedy, gdy coś się na kuchni gotuje.

Zimno. Elektryczność nie działa. Nie ma światła. Wodę trzeba przynosić ze studni. Podłoga ugięła się pod

ciężarem sprzętów i grozi zawaleniem. Dach zbliżył się do podłogi. Przez rozległą dziurę nad szafą dostraje się do mieszkania kot. Nie trzeba mu otwierać drzwi, zawsze wchodzi przez dach. Stojące na stole doniczkowe kwiaty najpierw zaczęły bujnie rosnąć, dzięki panującej w pomieszczeniu wilgoci, a potem, w czasie listopadowych przymrozków — marznąć.

Mężczyzna leży w wilgotnej, zatęchłej pościeli, która od jakiegoś czasu nabrała szarej barwy. Nieogolony, zmarnięty i brudny przedstawia sobą żalosny widok. Spód kapy wygląda tylko głowa w czapce-uszance.

Pani Wanda przykrywa gołe nogi ojca. Próbuje go podciągnąć wyżej na poduszkę. Nie daje rady. Pojękuje oboje.

Wanda S. ma 56 lat. Wygląda jednak na dwadzieścia lat więcej. Schorowana, starsza kobieta. Jest inwalidką I grupy. Sama nie jest w stanie nawet głowy sobie umyć, gdyż ręce może unieść tylko do połowy wysokości.

Sytuacja tej rodziny jest dobrze znana Miejsko — Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Choroszczy.

— Kobieta nie zgadza się na umieszczenie ojca w domu pomocy społecznej, a to jest jedyna forma pomocy, jaką moglibyśmy zapewnić — wyjaśnia kierownik Ośrodka — oboje otrzymują rentę, ponadto posiadają gospodarstwo rolne, co prawda niedochodowe, ale liczy się, że mają więc zapomoga raczej nie przysługuje.

Ponadto pani kierownik jest zdania, że kobieta wykorzystuje sytuację rodzinną, by wyciągnąć syna z aresztu. Tak jak wcześniej, gdy popadał w konflikt z prawem.

— Gdy on był, brał mnie na ręce jak dziecko i wynosił na podwórko, mył mnie i golił, zajmował się nami, prał — żali się dziadek stłumionym głosem.

Nie otwiera oczu. Wie jednak o obecności obcej osoby. Skarzy się na sytuację, w jakiej się znalazł, na odleżyny, na nieruchome nogi i rękę, którą można szepcząć, a i tak nie czuje. Po chwili zaczyna wspominać. Walczył w obu wojnach. Brał udział w bitwie o Warszawę. Pamięta Piłsudskiego, swoich dowódców oddziałów, wojskowego kapelana.

— Na parade Marszałek przyszedł jeszcze w mundurze niemieckim — mówi jakby do siebie — gdy leżeliśmy w szpitalu przyszedł do nas, do

swoich żołnierzy. Byłem pod Warszawą, pod Monte Cassino, a teraz mam w takiej nędzy umierać — głos chłodzi w urywaniu szloch.

Placze. Placzą oboje. Nad słuchem najmłodszym członkiem rodziny, który siedzi w więzieniu.

Obok starej chałupy stoi szkło nowego domu. Zadaszony, bez okien, bez szansy na ukończenie. Tyleż zrobił. Drogę dojazdową usładował do połowy. Ziemniaki zmarzły na łące.

— Krowę mieliśmy sprzedać, zapłacić kolegium, nie zdążyliśmy — mówi matka — gdyby chociaż przepustki wychodził, zajął się dziećmi, poprał, jakoś by to było, a nie czterech miesięcy ojciec leży oprany, nie umyty...

Tadeusz S. nie chciał oddać dziadka do „wykańczalni”, jak nazywała dom pomocy. Z akt wynika, że jego wyrok złożyło się kilka spowodowanie wypadku drogowego pod wpływem alkoholu ze skutkiem śmiertelnym — 2,5 roku, kary lub przywłaszczenie mienia — roku oraz 40 dni za grzywnę — 100 zł. Tadeusz S. twierdzi, że odwołując się do sądu, przyszedł do nas, do

GRANICA NA KOŃCU ŚWIATA

AGNIESZKA ŻERO

Przejście graniczne w Bobrownikach w gm. Gródek było pierwotnie przeznaczone wyłącznie do prowadzenia uproszczonego ruchu granicznego. Zostało otwarte w grudniu 1992 r. dla ruchu towarowego z odprawami po stronie białoruskiej. Jednakże sytuacja wymusiła rozbudowę budowę przejścia, ponieważ wielotonowe ciężarówki nie mogły przejeżdżać przez Kuźnicę Białostocką, a cały ruch towarowy został skierowany do Bobrownik. Budowę rozpoczęto w sierpniu 1994 r. W założeniach i planach ma to być przejście o standardzie europejskim, między innymi dla ruchu towarowego i osobowego. Całkowity koszt budowy szacuje się na około 100 mld zł.

Niebezpieczna droga strategiczna

Z Białegostoku do Bobrownik wiedzie wyłożona kostką szosa. Dawniej była to droga strategiczna, przeznaczona dla przejazdu czołgów. Obecnie nawierzchnia nie wytrzymuje ciężaru TIR-ów, a mieszkańcy przydrożnych miejscowości — hałas jaki one tworzą. Oblicza się, że zużycie nawierzchni po przejeździe jednego TIR-a jest takie, jak po 70 samochodach osobowych.

— Budowa przejścia granicznego wymusi modernizację tego odcinka drogi krajowej, na razie jednak nie słychać o konkretnych inwestycjach z tym związanych — twierdzą władze wojewódzkie i gminne.

Póki co Okręgowa Dyrekcja Dróg Publicznych dokonała analizy stanu nawierzchni. Wynika z niej, że kostka brukowa stwarza duże niebezpieczeństwo, zwłaszcza zimą, kiedy jest śliska. A przy tym pogarsza się jej stan ze względu

na to, że droga ta została sklasyfikowana przez komisję penitencyjną, dostała kategorię B, bez prawa do przepustek, z obawy, że z niej nie wróci. Tylko sąd może przyznać przepustkę losową.

— Zwracałem się do sądu, decyzja była odmowna — mówi Tadeusz S.

Decyzja odmowna jest skutkiem „naruszenia zaufania sądu”. Rok wcześniej Tadeusz S., ze względu na trudną sytuację rodzinną, przyznano mu przerwy w odsiadki. Przewlekłe przedłużano dwukrotnie. Jednak po upływie tego terminu, nie zgłosił się. Musiał zostać doprowadzony przez policję.

Szansę na przepustkę będzie miał dopiero po odsłuszeniu połowy tary, czyli za 2,5 roku.

— Jak sąd nie chce go puścić na przepustkę, to niech nam ją opiekuje — zapewnia — płacze matka, wzywając różne urzędy w poszukiwaniu pomocy.

Wozu ze sobą oświadczenie, że potrzebuje pomocy syna, a jej ojciec całodobowej opieki, potwierdzone pieczętami urzędu Miasta i Gminy w Choroszcy, Sołectwa Porosty i kilkanaście podpisami. Miejsko — Gminny Środek Pomocy Społecznej w Choroszcy również na piśmie wydał oświadczenie, że nie może zapewnić opieki.

— Na gminie jednak spoczywa ustawowy obowiązek zapewnienia opieki — twierdzi pracownik Zarządu Wojewódzkiego PCK — czasem gminy zwracają się do nas z prośbą o skierowanie do chorego siostr PCK, podpisują z nami umowę, pokrywając koszty takiej opieki. Gmina Choroszcz nie zwracała się do nas z takim problemem.

du na duży ruch samochodów ciężarowych.

Przejeżdżające TIR-y dają się we znaki mieszkańcom Walił, Królowego Mostu, Bobrownik, położonych najbliżej szosy. Powodowany przez te samochody hałas wprawia w drgania budynki.

— Tynk się sypie, dzwonią szyby w oknach, samochody jeżdżą w dzień i w nocy, a po każdym przejeździe takiego kołosa człowiek ma wrażenie, że mu się dach wali na głowę — skarżą się mieszkańcy.

ODDP wykonała próbę wyciszenia nawierzchni na odcinku drogi w Waliłach. Była to pierwsza tego typu próba — położenia asfaltu na kostce.

ciw opieszałości polskich i białoruskich celników. Tego dnia w pięciokilometrowej kolejce na odprawę oczekiwało ponad 200 samochodów. Wśród oczekujących pojawiły się samochody z rejestracjami odległych państw, np. Zjednoczonych Emiratów Arabskich. W ciągu doby mogło być odprawionych 70 samochodów, jednak odprawa jednego trwa dwie godziny. Bezpośrednią jednak przyczyną blokady był konwój, który dotarł do przejścia bocznymi drogami, by uniknąć kolejki. Spontanicznie wybrany spośród Polaków, Czechów i Holendrów komitet uczestniczył w rozmowach z przedstawicielami Urzędu Celnego, Straży Granicznej i

czych, takich jak firmy ubezpieczeniowe, poczta, kantor wymiany walut, sklep wolnocłowy itp.

Terminy realizacji zakładają zakończenie budowy w 1996 r., przy czym I etap — rok wcześniej pod warunkiem uzyskania dodatkowych środków finansowych z budżetu państwa.

Bronić się do upadłego

Większość działek prywatnych znajdujących się w pobliżu przejścia, została wykupiona z przeznaczeniem pod budowę. Trwają nego-

— Za moją działkę z budynkiem gospodarczym i mieszkalnym proponują 245 mln — opowiada Eliaż Owiński — nie mogę się zgodzić na taką cenę, gdyby zaproponowano 100 tys. za metr, to bym się zgodził, lub na zamianę działki na mniejszą w innym miejscu.

Wójt gminy sądzi, że Owiński postawił sklepik bezprawnie. Owiński twierdzi, że wręcz odwrotnie, płaci podatki, a poza tym prowadzi sklepik i bar, który jest niezbędny w tym miejscu. Skarży się na decyzję o rozbiorze sklepu, próby wkroczenia na działkę, groźby wjazdu spychaczy. Otrzymuje upomnienia i kary w wysokości 300 tys. zł za to, że sklep nadal istnieje.

— Będę się bronił do upadłego — zapewnia.

Jedną z niewielu inwestycji na tym terenie podjął Jan Dziemian. W ogłoszonym przez gminę przetargu kupił budynek szkolny za 750 mln zł. — Zgodziłem się też na warunki, jakie stawiała gmina, kupno budynku z mieszkaniami dyrektora szkoły i nauczycieli, którzy wyprowadzą się po jakimś czasie — opowiada.

Zajazd „Polonia”, jaki po wyremontowaniu budynku utworzył, funkcjonuje od października. Kierowcy najczęściej korzystają z ubikacji, jedynej dostępnej w okolicy przejścia, łazienki, wyposażonej w prysznic oraz telefonu.

W budynku trwa remont. Właściciel w dalszych planach zamierza uruchomić salę telewizyjną, „gdyż kierowcy wolą przeczekać noc po tej stronie granicy”, a w byłych mieszkaniach nauczycielskich — pokoje hotelowe.

Ożywianie wymarłej wsi

Wójt Gródka Eugeniusz Siemieniuk nie ukrywa, że władze gminy z budową przejścia wiązały niemałe nadzieje. Do tej pory była to gmina gdzieś na końcu świata, bez większego z nim połączenia, częściej odwiedzana tylko przez grzybiarzy.

Bobrowniki to wieś niemal wymarła. Większość drewnianych domów stoi opuszczona. Ożywają latem, bo tylko wtedy ktoś je zamieszkuje. Z całej wsi liczącej kilkanaście gospodarstw, tylko jedna-dwie osoby uprawiają ziemię. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna daje zatrudnienie około 45 mieszkańcom.

Bezrobocie w gminie sięga 20 proc. Władze samorządowe sądzą, że zmniejszy się dzięki budowie przejścia.

W ustawionej przed szlabanem „zielonej budce” pobierana jest na rzecz gminy opłata ekologiczna, w wysokości 60 tys. zł. Jak zapewnia wójt opłata jest dobrowolna, a przeznaczona zostanie na budowę wodociągu wiejskiego.

W Waliłach działkę wykupił CPN. W Mieszkach zadomowił się inwestor włoski, uruchamiając zakład obuwniczy. W samych Bobrownikach gmina posiada działki o powierzchni 15 hektarów, które w stosownym czasie chce korzystnie sprzedać. W planach działki gminne zahaczają o powierzchnię przeznaczoną na budowę terminalu. Po otworzeniu międzynarodowego przejścia oraz zgodnej z planami rozbudowie, niewątpliwie nastąpią inwestycje. Póki co ruch inwestycyjny jest niewielki, ale to przecież dopiero początek budowy.



Bobrowniki ciągle czekają na inwestora.

Fot. M. Kość

Wybór odcinka do tego eksperymentu wymusił niejako mieszkańcy Walił.

Odcięte od świata

W Bobrownikach nie ma poczty, przychodni, komisariatu policji. Najbliższy urząd pocztowy znajduje się w Zubkach. Tam również jest przychodnia lekarska. Najbliższy komisariat policji w Gródku, tam gdzie władze gminne. Dzieci dowożone są autobusem do Szkoły Podstawowej w Wierobi. Połączenie telefoniczne ze światem jest prawie niemożliwe. Aparatem telefonicznym dysponują tylko służby graniczne, kierownictwo Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej i od października — Zajazd „Polonia”. Nawet posiadacze telefonów komórkowych nie mogą uzyskać połączenia.

— Chyba że staną na górze i poczekać na dobrą pogodę — śmieje się właściciel zajazdu.

Blokada na granicy

— To nie nasze przejście — mówi jeden z celników — wszystko zależy przecież od Białorusinów, nasze służby przechodzą na tamtą stronę i dopiero tam odbywa się wspólna odprawa.

Do października przed szlabanem granicznym ustawiały się kilkukilometrowe kolejki. Odprawa odbywała się w ślimaczym tempie. Wtedy kierowcy TIR-ów zablokowali przejście. Protestowali w ten sposób prze-

policji. Protestujący mieli również pretensje o to, że pobierane są opłaty ekologiczne, zła nawierzchnia drogi dojazdowej uniemożliwia zawrócenie pojazdu, a przy samym przejściu brak sanitariatów.

— Nasi celnicy się starają, jednak wyjeżdżając z Białorusi nadal trzeba odstać w kolejce — skarżą się kierowcy.

— Wracam z pustym samochodem, na odprawę czekałem 12 godzin, samochód był kontrolowany czterokrotnie, za każdym razem przez innego celnika — dodaje powracający z Białorusi.

Rozbudowa ma służyć głównie zwiększeniu przepustowości przejścia granicznego. Zgodnie z planami będzie możliwa odprawa 1500 samochodów osobowych i 250 ciężarowych w ciągu doby. Przy tym jednocześnie na poszczególnych pasach platformy będzie odprawianych 30 samochodów. Jednakże będzie to również zależało od liczby zatrudnionych celników i straży granicznej. W tej chwili pracuje 26 celników i 4 osoby ze straży granicznej.

Ze względów finansowych i technicznych budowę przejścia podzielono na dwa etapy. W pierwszym ma powstać platforma przejścia, część wjazdowa i wyjazdowa oraz droga dojazdu, która według planów musi być obniżona o 5 metrów. W drugim etapie planuje się wybudowanie budynku głównego. Poza obiektami przeznaczonymi dla służb celno — paszportowych, również zapewnią pomieszczenia dla służb pomocni-

cjacje odnośnie zakupu trzech ostatnich działek.

Najbliżej przejścia pozostaje nieodkupione gospodarstwo Baków. Ich własnością jest działka o powierzchni jednej czwartej hektara z budynkiem mieszkalnym.

— Proponuję nam sprzedaż za 20 tys. zł za metr — mówi córka właściciela — nie możemy się zgodzić na takie warunki, gdyż otrzymalibyśmy za wszystko około 200 mln, za taką sumę nawet małego mieszkania w Białymstoku nie dostaniemy — argumentuje.

Kobieta jest w widocznej ciąży. Po podwórku biega klikuletnie dziecko.

— Chalupa może nie jest wiele warta, ale ziemia więcej — dodaje właścicielka — gdyby nam zaproponowali chociaż po 100 tys. za metr, zgodzilibyśmy się.

Nie chce sprzedać swojej działki również Eliaż Owiński. Kilka lat temu przyjechał z Białegostoku, objął ziemię po rodzicach i siostrze, postawił barak, w którym funkcjonuje sklep i bar szybkiej obsługi. Przyznaje, że gdy przejął działkę, nie przedstawiała żadnej wartości. Teraz jednak uruchomiony na niej sklep daje mu utrzymanie. Mieszkając w Białymstoku i utrzymując się ze skromnej renty, ledwie wiązał koniec z końcem. Tu rozpoczynając działalność trafił w zapotrzebowanie. Do sklepu przychodzą mieszkańcy, z baru korzystają codziennie kierowcy TIR-ów. We wsi jest tylko jeden sklepik, drugi Owińskiego.

■ Cztery koła

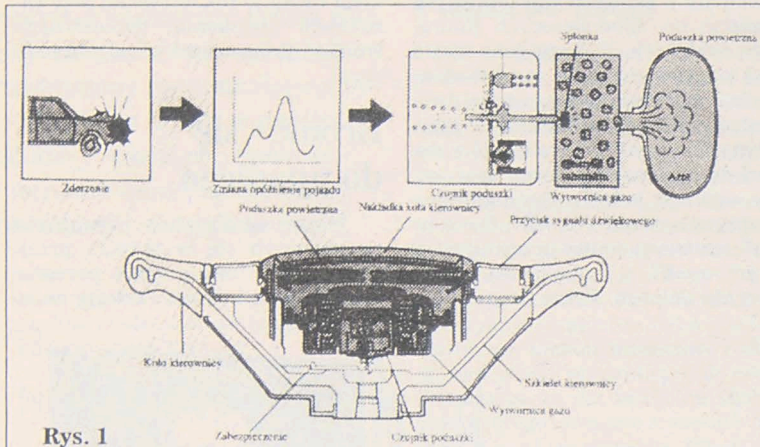
PODUSZKA W SAMOCHODZIE

Nasza wiedza o poduszkach gazowych jest z konieczności bardzo zdawkowa. Wiemy, że przy odpowiednio mocnym zderzeniu auta, wyskakując ona z kierownicy chroniąc głowę i górną część tułowia przed uderzeniem w kierownicę i tablicę rozdzielczą, zapobiegając groźnym urazom.

Popularnym określeniem poduszki gazowej, przejętym z języka angielskiego, jest airbag. Jest to trochę mylące, w poduszce nie ma powietrza, jest natomiast obojętny dla środowiska gaz — azot. Jak ona działa? Spróbuję to wyjaśnić na podstawie mechanizmu przyjętego i stosowanego w samochodach TOYOTY.

Zacznijmy od najciekawszego elementu, którym jest czujnik wyzwalający działanie całego układu (rys. 2). Widać, że jest to czujnik mechaniczny. W normalnym położeniu (rys. 2a) iglica spustowa jest zabezpieczona przed uderzeniem w spłonkę poprzez krzywkę umieszczoną na osi spustu.

W momencie kolizji przyspieszenie gwałtownie wzrasta, a jedynym do niczego nie przymocowanym elementem w czujniku jest kulka, która pod wpływem siły bezwładności napiera na oś spustu (rys. 2b). Jeśli uderzenie jest dostatecznie silne i gwałtowne, pokonany zostaje opór sprężyny napięcia wstępnego, oś spustu obraca się, wysuwając z zaczepu iglicy krzywkę wałeczkową. Iglica, wypchnięta przez sprężynę, uderza w spłonkę. Następuje mikrowybuch w komorze wytwornicy gazu, który po ochłodzeniu wypełnia po-

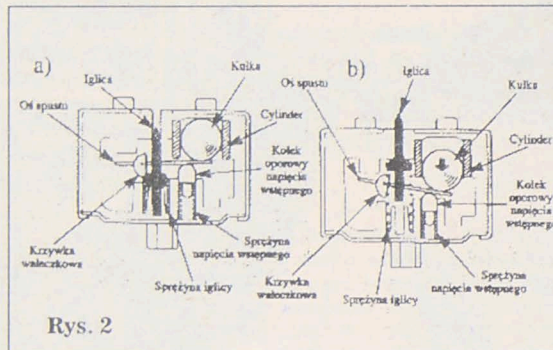


Rys. 1

duszkę powietrzną o pojemności ok. 45 litrów. Wypełniająca się poduszka przełamuje kruchą osłonę piasty kierownicy i tworzy miękką przegrodę między ciałem człowieka a kierownicą.

Nadmiar gazu uchodzi poprzez dwa otwory w tylnej części poduszki w krótki czas po kolizji.

(Na podstawie biuletynu TOYOTA MOTORS — jag)



Rys. 2

Rys. 1: Poduszka gazowa, stosowana w autach Toyota.

Rys. 2: Czujnik poduszki gazowej przed (a) i po kolizji (b).

Nowe placówki Powszechnego Banku Gospodarczego SA w Białymstoku i Suwałkach

BLIŻEJ KLIENTA

Powszechny Bank Gospodarczy SA systematycznie rozbudowuje sieć swoich placówek. Powstają one tam, gdzie istnieje zapotrzebowanie na usługi PBG SA. W ten sposób Bank realizuje strategię zbliżenia się do klienta. Ostatnio PBG SA utworzył dwie nowe placówki — w Suwałkach i Białymstoku.

Z powodu rosnącego zainteresowania mieszkańców Białegostoku i regionu usługami Powszechnego Banku Gospodarczego SA, Bank stwarza wszystkim, którzy chcą skorzystać z jakiegokolwiek usługi bankowej coraz bardziej wygodne warunki. Uruchamiane są kolejne placówki bankowe, aby klient miał blisko do swego Banku.

PBG SA funkcjonuje w regionie od prawie czterech lat. Oddział PBG SA w Białymstoku ma swoją siedzibę przy ulicy Sienkiewicza. Bank utworzył też filie w Suwałkach i w Białymstoku. Oprócz tych placówek zostały również otwarte punkty bankowe w Białymstoku, które są usytuowane — jeden w Pawilonie ABC MARKET, a drugi w Zakładzie Energetycznym. Także w Suwałkach klienci są obsługiwani w takim małym punkcie bankowym. W ramach realizacji strategii tworzenia małych placówek Banku, aby być najbliżej klienta, przed miesiącem otwarto Punkt Bankowy nr 2 w Suwałkach przy ulicy Nowomiejskiej na Osiedlu Północ I. Natomiast przed tygodniem został uruchomiony Punkt

Bankowy nr 3 w Białymstoku, który mieści się w biurowcu Fabryki Przyrządów i Uchwyty BISON BIAL SA przy ulicy Łkowej. Tak więc mieszkańcy Osiedla Wygoda, Sienkiewicza i Kraszewskiego mają blisko do swego Banku.

Organizacja i wyposażenie punktów bankowych PBG SA pozwalają na świadczenie klientom szerokiej gamy usług bankowych. Klient może zlecić prowadzenie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego tzw. konta osobistego, z którego będą realizowane stałe zlecenia opłat np. za energię elektryczną, gaz, czynsz za mieszkanie itp. W punkcie bankowym można też złożyć do depozytu pieniądze, otrzymać pożyczkę czy też zrealizować kartę VISA lub Euro — czek. W tych małych placówkach stosowana jest uproszczona procedura obsługi klienta tzw. jednoosobowa. Oznacza to, iż przy jednym okienku można złożyć konto, zrealizować czek, dokonać opłat i otrzymać pożyczkę.

Punkty bankowe PBG SA, podobnie jak filie i oddziały, odznaczają się estetycznym oraz funkcjonalnym wystrojem wnętrza. Zostały one wyposażone w sprzęt najnowszej generacji i mają odpowiednie systemy zabezpieczenia.

Placówka mieszcząca się w biurowcu Uchwyty posiada połączenia z siecią komputerową macierzystego Oddziału przy ulicy Sienkiewicza. Wszystkie informacje dotyczące



klientów PBG SA są odczytywane bezpośrednio z bazy danych.

W placówkach PBG SA zatrudnieni są pracownicy odpowiednio przygotowani do fachowej, solidnej, sprawnej i kompleksowej obsługi klientów.

Należy pamiętać, iż Powszechny Bank Gospodarczy SA jest bankiem państwowym, a więc pewnym. Posiada gwarancje Skarbu Państwa. Wszyscy, którzy cenią szybkość obsługi i jej profesjonalizm, mogą bez wahania zostać klientem Powszechnego Banku Gospodarczego SA.

PBG SA zapowiada realizację przyjętej strategii rozbudowy mniejszych placówek swego Banku. Oznacza to, że będą uruchamiane nowe punkty bankowe — zarówno w Białymstoku jak i w regionie.

(Artykuł sponsorowany)

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki "Arsenal", ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: Albin Sokółowski — rzeźba, Jerzy Tadeusz Lengiewicz — malarstwo i rysunek, Zbigniew Swidziński — Landszafty.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny. Wystawy czasowe: „Inspiracje łowieckie”, „Kompozycje kwiatowe” Antoniego Skibickiego.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Przypomnienie” — prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego, Zygmunta Waliszewskiego.

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej”, „Powstanie Kościuszkowskie — historia i tradycja”.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Satyra i karykatura wojskowa”, „70 lat Korpusu Ochrony Pogranicza”.

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Ślędzinich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Mój pamiętnik” — wystawa pokonkursowa prac dziecięcych.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17. Wystawa czasowa: prace uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w Białymstoku.

* Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

* Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: Prace Henryka Rogozińskiego.

* Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

* Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgadniać pod nr tel. 766 (sposo Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dzienne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych.

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWIEC

* Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych.

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: „Dwór polski — okrucy dziedzictwa”.

MON

SUWAŁKI

* Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, godz. 10-17. Wystawa poplenerowa (obrazy, foto-

grafie), będąca pokłosiem Dziwiąt Pleneru Suwalskiego „Gizycko '94”.

* Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, piątek, godz. 8-16, w sobotę i niedzielę godz. 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

* Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broń towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

* Galeria „Chłodna 20”, ul. Nowowiejska 71 — wojewódzki przegląd dziecięcej twórczości plastycznej.

WĘGORZEWO

* Muzeum Kultury Ludowej, ul. Piłsudskiego 1. Poniedziałek-piątek, godz. 8-18; soboty i święta godz. 10-15. Wystawa: „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa sztuki ludowej i rękodzieła.

PISZ

* Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Dąbrowskiego 7. Czynne: wtorki, soboty, niedziele godz. 8-15; środy, czwartki, piątki 9-16. Ekspozycja: „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa wiejska.

* Miejski Dom Kultury — wystawa prac plastycznych pt. „Jesień”.

AUGUSTÓW

* Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna. Dział Kanalu Augustowskiego, 29 Listopada 5 — zwiedzanie uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

* Miejski Dom Kultury — 2 grudnia, godz. 18 — wieczór muzyczny; 10 grudnia, godz. 18 — koncert bluesowy. Wystawa akwareli i obrazów na rynek Rywińskiej.

ELK

* Miejski Dom Kultury — wystawa pokonkursowa „AIDS — odpowiedzialność”. Wystawa modeli latawczych.

GIZYCKO

* Miejski Dom Kultury — wystawa obrazów i rysunków Kazimierza Nygrynga.

NOWOGRÓD

* Skansen Kurpiowski im. A. Chłapka, tel. 17-65-26, czynny (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w soboty i niedziele 10-17.

DROZDOWO

* Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w soboty i niedziele 12-15.30.

ZUZELA

* Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

* Muzeum Rolnictwa im. K. Kłobocznego, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w soboty i niedziele 9-18. Wystawa czasowa: „Ludowe leśnictwo zwierząt”, 4 dni odbywać się tu będzie Ogólnopolski Konkurs Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich „LIGAWY 94”.

ŁOMŻA

* Galeria Sztuki Współczesnej, Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków, soboty i niedziele 12-16; wystawy prac malarskich Aleksandra Chłowa).

* Muzeum Okręgowe, ul. Krzywokolo 1, tel. 16-29-37, 16-51-92; godziny: 16 (oprócz poniedziałków), w soboty i niedziele godz. 9-17. Wystawy czasowe: „Dziedzic” oraz „Miłe, miłe, najmiłsze” — zabawa Przedsiębiorstwa „Miś” w Łomży.

* Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26; wystawa Ludwika Chomeyca (malarstwo) i Włodzimierza W. Tyca (monotypy olejne).

* Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133; wystawa poplenerowa „Białostockie 94”.

* Galeria „Pod Arkadami”, St. Tysiące 1, tel. 16-20-93, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w soboty i niedziele 13-20; wystawa Karla B. 000 narodzeniowych autorstwa T. Adamskiego.

BOGUTY PIANKI

* Gminny Ośrodek Kultury; wystawa fotograficzna Romana Świeckiego.



JACK RYAN POWRACA

Poznaliśmy go już w takich filmowych hitach jak „Patriot Games” i „Polowanie na Czerwony Październik”. Kolejna ekranizacja powieści Toma Clancy — „Stan zagrożenia” z Harrisonem Fordem w roli agenta CIA Jacka Ryana na pewno nie jest gorsza od dwóch poprzednich. Gwarantują to zarówno ci sami producenci, jak i obsada aktorska.

Tytuł filmu zaczerpnięty został z prawodawstwa amerykańskiego, dopuszczającego angażowanie amerykańskich sił zbrojnych tylko wtedy, gdy istnieje „stan zagrożenia na-

rodowego bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”.

W tym przypadku zagrożeniem takim jest kolumbijska mafia narkotykowa, której działania w sposób bezpośredni godzą w interesy społeczeństwa amerykańskiego. Aby skutecznie zlikwidować to zagrożenie, CIA organizuje specjalną grupę, złożoną z żołnierzy latynoskiego pochodzenia, których zadaniem jest przeniknięcie na teren Kolumbii i atak na strategiczne pozycje kartelu.

Akcja rozwija się wartko — a jak się kończy? Trzeba pójść do kina, że-

by się przekonać, a przy okazji dowiedzieć się, gdzie naprawdę ukryte jest zagrożenie. Odpowiedź może się okazać zaskakująca...

(jaw)

Stan zagrożenia, reż. Phillip Noyce, wyk. Harrison Ford, Willem Dafoe, Anne Archer i in. W białostockim kinie „Ton” od 2XII.

SZTUKA LUDOWA W CIECHANOWCU

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka zaprasza wszystkich miłośników ginącej kultury ludowej na dwie imprezy weekendowe. W sobotę o godz. 13 — na otwarcie wystawy „Rzeźba w drzewie Jana Markowskiego z Ciechanowca”; w niedzielę — na XIV Ogólnopolski Konkurs Gry na Ludowych Instrumentach Pasterskich. godz. 10 rozpocznie się rywalizacja w dwóch kategoriach: gra na pasterskich instrumentach dętych (dzieci i młodzież) i gra na innych instrumentach pasterskich. Atrakcją programu będzie występ zespołów góralskich i kaszubskich.

(jaw)

„KŁĄTWA” I „PINOKIO”

W trakcie tournée po kraju i tuż po otrzymaniu Grand Prix na Ogólnopolskich Zderzeniach Teatrów w Kłodzku, wróciła na krótko do Białegostoku „Kłątwa” wg Stanisława Wyspiańskiego. Spektakl wystawiony przez zespół aktorski Towarzystwa „Wierszalin—Teatr” w reżyserii będzie można oglądać w Teatrze Dramatycznym im. Al. Wę-

gierki przez cały weekend: w piątek i sobotę o godz. 16 oraz w niedzielę o godz. 18.

Również w niedzielę, godz. 12 Teatr zaprasza młodą widownię na „Pinokia” Carlo Collodiego w wersji muzyczno—prestidigitatorskiej. Gwarantowana zabawa dla dzieci, rodziców i dziadków.

(kon)

POEZJA, JA I MIŁOŚĆ...

to raz i jeszcze i jakby od początku — motto najnowszego tomiku poetyckiego suwalczanina Jerzego Karpa w pełni oddaje zawartość zbioru. Rzeczywiście — lakoniczne wiersze Jerzego Karpa obracają się wokół miłości, poezji ukrytej w otaczającym nas świecie. A na tym tle stale obecny jest ON — poeta, wrzliwy obserwator i interpretator.

już nie napiszę wiersza
który przeciwko mnie
życiem przemawia
doskonali krwią słowo
zdolne zapomnieć
lub zapamiętać
szybko szybko szybko
lecz to ono się spieszy
w twych oczach w jednej chwili
rozbiere się a ja
znajdę drogę

Ta deklaracja, zawarta w wierszu otwierającym tomik, stanowi swoiste credo autora. Jego poezja nie jest łatwa, wymaga od czytelnika skupienia, dużej wrażliwości. Prowołuje do myślenia i refleksji, porusza bowiem zagadnienia fundamentalne: miłości, życia i śmierci.

Jerzy Karp nie jest debiutantem, ten „pierwszy krok” ma już za sobą. W 1990 roku dostał nagrodę w ogłoszonym przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą konkursie na debiut poetycki za tomik „Wiersze 1980—1989”.

(jaw)

Jerzy Karp, Wiersze Drugie, Fundacja Sztuki na rzecz „Integracji” Oficyna Wydawnicza im. Tadeusza Peipera. Tomik sponsorowany przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach.

NA ROBOCZO I ROZRYWKOWO

W sobotę w oleckim klubie „U Potęgowej” spotkają się uczestnicy tworzącego się na Mazurach i Suwalszczyźnie Stowarzyszenia Kulturalnego „Przypisani Północy”, aby porozmawiać o propozycjach tymczasowej grupy programowej oraz pracach związanych z rejestracją stowarzyszenia.

Spotkanie zakończy się wieczorem otwarciem Piwnicy Artystycznej „U Potęgowej”. Pomysłodawcą powstania i gospodarzem klubu jest Marek Gałązka z grupą balladową „Po Drodze — Olecko”. Gościem pierwszego wieczoru Piwnicy będzie olsztyński kabaret „Czyści jak lza”.

(k.z.)

Teatry

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek, sobota „Kłątwa” (Kieszeń sceniczna), godz. 16.00, niedziela „PINOKIO” (Duża scena), godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek Wielka tajemnica — Pierwsze spotkanie (przedstawienie dozwolone do lat 12), godz. 10.00, sobota „Przygody pingwina Pik-Poka”, godz. 11.00, niedziela „Przygody pingwina Pik-Poka”, godz. 11.00, 16.00.

Teatr Lalek w Łomży — piątek Ludowa szopka polska (Teatr Lalek w Wilnie), godz. 13.30, 15.30, sobota „O Kasi, co gąski zgubiła” (Teatr Lalek w Wilnie), godz. 13.30, 15.30.

Teatr 3/4 — piątek, sobota „Gian-Jani, Jan, Johan, John...” (Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14), godz. 18.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, godz. 19.00, koncert zorganizowany przy współudziale JAPAN FOUNDATION, dyryguje TAKAKO SUEHIRO (Japonia), przy fortepianie TAKAO TAKAHASHI.

W programie: ENYA MASAKADO — „Amusement” na orkiestrę (polskie prawykonanie), KIO YASHIRO — Koncert fortepianowy, MODEST MUSORGSKI — Obrazki z wystawy (instrumentacja M. Ravel).

Kina

BIAŁYSTOKU
„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Król Lew” (USA, b.o. — dubbing), godz. 8.30, 10.30, 13.00, 15.30, „Hudsucker Proxy” (USA, I. 15), godz. 17.15, 19.30.

„SALA KAMERALNA” — piątek „Raport Pelikana” (USA, I. 15), godz. 16.30, 19.00.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Stan zagrożenia” (USA, I. 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00.

„FORUM” — piątek „Filadelfia” (USA, I. 15), godz. 9.30, „Jestem przeciw” (pol., I. 15), godz. 12.00, „Proces” (ang., I. 15), godz. 14.00, 16.30, 19.00, sobota, niedziela „Proces”, godz. 13.00, 18.00, „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, I. 15), godz. 15.30, 20.15.

„SYRENA” — piątek, sobota „Czuły cel” (franc., I. 15), godz. 14.00,

19.00, „Sierpniowa rapsodia” (japoński, I. 15), godz. 17.00, „Caravaggio” (ang., I. 15), godz. 21.00, niedziela Świat i kino: „Taksówkarz” (USA, I. 15), godz. 13.00, „Sierpniowa rapsodia”, godz. 17.00, „Czuły cel”, godz. 19.00, „Caravaggio”, godz. 21.00.

„KAMERA” — piątek „Kocham kłopoty” (USA, I. 15), godz. 17.00, sobota „Opowieść wigilijna Muppetów” (USA, b.o.), godz. 11.00, po filmie krótki konkurs filmowy z nagrodami („Mikołajki” w kinie „KAMERA”).

W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Prawdziwe kłamstwa” (USA, I. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota „The Flintstones” (USA, I. 7), niedziela „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, I. 12), „Lista Schindlera” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Kocham kłopoty” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Król kosza” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota „Eksplodacja” (USA, I. 15), niedziela „The Flintstones” (USA, I. 7).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, I. 12), niedziela „Angie” (USA, I. 15).

Suchowola „Kometa” — piątek, sobota, niedziela „I kto to mówi 3” (USA, I. 12).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium” — piątek „Prawdziwe kłamstwa” (USA, I. 12), godz. 15.30, „Wilk” (USA, I. 15), godz. 18.00, 20.00, sobota, niedziela filmy animowane dla dzieci, godz. 12.00, „Prawdziwe kłamstwa”, godz. 15.30, „Wilk”, godz. 18.00, 20.00.

Ciechanowiec „Meteor” — sobota, niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, I. 15).

Kolno „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Psi detektyw” (USA, I. 12).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, I. 15).

SUWAŁSKIM
Suwałki „Bałtyk” — piątek „Prawdziwe kłamstwa” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Forrest Gump” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Wyatt Earp” (USA, I. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Złoto dla naiwnych” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Rapa Nui” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Gra o życie” (USA, I. 15), niedziela „Nieoczekiwany rozjemca” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Naga broń 33 1/3” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Prawdziwe kłamstwa” (USA, I. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Wilk” (USA, I. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Maverick” (USA, I. 15).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Kolonja karna” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, I. 15).



TRZY DNI Z ŻY

JÓZEF BIEGAŃSKI

Kilkanaście tysięcy osób chciało wziąć udział w polskich eliminacjach do rajdu Camel Trophy. Stawka jest wysoka — rywalizacja w Ameryce Środkowej. Trasa rajdu biegnie tam przez Honduras, Gwatemalę, Belize i Meksyk. To wymarzone miejsce dla łowców przygód i wielbicieli awanturniczego życia. Zwłaszcza, że po nieprzejezdnych drogach będą podążać za kierownicą Land Rovera. Z Polski mogą tam pojechać jedynie dwie osoby.

Zawodników do rywalizacji wybrał komputer. Liczyła się znajomość języka angielskiego, umiejętność jazdy samochodem, ilość i rodzaj uprawianych sportów, wykształcenie. Zdecydowano się na wybór 120 osób i podzielenie ich na dwie grupy — z Polski północnej i południowej. Uczestnicy północnych eliminacji to przede wszystkim mieszkańcy Wybrzeża i Warszawy — studenci, ludzie z wyższym wykształceniem — 47 mężczyzn i 4 kobiety. Od ubiegłego piątku do niedzieli byli poddawani przeróżnym testom — językowemu, psychologicznemu, sprawnościowemu. Przygotowali je i sprawdzali polscy uczestnicy Camel Trophy.

Beczkwóz zamiast łazienki

Zawodnicy zostali rozlokowani w lesie na wzgórzu w kilku osobowych grupach, w wojskowych namiotach. Do najbliższej miejscowości, Kadyn koło Elbląga, mieli kilka kilometrów. Na podłodze namiotów ułożono deski. Ciepło miały im zapewnić piece gazowe. Stołówka znajdowała się też w namiocie, ale u podnóża wzgórza. Na śniadanie trzeba więc było zejść kilkaset metrów. Za łazienkę służył beczkwóz ułożony z tyłu obozowiska. Żeby nabrać wody należało opuścić rurę do dołu. Po budce zaplanowano na godzinę siódmą, ale wielu "rajdownców", w związku z mrozem, wstawało wcześniej. Byli chyba jednak zadowoleni — przyjechali, żeby zakwalifikować się do rajdu.

Błyskawiczne kręcenie kierownicą

Camel Trophy kojarzy się przede wszystkim z brawurową jazdą terenowymi samochodami marki Land Rover.

W sobotę zawodnicy mieli za zadanie pokonać kilkukilometrowy odcinek. Trasa nie była trudna, ale mokre i piaszczyste podłoże sprawiło,

że koła niektórych samochodów ryla ziemię. Na zakrętach wyrabiali się niemal wszyscy...

— Mało brakowało a niektórzy zawodnicy wypadliby z trasy wprost na skarpę albo drzewo. — twierdzi Ernest Daniszewski, który przyznawał zawodnikom punkty za jazdę (pochodzi z Białegostoku i reprezentował Polskę na Camel Trophy w Borneo).

Najtrudniejszy okazał się podjazd pod niewielką górkę. Nikomu się to nie udało. Droga była tak miękka, że kolejne samochody robiły jedynie coraz głębsze koleiny. Próby ominięcia jej też nie dały rezultatu — wóz zsuwał się z powrotem w wyłobione ślady kół.

W rozmowach na starcie "sprzedawono" sobie sposoby na zdobycie góry. Jedyny możliwy, jak się potem okazało, był ten, gdy kierowca kręcił błyskawicznie kierownicą w prawo i w lewo. Wówczas przednie koła, robiąc sobie miejsce, mogły wciągnąć maszynę do góry.



W trakcie dziennego biegu na orientację

Fot. autor

W rajdzie liczy się dobra jazda, ale nie tylko. Zawodnicy nie wiedzieli, że sędziowie obserwowali również ich zachowanie. Czy są oporni. W prawdziwym rajdzie muszą bowiem zachować zimną krew. Nie wszystkim się to udawało.

Gdzie jest pompka ssąca?

Musieli wykazać się też elementarną wiedzą z dziedziny astronomii i kartografii, fizyki.

— Spójrz na ten księżyc (rogę miał zwrócone w prawą stronę). Czy za dwa dni będzie jaśniejszy czy zniknie. — spytał jednego z zawodników Zbigniew Kieras (uczestnik Camel Trophy w Gujanie).

— Zniknie — padła odpowiedź po dłuższej chwili namysłu.

— Nie, będzie świecił jaśniej — wyjaśnił Kieras.

Większość zawodników nie wykazała się też dużą znajomością mechaniki samochodu. Niektórzy nie wiedzieli, gdzie jest pompka ssąca w Land Roverze.

Znalazł się jeden, który bezbłędnie odpowiedział na wszystkie pytania. Jest inżynierem i posiada wszystkie możliwe prawa jazdy.

Jak twierdzi Sławomir Makaruk (pierwszy polski uczestnik rajdu), tylko 8 zawodników umiało posługiwać się kompasem.

Musi umieć myśleć

— Co to za rośliny — mówiąc to, Andrzej Ziarko, podaje jednemu z uczestników kilka gałązek, które podniósł przed chwilą z ziemi.

— No to, to świerk, a to — Zawodnik założył dolną wargę na górną i zmarszczył czoło.

Przy pieńku leżą trzy siekiery i trzeba wiedzieć, która z nich służy do rąbania odpowiedniego kawałka drewna. Trzeba też odpowiedzieć na pytanie dotyczące pierwszej pomocy.

— Ważne, żeby facet umiał myśleć. Wystarczy spojrzeć w górę i zobaczyć jakie tutaj rosną drzewa a ma się odpowiedź na pytanie skąd pochodzą te gałęzie — dodał.

Wyobraźnia kobiet

W trakcie eliminacji

punktowano nie tylko wiedzę zawodników, ale i ich zachowanie — sposób w jaki reagują i odpowiadają na pytania. Kilkakrotnie poddawani też byli testom psychologicznym. Mogło się bowiem okazać, że niektórzy z nich są świetni w konkurencjach sprawnościowych, ale nie potrafią pracować w grupie. Albo zaliczają się do tzw. "napaleńców". Negatywny głos psychologa przy kwalifikacji decyduje o ich odrzuceniu.

Psycholodzy poddali zawodników na pozór dziecinnej próbie — przez pięć minut, z 27 sześciątów, w których każdy miał jedną, dwie lub trzy ścianki pomalowane na czerwono, należało ułożyć jeden sześciąt o wszystkich ścianach czerwonych. Zawodnicy układali go dwójkami.

— Będziemy sprawdzały pogłoski o braku wyobraźni przestrzennej u kobiet — stwierdziły na początku dwie zawodniczki.

Tę opinię usłyszały od kilku kolegów z obozu. Układanie szło im nieźle i po kilku minutach na stole stał czerwony sześciąt.

— A na dole? — spytał psycholog, punktujały ich zachowanie w trakcie układania.

Kiedy go podniosły okazało się, że na dole nie miał ścianki czerwonej.

Daj buzi

Do zjechania po linie nad wąwozem potrzebna jest przede wszystkim odwaga. Nie zabrakło jej żadnemu z uczestników rajdu.

Jedna z pań przed zjazdem poprosiła sędziego:

— Daj buzi.

Po otrzymaniu całusa bez problemu zjechała w dół.

W eliminacjach regionalnych brały udział cztery kobiety.

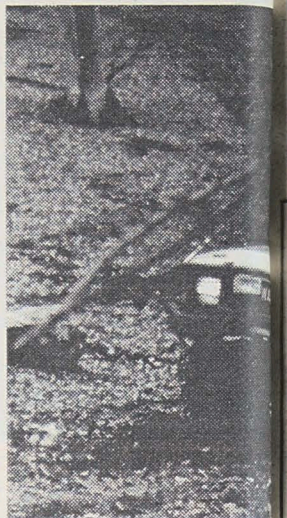
— Chcę pojechać do Belize! — odpowiadała na pytania o przyczynę uczestnictwa Ola Skwiecińska.

Uwielbia jeździć samochodem i sądzi, że to jest w tym rajdzie najważniejsze. A poza tym chciałaby przeżyć wielką przygodę.

Jarek Kazberuk z Białegostoku decydując się na przyjazd tutaj też marzył o przygodzie. Miał kilkanaście lat kiedy usłyszał o tym rajdzie i już wówczas powiedział sobie, że musi spróbować. Sądzi, że przyczyną jest jego awanturniczo — przygodowy charakter a przede wszystkim chęć sprawdzenia się. Także w rywalizacji z samym sobą.

Spotkanie z jeleniem

Najtrudniejszym sprawdzianem jest nocny bieg na orientację. Sławomir Makaruk pół żartem pół serio, twierdził, że pogoda sprawiła psikus — nie padało, a w związku z tym



Za kółkiem Land Rovera trasa nie jest taka trudna.

— Na pewno jednak b się gubić. W ubiegłym roku kopaniem jednego z zawodników znaleźliśmy dopiero o ósmu — dodał dla uspokojenia jów.

Zawodnicy z linii startu wyruszać o godz. 20.00. Startującymi była trzynastu. Mieli za zadanie pokonać sześć kilometrów górnym terenem posługując się. Sprawdzani i oceniani byli w punktach kontrolnych. Orientowanie na terenie nie było trudne. Biali natomiast ciężki fizycznie. Znajęcej się wbiegali na wzgórze. W niektórych miejscach było strome, że trzeba się było wdrapywać niemal w pozycję.

Drogę w mroku miały im służyć latarki, przymocowane do karków. Najczęściej podążali samotnie, niektórzy się zgubili, biegli w ciemność. Światła latarek dobiegały z odległości. Krążyły w powietrzu znaki rozpoznawcze, które zatrzymywały się — w tym czasie trwała kilkusekundowa przerwa, w której biegli w jakimś kierunku, aby ich widać. Po kilku minutach wracali na trasę.

Jeden z uczestników, który zgubił swoją latarkę, zauważył inne światło. Początkowo się, że znalazł kolegów. Potem okazało się, że stoi okoliczności.

W tym roku do mety doszli wszyscy. W opinii organizatorów atmosfera wśród uczestników była lepsza niż w ubiegłym. Wówczas trasy niektórych zawodników były inne, mieli inną rozpoznawczą.

Mostem przez r

Ostatnim zadaniem było wykonać, była budowa mostu przez rzekę, po których miały się przejechać Land Rover. Brali w tym

TWARDZIELI

Przedsiębiorstwo Handlowe

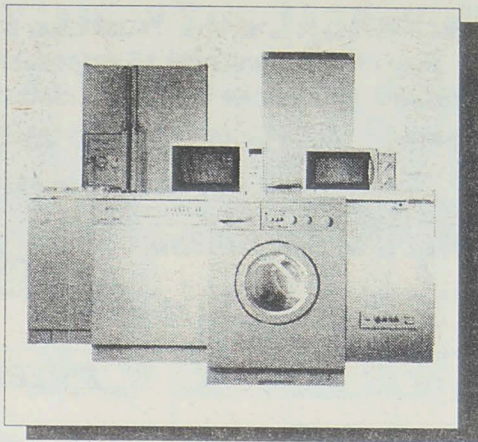
SONEXBiałystok, ul. Mickiewicza 27
☎ 323-765

poleca sprzęt AGD renomowanych firm:

pralki: **ARDO, WHIRPOOL, POLAR**lodówki: **ARDO, WHIRPOOL, ZANUSSI, POLAR**zamrażarki: **ARDO, ZANUSSI, POLAR**kuchnie gazowe: **AMICA** — 3 lata gwarancji

okapy kuchenne

A1593

**PHU DREWMET**Wysokie Mazowieckie
ul. 1 Maja 13
tel. 086/75-47-38

Oferuje

- ☐ płyty pilśniowe
- ☐ płyty wiórowe surowe
- ☐ stale kształtowe
- ☐ pręty żebrowane
- ☐ mat. budowlane

P 01659

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Stocku
Gmina Dąbrowa Białostocka, tel. 121-238

ogłasza przetarg na sprzedaż:

☆ Ciągnik C-360 rok prod. 1987

cena wywoławcza 85.000.000

☆ Pług 3-skibowy

cena wywoławcza 4.000.000

☆ Pług 5-skibowy podorywkowy

cena wywoławcza 3.800.000

Przetarg odbędzie się w dniu 15 XII 1994 r. o godz. 11.00 w biurze spółdzielni. Przystępując do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10% na 15 minut przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

G 16973

Wojewoda Suwalski ogłasza konkurs ofert na ustanowienie
zarządu komisarycznegonad Przedsiębiorstwem Przemysłu Betonów "Prefabet"
w Elk, dla którego pełni funkcję organu założycielskiego.

Do konkursu zapraszamy osoby fizyczne i prawne.

Przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące wymogi:

- posiadać teoretyczne i praktyczne kwalifikacje w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem państwowym,
- przedstawić koncepcję programu naprawczego, zawierającego wymierne efekty i termin ich osiągnięcia.

Osoby fizyczne powinny przedłożyć dodatkowo:

- kwestionariusz osobowy,
- odpisy dyplomów,
- zaświadczenie o stanie zdrowia,
- opinie z ostatnich trzech lat pracy.

Informacje o Przedsiębiorstwie można uzyskać w Wydziale Gospodarki i Przekształceń Własnościowych w Suwałkach, ul. Noniewicza 10, /pokój 320/, tel. 66-27-18 lub 66-62-20 w. 320. Oferty należy składać pod ww. adresem w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

K 02445

Węgiel * koks * miat * olej opałowy
w najniższych cenach w regionie

z dowozem do odbiorcy oferuje:

"Transbud" Elk, ul. Łukasiewicza 1, tel. 108-423, 108-424

"Transbud" Suwałki, ul. Północna 27, tel. 675-979

Skład Opału Pisz, ul. Wojska Polskiego 5, tel. 345-20

Skład Opału Sejny /SKR/, ul. Łąkowa 5, tel. 27

K 02280

GLAZURA**DEKORA®**Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479DYSTRYBUTOR FIRMY WGIGLEYS
poszukuje dilerów w:

SUWAŁKACH, PISZU i okolicach

Wymagany samochód osobowy.

Stała pensja + prowizja.

Spotkanie kwalifikacyjne 13 grudnia 1994 w:
Piszu o godz. 9.00, ul. Warszawska 55
Suwałkach o godz. 13.00, ul. Sejneńska 41
hurtownia "Bianex", tel. 66-25-93.

G 17135

primaRok założenia 1990 Ponad 100 wycieczek do Włoch, Francji i Hiszpanii w 1994 roku!
proponuje na Zimę 1994-1995 między innymi:

SYLWESTER W POLSCE

już od 700.000 zł/osobę

SYLWESTER NA SŁOWACJI

(6 dni z wycieczką do Wiednia)

od 2.600.000 zł

SYLWESTER W PARYŻU

(8 dni z bogatym programem

turystycznym) 7.900.000 zł

SYLWESTER W TUNEZJI

(7dni, samolot Boeing z W-wy, hotel

pełne żywienia) 490 dolarów

ZIMOWISKO NA SŁOWACJI

(10 dni, dwie wycieczki do Wiednia

pełne żywienia) 3.500.000 zł

KARNAWAŁ WENECA-NICEA

(12 dni, superbogaty program)

24.02-07.03 8.450.000 zł

NARTY NA SŁOWACJI

(bogaty wybór w Niskich i Wyso-

kich Tatrach) od 200.000 zł/dobę

NARTY W AUSTRII

(apartamenty od 2.000.000 zł/tydzień

10-dniowa wycieczka - 6.400.000 zł)

Od 200.000 do 1.000.000 zł (!!!)

bonifikaty dla stałych klientów

i dla tych, którzy płacą wcześniej

PEŁNA OFERTA NA CAŁY 1995 ROK W NASZYCH KATALOGACH

15-432 Białystok ul. Sienkiewicza 3 tel/fax 435 525 lub 435 352

Proszę o przysłanie kompletnego katalogu
z ofertami na ZIMĘ-WIOSNĘ-LATO 1995
oraz szczegółowych informacji o sprzeda-
ży promocyjnej i rabatowej imprezy PRIMA-
nie i nazwisko oraz adres**3 - 4 GRUDNIA. WEEKEND OTWARTYCH DRZWI**Masz tyle zajęć, że nie masz czasu
pomyśleć o kupnie nowego
samochodu? Nie

martw

się.

Dzięki

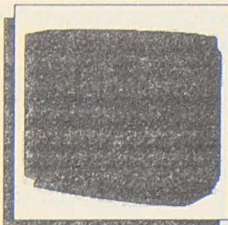
nowej

propozy-

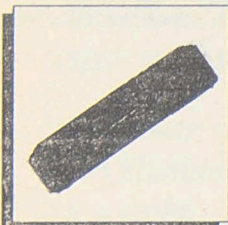
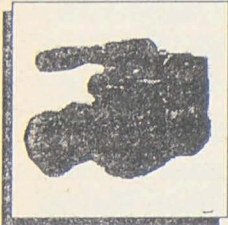
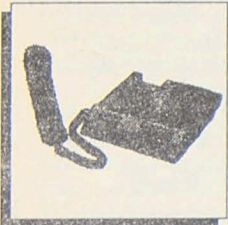
cji firmy Fiat niemożliwe stanie się
możliwe. Z myślą o Tobie Fiat otwie-
ra drzwi swoich salonów sprzedaży
3 i 4 grudnia! Przyjdź, obejrzyj i za-
mów już teraz samochód z Kontyn-gentu '95. Mamy dla Ciebie atrakcyj-
ne modele Punto, Tipo, Tempra. Pra-
gniemy, byś się przekonał, że warto
nabyć samochód Fiat. Za korzystną
cenę bez cła możesz kupić auto o bo-
gатым wyposażeniu seryjnym! Po-
nadto przekonasz się o możliwości
zamówienia dodatkowych opcji: ABS,
poduszki powietrznej czy klimatyzacji.
Nie zwlekaj i przyjdź
koniecznie: 3 i 4 grudnia
Fiat zaprasza Cię do swo-
ich salonów!FIAT. NOWE PRZEŻYĆ
KONTYNGENT
95

DEALERZY

PP POLMOZBYT, Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • PUHP KONRYS, Białystok, ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • MOTOZBYT, Elk,
ul. Suwalska 77, tel. 10-41-81, 10-43-00EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO **FIAT**



Przedsiębiorstwo Handlowe

SONEXpoleca sprzęt
tele-audio-video
renomowanych firm:
SONY
Panasonic/Technics
SANYO
SHARP
GRUNDIG
PHILIPS
 Curtis

 telefony:
Panasonic/Technics
SANYO
PHILIPS
SOUNDESIGN
 Cyfral
W specjalnej ofercie przedświątecznej
gry telewizyjne:
PEGASUS
SEGA oraz akcesoria

Sklep firmowy: Białystok, ul. Lipowa 34, ☎ 0-85 / 52-13-17

UNIVERSAL JUŻ W BIAŁYMSTOKU!!!
 Przy ul. Włókienniczej 16 rozpoczęła działalność
 hurtownia patronacka **UNIVERSAL-Uniset sp. z o.o.** W-wa
sprzęt AGD renomowanych firm
w cenie producenta

sprzedaż detaliczna

pełny asortyment

sprzedaż hurtowa

ZAPRASZAMY W GODZ 9.00-18.00 **polsurwis**
SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00
 Białystok, ul. Włókiennicza 16, tel. 517-511 w. 34
**Goplana**

POZNAŃ

 Bogaty asortyment słodczy
 w cenach producenta oferuje:
 hurtownia **"VIKAM"**

 Nasi dostawcy to: WAWEL Kraków, SOLIDARNOŚĆ Lublin, SAN Jarosław
 oraz 15 innych

 s.c. **VIKAM** ul. Tysiąclecia PP 2
 fax. 75-40-50, tel. 76-16-11

 na terenie miasta transport bezpłatny
 przyjmujemy zamówienia telefonicznie
Atrakcyjne paczki świąteczne
CIĄGNIKI T-25A – WŁADIMIREC
„GLOBTEX” – Białystok, ul. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel. 754-224 w. 235.
Przedstawicielstwa:
 PHP AGRO-ROLNIK – Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23;
 PHP AGRO-ROLNIK – Łomża, Al. Legionów 147, tel. 18-38-31;
 PHU ANNA – Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32.

p01633

ACY-MATERIAŁY
AGA BUDOWLANE

15-157 Białystok

ul. Jutrzenki 3

tel./fax 76-22-94

BLACHA ocynkowana**STAL zbrojeniowa****CEMENT, WAPNO, PAPA, LEPIK****STYROPIAN, WĘGLA MINERALNA**

ceny konkurencyjne

możliwość dowozu na plac budowy

EIBO
 Białystok
 ul. Siedleckiego 15
 (Wygoda) od Traugutta
 tel. 754-600

WYPOSAŻENIE

SKŁEPÓW I BIUR

regaty, lamy, kratki, manekiny

wieszaki - złoto i nikiel

- najtaniej -

KRZESŁA MŁODZIEŻOWE I BIUROWE**OD 800 TYS. + VAT I INNE****PROJEKTY I WYKONANIE**

Okręgowa Spółdzielnia

Mleczarska w Kolnie

ul. Mickiewicza 34, tel. 78-32-33

zatrudni od zaraz

na stanowisko

głównego księgowego

na bardzo dobrych warunkach

płacowych.

Wymagane:

✓ wykształcenie ekonomiczne

✓ 5-letni staż pracy na w/w stanowisku

✓ doświadczenie zawodowe.

G 1708

 Sprzedam każdą ilość
 rajstop typu

„kryształek”

ceny atrakcyjne

tel. 0-68 26-88-79, 26-89-28.

G 1712

BEZPOŚREDNI IMPORTER
WYKŁADZIN DYWANOWYCH

domowe • biurowe • hotelowe • salonowe

Szerokość 2 - 3,66 - 4 - 5 m

 Do bezpośredniego położenia na beton
 Ekspresowe obrębianie

UWAGA!

sklep

KAMA**HURT-DETAL**

Białystok,

ul. Wyszyńskiego 21, tel. 205-50

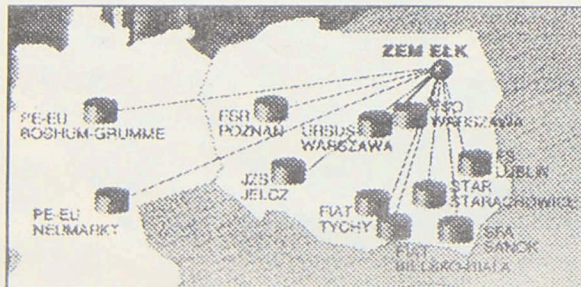


POLSKIE WYKŁADZINY PCV k 2319

**ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ W ELKU**

Jesteśmy zakładem filialnym Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie

Jesteśmy wieloletnim producentem wiązek elektrycznych w Polsce.

 Nasze wyroby trafiają
 do renomowanych firm
 zagranicznych: **PE-EU**
Neumarkt OPEL, PE-EU
Bochum Grumme Mer-
cedes Benz


oraz znanych firm krajowych

- Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie
- Zakładów Fiat Auto Poland w Białsku, Białej i Tychach
- URSUSA w Warszawie
- Jelczańskich Zakładów Samochodowych w Jelczu
- Fabryki Samochodów w Lublinie
- Fabryki Samochodów Ciężarowych STAR w Starachowicach



k 2365

Spółdzielczy Kombinat "Agro-Drób" w Rybołach

ogłasza przetarg nieograniczony na nw. sprzęt:

1. Ciągnik C-360 szt. 2
2. Ciągnik U-1204 i U-1214 szt. 3
3. Kombajn Bizon Z 056/1 szt. 2
4. Tokarka TR 55 szt. 1
5. Nysa 522T szt. 1
6. Pług Biegus szt. 1
7. Betoniarka BWE-400, B1-500 szt. 4
8. Wialnia "Petkus" szt. 1

 Przetarg odbędzie się w dniu 16.12.1994r. o godz. 10.00 w
 Zakładzie Rolnym w Parcewie k/Bielska Podlaskiego. Wa-
 dium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do
 godz. 9.00 w kasie w Parcewie.

 Maszyny można oglądać: poz. 1, 2, 3, 4, 5, 6 w Zakładzie
 Rolnym w Parcewie, tel. /0834/ 28-16, poz. 7 w "Agro-Drób"
 w Rybołach, tel. Białystok 18-87-27.

 Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania
 przyczyny.

G 1708



Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel./fax 410-416

Magazyn ul. Handlowa 6 wjazd od ul. Sejnostkiej

Ceny hurtowe niektórych materiałów budowlanych
obowiązujące w bieżącym tygodniu:
PAPY ASFALTOWE (zł/kw.)

- izolacyjna I/333 - 5.600
- izolacyjna I/400 - 5.700
- podkładowa P/400/1200 - 8.900
- wierzchniego krycia W/333/1200 - 8.600
- wierzchniego krycia W/400/1200 - 8.700
- na taśmie aluminiowej - 40.000
- papa na włókninie P/1600 - 28.800

LEPIK ASFALTOWY - 3.400 zł/kg

GIPS SZPACHLOWY - 3.700 zł/kg

GIPS TYNKARSKI - 2.100 zł/kg

WĘGLA MINERALNA 60/50

(płyty gr. 5 cm) - 20.000 zł/mkw.

PEWNY NA WĘGLONIE Z WŁÓKIEN

SZKLANÝCH gr. 5 cm - 28.000 zł/mkw.

CEMENT BIAŁY - 3.500 zł/kg

STYROPIAN - 720.000 zł/m sześć.

GONTY PAPOWE - 135.000 zł/mkw.

Sprzedaż detaliczna - ceny zwiększone o 5-10 %**DYSTRYBUTOR: "IZOLACJI Nidzica", "DOLINA NIDY" Gacki, "MATIZOL" Gorlicki**

Uwaga! Ceny nie uwzględniają VAT-u



KUP!!! W STARYM ROKU NOWE MIESZKANIE
bez podatku VAT 0% do 31.12.1994
Termin przekazania 5.12.1994.
Płatne jednorazowo

Budynek wielorodzinny w Rucianem Nidzie, ul. Polna 3

kat. mieszk.	pow. użyt.	cena 1 mkw. p.u.	kondygn.	ilość mieszk.	wartość mieszk w mln zł	pod. VAT do 31.12.94	sposób wykończ	prawo własności	ulgi
M4	65,6 mkw.	5,95	I i II p.	2	390,320	0%	„pod klucz”, malowanie, wykładz., biały osprzęt, tv sat., domofon	własnościowe prawo do lokalu	odliczenie od podatku rewaloryzacja książeczek mieszkani- owych
M4	62,9 mkw.	5,95	I i II p.	4	374,255	0%			
M5	77,0 mkw.	5,85	I i II p.	2	450,450	0%			
M2	43,8	2,678	poddasze	2	117,310	nie występuje	j.w.	mieszkanie czynszowe zawarcie umowy-najmu	brak
M2	45,6	2,827	IV, III, part.	5	128,920				
M2	45,6	2,976	I, II	3	135,710				
M3	53,8	2,635	poddasze	3	141,770				
M3	56,1	2,782	IV, III, part.	8	156,050				
M3	56,1	2,928	I, II	6	164,260				
M4	61,1	2,570	poddasze	1	157,050				
M4	62,0	2,713	IV, III, part.	3	168,220				
M4	60,2	2,570	poddasze	3	154,740				
M4	62,9	2,713	IV, III, part.	9	170,660				
M4	63,8	2,570	poddasze	1	163,990				
M4	64,7	2,713	IV, III, part.	3	175,540				
M4	64,7	2,856	I, II	1	184,780				
M4	62,9	2,570	poddasze	1	161,680				
M4	62,9	2,856	I, II	2	179,640				
M4	65,6	2,713	IV, III, part.	3	177,590				
M5	73,4	2,527	poddasze	1	185,500				
M5	77,0	2,669	IV, III, part.	3	205,500				

Budynek wielorodzinny w Pisz, Os. Wschód, ul. Wojska Polskiego 5. Termin przek.
31.12.1995 r. Płatne w ratach.

M2	37,5	6,13	IV	6	230,0	7%	„pod klucz”, malowanie, wykładz., biały osprzęt, tv sat., domofon	własnościowe prawo do lokalu	odliczenie od podatku rewaloryzacja książeczek mieszkani- owych
M2	37,5	6,27	III, part.	12	235,0	7%			
M2	37,5	6,42	I, II	12	241,0	7%			
M2	35,3	6,10	IV	3	215,0	7%			
M2	35,3	6,23	III, part.	6	220,0	7%			
M2	35,3	6,40	I, II	6	226,0	7%			
M3	50,1	6,10	IV	1	305,0	7%			
M3	50,1	6,23	III part.	2	312,0	7%			
M3	50,1	6,37	I, II	2	319,0	7%			
M4	61,5	6,10	IV	1	375,0	7%			
M4	61,5	6,26	III, part.	2	385,0	7%			
M4	61,5	6,39	I, II	2	393,0	7%			
garaże			piwnice	20	55,0	7%	oświētł., wen- tylacja, nieogrzew., licznik energ.		
M2	35,3	2,91	IV	3	103,0	nie występuje	j.w.	mieszkanie czynszowe zawarcie umowy-najmu	brak
M2	35,3	3,00	III, part.	6	106,0				
M2	35,3	3,12	I, II	6	110,0				
M2	37,5	2,93	IV	6	110,0				
M2	37,5	3,01	III, part.	12	113,0				
M2	37,5	3,10	I, II	12	116,0				

inwestor i administrator: Zakład Murarski Ryszard Prorok, 12-200 Pisz, ul. Okopowa
5/39, tel./fax 0-117-34163 biuro, tel. 0-117-33318 dom.

- ☐ Podane ceny aktualne do 5.12.1994, po opłaceniu pierwszej raty cena
- ☐ gwarantowana do końca budowy.

materiały budowlane "TOPKAPI"

wetna mineralna **ROCKWOOL**

wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK

Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41

Do wynajęcia 160 mkw.
I piętro.
Białystok,
Rynek Kościuszki 22
na lokal biurowy
lub użytkowy.
Tel./02/ 787-11-17.

PHU "EL-PASZ"

Łomża, ul. Poznańska 150F
tel. 180-591 /dom, 16-63-49 po 18.00)

oferuje:

- mieszanki trzodowe z firmy CENTRAL-SOJA /starter dla prosiąt granulat - 560 tys./m Grower - granulat - 487 tys./m
- mieszanki trzodowe, bydlęce i drobiowe innych producentów - PEPEES Łomża,
- koncentraty i superkoncentraty
- ekomiksy i polfaniksy
- mączkę rybną
- śrutę sojową - 45% białka - 7 mln/tona z VAT-em
- inne dodatki do pasz

Ceny konkurencyjne!

ŚWIĄTECZNY
KONKURS BCMB
dla trzech województw
Konkurs trwa
od 1.12.1994
do 24.12.1994r.
Każde zakupy
w B C M B
to prawo wzięcia
udziału w losowaniu
WSPANIAŁYCH NAGRÓD
m.in. KABINY
PRYSZNICOWEJ
WODOMIERZY
FILTRÓW WODNYCH
PO ZAKUPACH WYPEŁNIJ KUPON,
KTÓRY OTRZYMASZ
W SKLEPACH I HURTOWNIACH BCMB
SKLEP FIRMOWY BCMB w Białymstoku ul. Sienkiewicza 1/1
HURTOWNIA BCMB w Białymstoku ul. Ks.J.Popieluszki 115
HURTOWNIA BCMB w Suwałkach ul. Sejneńska 82
HURTOWNIA I SKLEP BCMB w Giżycku ul. Przemysłowa 3
SKLEP FIRMOWY BCMB w Łomży ul. Al. Legionów 120
HURTOWNIA I SKLEP BCMB w Elku ul. Ogrodowa 6A
6 17150

Likwidator Przedsiębiorstwa Drzewno-Bu-
dowlanego "TAR-BUD" Spółka z o.o. w Su-
wałkach ul. Północna 50a ogłasza przetarg nie-
ograniczony na sprzedaż:
» nieruchomości obejmującej grunt o powierzchni
3.4587 ha na prawach wieczystego użytkowania
wraz z bocznica i rampą kolejową oraz innymi na-
kładami – cena wywoławcza 1.500.000.000 zł
» środków transportowych,
» maszyn stolarskich,
» urządzeń do produkcji betonów,
» wyrobów betonowych,
» zapasów magazynowych /stal, blacha/
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w
wysokości 10% ceny wywoławczej gotówką na godzinę przed przetar-
giem.
Wszelkie opłaty związane z umową kupna-sprzedaży ponosi na-
bywca.
Przetarg odbędzie się w dniu 10 grudnia 1994 roku o godz. 10.00 w
siedzibie Przedsiębiorstwa.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez po-
dania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia "SCH" w Korycinie,
ul. Grodzieńska 36, woj. białostockie,
tel. 15 lub 34
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:
♦ budynek sklepowo-magazynowy o pow. 220 mkw. z rampą,
na działce nr geod. 201, o pow. 1200 mkw. położony przy
szosie Białystok - Augustów w miejscowości Korycin
Cena wywoławcza 200 mln zł + VAT
Przetarg odbędzie się dn. 15.12.1994 w Biurze GS, ul. Grodzieńska 36 o
godz. 11.00.
Wadium wysokości 10% ceny wywoławczej przystępujący winni wpłacić w
dniu przetargu do godz. 11.00 w kasie GS.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli wygrywający przetarg
uchylił się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

POMYŚL ZANIM BĘDZIE ZA PÓŹNO ZASTANÓW SIĘ WYBIERZ ROZSĄDNI

POLONIA S.A. poleca ubezpieczenia OC pojazdów i oferuje następujące zniżki:

- do 60% za bezszkodową jazdę
- do 10% za ABS
- do 25% za opłatę składki całorocznej
- do 10% za opłatę składki w dwóch ratach
- do 20% za kontynuację ubezpieczenia

Ponadto:

- 50% dla inwalidów wojennych i wojskowych
- 70% przy zakupie ZIELONEJ KARTY

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI POLONIA S.A.
Ubezpieczenia i informacje w przedstawicielstwach:



POLONIA

Przedstawicielstwa:

16-300 Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9,
tel. (0-119) 467-82

15-869 Białystok, ul. Lipowa 51
tel. (0-85) 52-04-71 i 115, 212

18-400 Łomża, ul. Dmowskiego 10
tel. (0-86) 16-25-72



meble: wyposażenie biur i sklepów,



wypoczynkowe



odzież: damska, męska, dziecięca



obuwie i galanteria skórzana



zabawki



chemia gospodarcza



sprzęt agd



wyroby cukiernicze

HURTIDETAL

magton

ul. 27 Lipca 36
15-147 Białystok
tel. 752-046
tel. 752-004

czynne codziennie od 7⁰⁰ do 17⁰⁰

BZPW "POLPLED",

ul. Augustowska 6 w Białymstoku zatrudni

MISTRZÓW o specjalności przedziałnictwo wełny,
TECHNOLOGA WŁÓKIENNIKA do pracy w zakładzie
terenowym w Michałowie.

Warunki płacy do omówienia. Informacji udziela Dział Kadr, tel. 415-633.

G 17190

Zarząd Miasta Białegostoku ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wydzierżawienie nieruchomości zabudo-
wanej położonej przy ulicy Wierzbowej Nr 6,
znanej p.n. Krag Taneczny/działka nr 378 o
pow. 9596 mkw., pow. ogólnej budynku 1626
mkw., z przeznaczeniem na działalność kul-
turalno-rozrywkową i gastronomiczną.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1994 roku o godz. 11.00 w budynku
przy ulicy Słonimskiej 1, pokój 6A.

Przedmiotem przetargu jest miesięczny czynsz dzierżawny za całą nieruchomość.

Cena wywoławcza miesięcznej stawki dzierżawnej wynosi:
41.000.000 zł.

Do przetargu zostaną zakwalifikowani wiarygodni oferenci, których wyłoni Ko-
misja przetargowa w części jawnej przetargu.

Oferety winny być złożone w zamkniętych kopertach do dnia 19 grudnia 1994
do godz. 15.00 w Urzędzie Miejskim ul. Słonimska 1 pokój 713. Oferety prze-
słane faxem nie będą uwzględniane.

Dodatkowo warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w
wysokości 41.000.000 zł, które należy wpłacić najpóźniej do dnia 19 grudnia
1994 r. do godz. 15.00 w kasie Urzędu Miejskiego lub przelewem na konto
UM Bank Przemysłowo-Handlowy w Krakowie Oddział I Białystok Nr 320401-
55-133/13 do dnia 16 grudnia br. do godz. 14.00

Bliższe informacje dotyczące regulaminu i warunków przetargu oraz istotnych
postanowień przyszłej umowy dzierżawy, jak również uzgodnienie terminu
obejścia nieruchomości przed przetargiem, można ustalić w UM w Białym-
stoku przy ul. Słonimskiej 1 pokój 713, tel. 329-325 w. 269, fax 414-324.

W przypadku odstąpienia zwycięzcy przetargu od zawarcia umowy dzierżawy
w terminie 14 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu, wpłacone wadium ulega
przeпадkowi na rzecz Gminy Białystok.

Na każdym etapie przetargu Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyny.

K 02457



LUBELSKI WĘGIEL
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE

SP. Z O.O. I.J.G.U./... BOGDANKA 21-013 PUCHACZÓW

NADAL ATRAKCYJNE CENY WĘGLA W BOGDANCE

Wysokokaloryczny, niskozapopielony węgiel z KWK
"Bogdanka" S.A. można nabywać już od:

ORZECH 27/08/10 cena netto **1.250.000.-** zł/t + 7% VAT

GROSZEK 27/07/10 cena netto **1.000.000.-** zł/t + 7% VAT

MIAŁ 20/25/10 cena netto **760.000.-** zł/t + 7% VAT

Kupując bezpośrednio w Bogdance zaoszczędzisz czas i
pieniądz.

UWAGA !!!. Sprzedaż orzecha i groszku prowadzona
jest również w soboty w godz. 6.00-13.30.

Adres:

PHU "Lubelski Węgiel" sp. z o.o.

Bogdanka

21-013 Puchaczów

tel. (0-81) 156-21, 156-23

fax. (0-81) 156-20, tlx 643384

A1561

GAZETA

współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 5.000 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT (6.100 zł);

osoby fizyczne: +7% VAT (5.350 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

IA

TEN KAMIEŃ JEST DLA MNIE

KRYSTYNA KONECKA

Staś Lutostański zaczynał jak pierwowzór literacki, Antek. Pasąc krowy na ojcowym wygonie dłuhał kozikiem w kawałku drewna. Kto by pomyślał, że spod jego dłuha wyjdzie słynny granitowy pomnik ks. Jerzego Popiełuszki na nowojorskim Greenpoincie.

Z Gaci do Vermont

Po nagich polach hula listopadowy wiatr. Z tego miejsca na drodze bliżej do Zambrowa, dalej do Łomży. Pośród bezlistnych drzew bieleje kościół parafialny w Puchalach. O dobry rzut kamienia stąd drzemia wioski Lutostań i Gać. Stanisław Lutostański urodził się w Gaci. Stąd dojeżdżał do liceum w Zambrowie, przechodził do ciotki w Puchalach.

Potem znalazł się na Wydziale Rzeźby w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie mistrzem był sam profesor Chmielewski. Lata studiów minęły i młody rzeźbiarz wybrał na dom i pracownię drewniany dworek w Puchalach. Stąd w 1981 r. wyruszył odkrywać swoją Amerykę. Wyjechał tak po prostu. Osiadł w stanie Vermont — zagłębiu granitu i cukrowego klonu.

Puste obejście w Puchalach widać Mieczysława Mazur z Łomży, artysta plastyk, wcześniej przyjaciel, potem także teść Stanisława Lutostańskiego. Dworek jest zamknięty, na rzeźbionej krawędzi kalenicy zaczęli się suchy liść. Ganek z szerokim widokiem na pola zabity na glucho. — Ale w środku została pracownia Stasia — mówi teść. — Tutaj parł się drewnem i kamieniem. Rzeźbił ołtarze, pomniki, przede wszystkim w marmurze. W Stanach przeszedł na granit.

Pan Mieczysław dostrzega wyrwę w eternicie na dachu budynku gospodarczego. To przez wiatr. Obok kruszą się sterty dawno zdjętych dachówek, których nawet nikt nie kradnie. W pobliżu domu leży rozlupany blok marmuru. Miał być z tego głowa Mickiewicza dla liceum w Kolnie. Niestety, okazało się, że bryła jest pęknięta w połowie i nie nadaje się. Monumentalna głowa poety powstała więc z granitu, a ten blok pozostał jako fragment warsztatu rzeźbiarza na wolnym powietrzu.

— W latach polskich współpracowałem — wspomina Mieczysław Mazur. — W szkole w Małym Płocku, gdzie była centralna inauguracja roku szkolnego, robiliśmy wystroj, a on rzeźbę Jana Kochanowskiego. Staś pomagał Chmielewskiemu przy tym pięknym pomniku w Białymstoku, którym ja się zachwycam. Chmielewski wykazał się wielką kulturą, łącząc dawne ze współczesnym, te wysokie kolumny ze zwieńczeniem, oraz zagospodarowanie terenu. To była grupowa praca kilku specjalistów.

W granitowym zagłębiu

Stanisław Lutostański zamieszkał w Barre, w stanie Vermont, 43 co do wielkości, więc jednym z najmniejszych, przylegającym do stanu Nowy Jork i graniczącym z Kanadą. W Magazynie "Relax", który wychodzi w Chicago, powiedział: "Najpierw przyjechałem do Vermont, a potem zaintereso-

walem się granitem. Po pewnym czasie stwierdziłem, że ta skala jest dla mnie. Tu, w Barre mam bardzo dobre zaplecze materiałowe i techniczne, np. doskonałe urządzenia pneumatyczne do rozluptywania skał, które mogę wypożyczać od specjalistycznych firm... Mam dwie pracownice. W malej, obok domu — powstają małe rzeźby, które robię niekiedy dla własnej przyjemności, i z którymi się nie rozstaję. W dużej, wynajmowanej od jednej z firm zajmujących się wydobywaniem granitu, pracuję nad rzezbami sporych rozmiarów".

Lutostański szybko zdobył uznanie za oceanem. W Waterbury, w stanie Connecticut stoi jego pomnik przedstawiający Krzysztofa Kolumba, w Filadelfii wyrzeźbił Williama Penna. Razem z polskimi przyjaciółmi, Augustynem Kurkiem i Jerzym Kurianowiczem wziął udział w konkursie na pomnik wojny koreańskiej. Polacy uzyskali siódmą lokatę w skali całego kraju. Dla przyjemności Lutostański zajmuje się karykaturą w granicie. W 1988 r. pokazał na zbiorowej wystawie głowę Breżniewa o martwej twarzy. Rzeźba natychmiast została zakupiona przez konsersa z Bostonu, jako pierwsza z 70 wystawionych eksponatów.

Miara kariery "Antka z Gaci" jest m.in. fakt, że obchodząca swoje stulecie "granitowa" firma zaprezentowała sylwetkę Lutostańskiego jako swojego czołowego rzeźbiarza.

Po obywatelstwo z synem Solżenicyna

— Zieloną Kartę zięć dostał bez problemu — opowiada Mieczysław Mazur na drodze w Puchalach. — Zresztą był już zasiedziały Amerykaninem. Potem, kiedy miał wziąć udział w ogólnoamerykańskim konkursie na rzecz głodujących Irlandczyków, musiał mieć obywatelstwo amerykańskie. Oczywiście, przyznano mu je. Tak się złożyło, że Staś odbierał ten "patent" równocześnie z synem Solżenicyna, który był zamelinowany

w Vermont. Nie, nie znali się osobiście. Nikt nie wiedział, gdzie on rezyduje. W sklepach były wywieszki "Proszę nie pytać o adres Solżenicyna". Wszyscy tego przestrzegali.

Klonowy stan Vermont to najbardziej zielone płuca Stanów. Podobno — mówi pan Mieczysław — pokpiwają tam sobie, iż jest to stan emerytów i rencistów. Po pracy z dłem rzeźbiarz, zapalony rybak od polskich czasów, łowi pstragi w jeziorach. Na swojej klonowej farmie postawił wspaniały drewniany dom dla rodziny.

— Staś ożenił się z Małgorzatą, kiedy była po trzecim roku japonistyki — wspomina teść artysty. — Miał już w Stanach pozycję jako rzeźbiarz, a córka ukończyła tam kurs projektowania komputerowego. Pięć lat temu urodziła się Monika, wybitny talent artystyczny po ojcu i dziadku. Gabrysia ma dopiero dwa latka. W domu rozmawiają tylko po polsku i kiedy w tym roku, w te upały przyjechali wszyscy do nas, Monika wiedziała, że jest zakaz rozmawiania po angielsku.

Pomnik księdza Jerzego

W 1989 r. przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej z Nowego Jorku poprosili Stanisława Lutostańskiego, żeby wykonał projekt i pomnik księdza Jerzego Popiełuszki. To była niezwykle szansa zaistnienia wśród rodaków, zwłaszcza że polskich rzeźbiarzy jest w USA niemało. Od powstania do zatwierdzenia przez władze Nowego Jorku projekt czekał rok, do lipca 1990.

Po dwóch miesiącach morderczej pracy powstał pomnik ważący ponad tonę. Z granitowego postumentu, przechodzącego w kontury Polski, wyłania się popiersie księdza. "Chciałem w granicie wykuć ideę miłości, którą głosił ksiądz J. Popiełuszko" — powiedział wtedy artysta.

Pomnik stanął na skwerze im. ks. Jerzego Popiełuszki u zbiegu ulic Bedford Ave. i Nassau Ave. w nowo-

jorskiej dzielnicy Greenpoint na Brooklynie. Nazwa skweru została ustanowiona uchwałą Rady Miejskiej przez burmistrza Nowego Jorku, Edwarda Kocha w lipcu 1985 r. W rok później zaczęła się zbiórka pieniędzy na pomnik księdza — męczennika. Zebrano ponad 40 tys. dolarów. Uroczyste odsłonięcie odbyło się 21 października 1990 roku. W trzy tygodnie później, w rocznicę niepodległości pomnik został zabezpieczony: utracono głowę księdza, a na postumencie ktoś pozostawił słowa "Za Lenina i Stalina".

Stanisław Lutostański ponownie przystąpił do pracy. W czerwcu 1991 r. pomnik ks. Jerzego Popiełuszki odzyskał swój pierwotny kształt. Po-



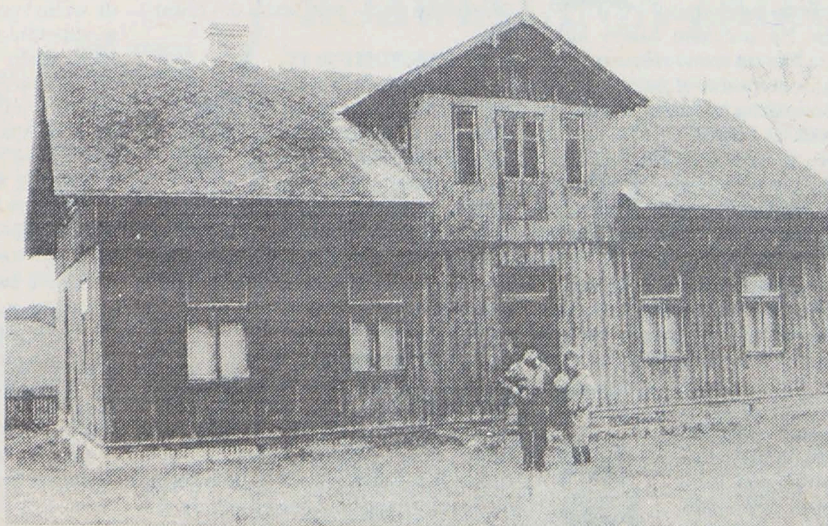
lonia nadal gromadzi pieniądze na jego utrzymanie i zabezpieczenie, a u stóp postumentu przy Father J. Popiełuszko Memorial Square zawsze leżą świeże kwiaty.

Z Vermont do Puchal

W Puchalach oczekiwano, że genialny parafianin pozostawi w miejscowej świątyni dzieło swojego talentu. Nie było to jednak możliwe. Ale ślad po Lutostańskim pozostał. Teść rzeźbiarza bierze klucz z plebanii i otwiera kaplicę p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej. Po obydwu stronach ołtarza jaśnieją witraże o abstrakcyjnej strukturze. Wykonał je Mieczysław Mazur. — Ale to dar rodziny Lutostańskich — mówi. — Zięć z córką ufundował witraże, a jego brat metalowe ramy.

Pod Trójcą Świętą widnieje napis "Fundacja Lutostańskich z Gaci". Pod Matką Boską Różańcową — "Fundacja Stanisława i Małgorzaty Lutostańskich z Vermont. 1991".

Artysta odwiedził rodzinne strony wraz z żoną i dziećmi w okresie wakacji. Teraz przyjedzie może za dwa lata. Na osłodę zostawił blaszane "piersiówki" z klonowym syropem, który co roku, w mroźne wiosenne noce pozyskuje na swojej "Lutostański Maple Farm". W Stanach syrop zastępuje cukier, a producentom przynosi spore dochody. — Myśmy tym wódkę rozrabiali, bo nic innego nie przychodziło nam do głowy — śmieje się teść.



Puchaly — dom Stanisława Lutostańskiego.

Fot. A. Zgiet

tnastka
brańców

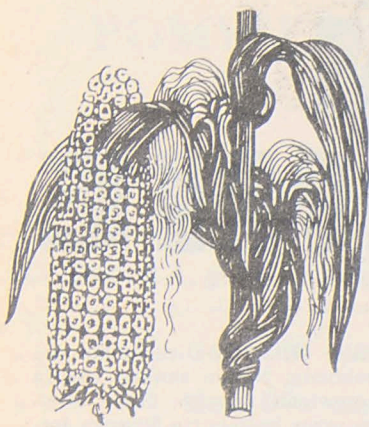
laniami Sławomira Makaruka
ny kandydat na uczestnika Ca-
Trophy powinien mieć wcześ-
kontakt z samochodem tereno-

— Jeździć po świecie. Uczestni-
w wyprawach np. górskich.
ywać tam w wyizolowanej gru-
być skazanym na siebie — do-

edziowie twierdzili, że mieli
ości z wyborem najlepszych,
zyscy spisywali się dobrze. Po-
rywalizacji był niezły. Nieofi-
e wiadomo jednak, że jest kil-
óć wyróżniających się w gru-
Wybrano piętnastu, nie podając
ości zajmowanych miejsc ani
zdobytych punktów. Wśród
znalazł się Jarek Kazberuk z
gostoku.

"Piętnastka" weźmie udział w
nacjach ogólnopolskich 16—
adnia, w Łopusznej k. Nowe-
argu. Będą rywalizować z
astką najlepszych uczestni-
z Polski Południowej. Czte-
wybrańców pojedzie na eli-
cje do Turcji. Tam zostanie
ionych dwóch najlepszych i
czekają przygody w Amery-
odkowej.

■ Dziwy świata roślin



PIERWIASTEK ADDISONA

SÓD, a właściwie jon sodowy (Na^+), jest głównym składnikiem mineralnym płynów pozakomórkowych, np. osocza krwi. Jego zadanie polega na utrzymywaniu właściwego ciśnienia osmotycznego, a więc ochronie ustroju przed nadmierną utratą płynów. Stosunkowo dużo sodu zawierają tkanki: nerwowa i mięśniowa, ponieważ jon ten warunkuje prawidłową pobudliwość organizmu.

Na przemianę jonów sodowych wpływają hormony kory nadnerczy. Niewydolność tego gruczołu powoduje gwałtowny spadek sodu i wzrost jego wydalania z moczem. Taki stan nazywa się chorobą Addisona. Straty sodu występują także w trakcie nadmiernego pocenia się. Jeśli osoba nie jest zaadaptowana do wysokiej temperatury otoczenia, mogą pojawić się nieprzyjemne skurcze mięśniowe kończyn i brzucha, mdłości i bóle głowy. W czasie upałów powinno się pić lekko osoloną wodę, ponieważ podstawowym źródłem sodu jest sól kuchenna (NaCl). Pamiętajmy jednak, że nadmiar soli w diecie sprzyja rozwojowi nadciśnienia tętniczego i zwiększa ryzyko raka jelita grubego, zwłaszcza u mężczyzn. Ponadto wywołuje spadek potasu w organizmie, gdyż oba pierwiastki działają antagonicznie.

Osoby pozostające na diecie bezsolnej informujemy, że nieduże ilości jonów sodowych zawierają warzywa: seler, por, buraki i cebula, a także przetwory KUKURYDZY. Jadamy jej owoce (ziarniaki), umieszczone w kolbach o długości 10-20 cm.

Kukurydza jest trawą, pochodzącą z Ameryki Środkowej i Południowej. Do Europy dotarła na przełomie XV i XVI wieku, ale do Polski dopiero w XVIII wieku. Obecnie największymi producentami tego zboża są Stany Zjednoczone i Chiny. Cenimy ją nie tylko z powodu witamin i soli mineralnych, ale ze względu na obecność błonnika oczyszczającego przewód pokarmowy.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

MODA NA MITCHELA

Zrewolucjonizowanie umysłów polskich wędkarzy przypada na okres gierkowski. Wówczas, Meps i Mitchel, francuskie firmy produkujące sprzęt wędkarski, ze swymi wyrobami trafiły do sklepów pewexu. Posiadanie trzech mepsów graniczyło z wydatkiem równym 1/3 miesięcznych poborów. Ich właściciel osiągał lawinowe sukcesy o jakich inni mogli tylko pomarzyć!

Posiadacz kołowrotka Mitchel uchodził w całej dzielnicy za wybrańca losu.

Największe szczupaki "miały siadać na mepsy", chociaż rodzime algi, wydry czy gnoje nie przekraczały 1/20 ceny mepsa a szczupaki równie dobrze brały na polskie blachy.

Za datę narodzin pierwszego kołowrotka tzw. odwracalnego, bardzo zbliżonego do kołowrotka ze stałą szpulą, uznaje się rok 1880 miesiąc październik. Wynalazcą lub raczej pomysłodawcą był szkot p. Molloch.

Na stopce pod szpulą zamocował przelotkę; niesymetryczna szpula po jednej stronie miała kształt stożkowy. Odwrócona bokiem do przelotki szpula, umożliwiała swobodne wychodzenie żyłki bez obrotu szpuli.

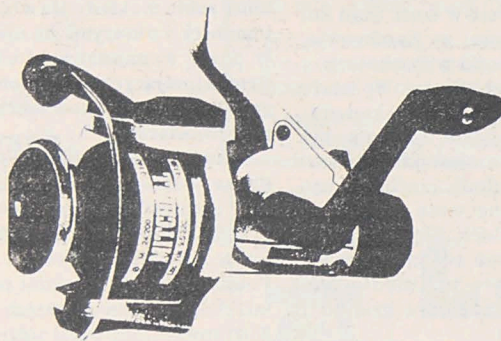
Dokładna data wykonania zwykłego kołowrotka z ruchomą szpulą z drewna, jako najstarsza forma kołowrotka nie jest znana. Wiadomo, że został on wyprodukowany w miejscowości Nottingham w środkowej Anglii, będącej ośrodkiem rzemiosła produkującego sprzęt wędkarski. Na wzór angielskich kołowrotek Hardy (ze stałą szpulą) w II RP, tuż przed wybuchem 2 wojny światowej, firma B. Radwański & K. Kaynas rozpoczęła produkcję udoskonalonych nottinghamów. Jednak dopiero w roku 1940 polski kołowrotek Radwański & Kaynas, opatrzony godłem SUM, można było kupić w Warszawie na ulicy Żurawiej 33. Firma SUM na życzenie klientów wysyłała katalogi!!

Aktualnie trwa zalewanie polskiego rynku wędkarskiego tandetnymi kołowrotekami ze wschodu. Taniutkie to w stosunku do Mitchela to prawda ale i tandeta — buksiaki, niczym powojenne lanszafty z jeleniami na rykowisku.

Zaletą każdego kołowrotka jest niezawodność w czasie akcji. Sposób nawijania żyłki na szpulę stała ma istotne znaczenie dla swobodnego rozwijania się jej podczas rzutu zestawu, dlatego stosuje się nawijanie krzyżowe. Kołowrotki ze stałą szpulą dzielą się na kablakowe i bezkablakowe. Kablak służy do naprowadzania żyłki na wodzik. Wymienione zalety, poza wieloma innymi, o których później, spełniają niezawodne kołowrotki Mitchel.

Przed wyrzutem należy kołowrotek otworzyć przez podniesienie palcem kablaczka. W kołowrotekach automatycznych Mitchel wystarczy lekkie trącenie kablaka, który sam odskakuje. W modelach, które Mitchel przewidział na rok 1995 wprowadzone zostały autocast. Umożliwia ono otwieranie kablaczka przy pomocy dźwigni palcem.

Full Control — 2 wzory, Prestige — 2 wzory,



■ Zodiak na talerzu

DANIE DLA STRZELCA
KURCZAK PO ARABSKU, NADZIEWANY RYŻEM

Kurczak ok. 1200-1500 g, szklanka długoziarnistego ryżu, łyżka rodzynek, 2 wątróbki kurze, 2 średnie cebule, 3-4 łyżki oleju, 2 łyżki masła, 2 łyżki jogurtu, sól, pieprz.

Umyty ryż osączaamy na sicie. Na połowie rozgrzanego oleju szklimy drobno posiekane cebule, dodajemy pokrojone w małe kawałeczki wątróbki i smażymy

jeszcze chwilę razem, wreszcie dodajemy resztę oleju i wysypujemy ryż, mieszamy tak, aby każde ziarno ryżu błyszczało od tłuszczu. Przekładamy do rondla i zalewamy 2 szklankami wrzącej wody, osolonej łyżką soli, wrzucamy rodzynek i 0,5 łyżeczki pieprzu, mieszamy, doprowadzamy do wrzenia i gotujemy dalej pod przykryciem na małym

ogniu, aż ryż wchłonie całą wodę (ok. 25 minut). Zdejmujemy ryż z ognia, dodajemy łyżkę masła i widelcem (żeby ryżu nie uklepać) mieszamy.

Umytego i osuszonego kurczaka napełniamy ryżem, część ryżu pozostawiamy, zaszywamy lub dobrze spinamy otwór. Do jogurtu dodajemy łyżkę soli i 0,5 łyżeczki

pieprzu i tą miksturą smarujemy kurczaka, podkładamy łyżkę masła i wstawiamy kurczaka do nagrzanego piekarnika. Pieczemy godzinę, podlewając resztą jogurtowej mieszanki. Upieczonego kurczaka dzielimy na kawałki, obok podajemy resztę ryżu (podgrzanego uprzednio w piecyku). Do tego zielona sałata z oliwą i cytryną.

HOROSKOP EMOCJONALNY

2 - 9 XII 1994

SKORPION 23 X-22 XI

Wstrzymasz się z podjęciem wiążącej decyzji zawodowej. Mimo zaskoczenia i zdumienia najbliższych osób, w tym tygodniu poszukasz jeszcze nowych ofert. Ponieważ nie będziesz uciekać przed trudnościami, twoje oczekiwania dobrze będą odbierane. Znaczne ożywienie życia towarzyskiego. Spotkasz się z wieloma oznakami sympatii. Wchodzisz w pomyślny okres.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Nie jesteś małostkowy i to jest twoim dużym plusem. Uważaj jednak, ktoś ma ochotę zacząć za bardzo kręcić się wokół twojego życia. Szybkie odejście go od twojej rodziny, ostudzi zapał. Jakież emocje, związane z ambicjami zawodowymi. Nie obgryzaj paznokci, komplikacje nie wchodzą w grę.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Rzetelność przysporzy ci przyjaciół, nawet nie wiesz, jak bardzo jesteś lubiany. Plany wyjazdowe tylko pozornie wyglądają nierealnie. Na początku załatw kilka dni urlopu. Daj się namówić na rodzinny spacer, a może nawet na wyjazd do lasu. Dobrze wiesz, jak dzieci to lubią.

WODNIK 21 I-20 II

Koniec z szalonymi pomysłami. Zaczynasz być bardziej stateczny i rozsądny. Poukładasz swoje sprawy zawodowe, rodzinne przestaniesz narzekać na twoje wybryki. Nie tak dawno temu poznałeś interesującego Bliźniaka, postaraj się do niego zbliżyć. Przestanieś ograniczać wydatki.

RYBY 21 II-20 III

Znów sam dojdiesz do wniosku, że nie potrafisz panować nad sobą. Licz się z tym, że podobnie jak kilku osobom. Ci bar-

dziej pamiętliwi mogą długo mieć ci za złe. Spokojnie, niebawem nadarzy się świetna okazja do rehabilitacji. Postaraj się uśmiechać. W sprawach osobistych dobre kontakty z partnerem. Szczęśliwe dni — poniedziałek i czwartek.

BARAN 21 III-20 IV

Naprawdę dobre dni przed tobą. Nawet te najtrudniejsze, zawodowe sprawy ułożą się po twojej myśli. Pozbędziesz się napięć, a to dzięki krótkiemu, ale udanemu spotkaniu z kimś z rodziny. Szansa spełnienia niektórych z marzeń. Może nawet tych związanych z osobą spod znaku Panny.

BYK 21 IV-21 V

Kto by pomyślał, że potrafisz być taki dzielny. Zaimponowałeś całej grupie. Tylko tak dalej, twoje akcje gwałtownie rosną. Przejściowe kłopoty finansowe, ale los ci sprzyja, nie musisz bać się ryzyka. Obiecująca rozmowa telefonicz-

na, a w środku lub pod koniec tygodnia spotkanie z Koziorożcem.

BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Pogadaj z kimś zaufanym. Duża szansa, że wtedy wiele spraw zobaczysz w zupełnie innych kolorach. Małe niepowodzenia w sferze uczuciowej nie wpłyną znacząco na twoje samopoczucie. Unikniesz konfliktów w domu. Przesympatyczny list od przyjaciela.

RAK 22 VI-21 VII

Nie dasz łatwo za wygraną, czujesz się wystarczająco pewnie, żeby walczyć o swoje. Nie spodziewana wizyta kogoś z dawnych lat, nieco pokrzyżuje plany. Nie licz na to, że twoje sprawy wyjaśnią się same. W końcu nadejdzie spodziewany list, a w nim informacje, których oczekujesz. Uważaj na Rybę.

LEW 23 VII-22 VIII

Jakieś zamieszanie, praca jest chyba ostatnią rzeczą, o której będziesz

myśleć. Dobre przecucie potwierdzi się za kilka dni. Dość przypadkowo uda się zakończyć pewną sprawę, chyba związaną z finansami. W domu spokój. Pod koniec tygodnia może ogarnąć cie rozleniwienie.

PANNA 23 VIII-22 IX

W nadchodzących dniach zrobisz bardzo dużo, nawet więcej, niż przez ostatni miesiąc. Korzystne operacje finansowe i realizacja planu remontu domu. Zadbaj o swoją kondycję fizyczną i zakończysz powiązania z Rakiem. Ważne spotkanie służbowe osiągnięcie przez ciebie sukcesu.

WAGA 23 IX-22 X

Zamęt. Nie wiesz za co się zabrać. Pretensje przyjaciela nie mogą zostać bez odpowiedzi. Jednak twój partner też nie może czekać w nieskończoność. Żeby nie doszło tego zamieszania, zupełnie nagłe dostanieś całkiem duże pieniądze. Zostaniesz zmuszony do ich sensownego zainwestowania.

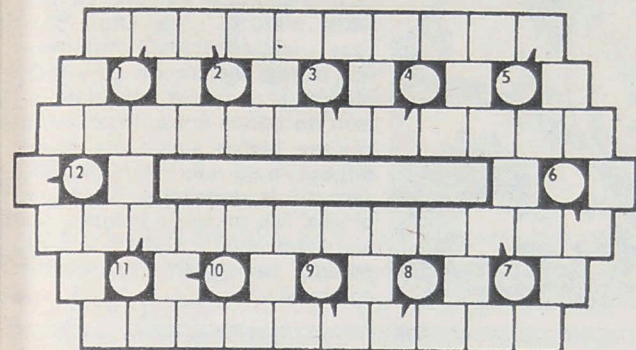
PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 165”.

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

WIRÓWKA (1)



Do diagramu należy wpisać 12 wyrazów 7-literowych. Pierwszą literę wpisujemy w pole z cyfrą, a drugą w miejsce z kreską. Kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara.

1) wywołują fermentację cukru, 2) znane i cenione słynne wino włoskie, 3) słynne czeskie piwo, 4) doskonała wytrawna wódka ziołowa, przypominająca Żubrówkę, 5) napój z owoców zalanych alkoholem, 6) enzym, 7) światowej sławy włoski wermut, 8) popularne ostatnio wino hiszpańskie, 9) zimny orzeźwiający niskalkoholowy napój, 10) słodki roztwór o aromatycznym zapachu, przeważnie z niewielką domieszką alkoholu, 11) nazwa znanego czerwonego wina stołowego z Algierii, 12) wyborny, wystawy trunk, wino.

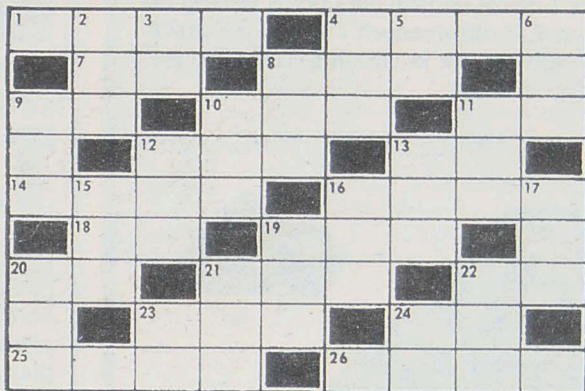
GENTO

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (2)

POZIOMO: 1) konnica, 4) but do biegu maratońskiego, 7) gruby powróż z włókna, 8) może być ubezpieczeniowa, 9) silne uczucie lęku, 10) gród słowiański na Rugii, 11) pasja, konik, 12) rosyjskie imię kobiece, 13) napis na recepcie, 14) długotrwałe ostrzeliwanie z wielu armat, 16) ciche, ustronne pomieszczenie, 18) w parze z karą, 19) wydzielanie rązów, 20) cieśnina między Woliną a Uznamem, 21) śmierć, agonia, 22) wrota, 23) Tadeusz, ojciec polskiego bluesa, 24) pora roku, 25) roztargnienie, 26) podąża do oazy.

PIONOWO: 2) niezbędna do podróży, 3) płynie przez Jakuck, 4) półkrzew z rodziny różowatych, 5) jest biała, czarna i żółta, 6) miasto i port na Sycylii, 8) Wojciech, znany polski aktor, 9) popularna zupa żołnierska, 10) słynna flota hiszpańska, 11) stolica Bahrajnu, 12) lewy dopływ Jukonu, 13) wymowa nie akcentowanego „o” jako samogłoski zbliżonej do „a”, 15) świeża wiadomość, 16) początek, 17) jest dźwignią handlu, 19) mebel do siedzenia, 20) bardzo wczesnym rankiem, 21) kompan, 22) żona brata, 23) część kościoła, 24) stan w pn.-zach. Wenezueli.

GENTO

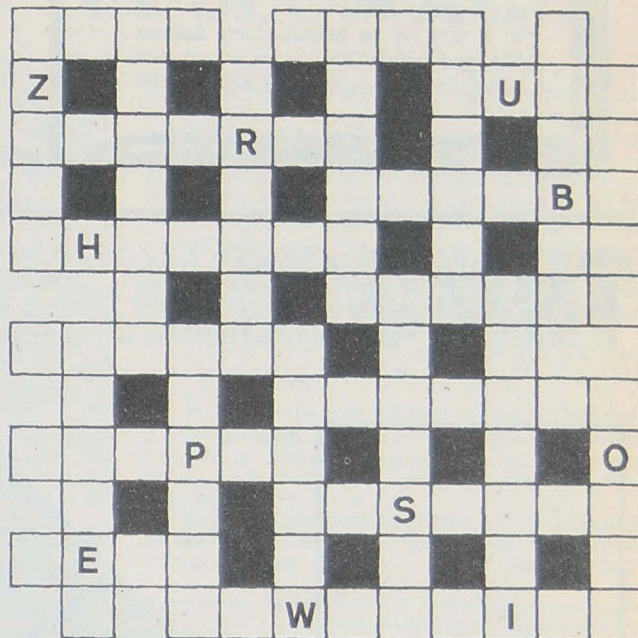


JOLKA (3)

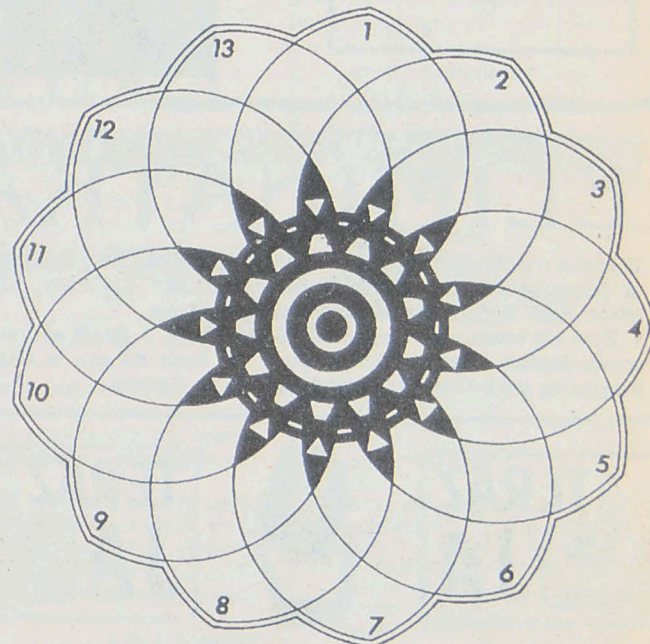
Objaśnienia słów podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

* mała kromka chleba, * krajana, rodak, * schronienie uplecione z gałęzi, * rozżarzona cząstka substancji, * król Polski, syn Mieszka, * osesek klaczy, * „ostry” pies, * barwnie upierzony ptak, * imituje wybuch pocisku, * ogólnie uznany pisarz, * natchnienie poetyckie, * czart, szatan, * naczynie laboratoryjne, * owoc — symbol dobrych interesów, * daszek nad paleniskiem, * ajer, * w wyposażeniu kolarza, * substancja do badania, * pogoda, * pospolita roślina lecznicza, * mieszkanie, * podstawa w kształcie trójnoga, * miejsce pojedynków rycerzy, * poprawianie fotografii, * część kościoła między prezbiterium a kruchtą, * pospolity chwast polny.

RAYEN



ROZETA SYLABOWA (4)



PRAWOSKRĘTNIE:

1) niezbędna do trunków, 2) Onufry z Sienkiewiczowskiej „Trylogii”, 3) gwarancja, zapewnienie, 4) występuje najczęściej u dzieci w następstwie przeżrzenia organizmu, 5) pełno jej w filmach erotycznych, 6) państwo w mieście, 7) skrót podpisu, 8) rodzaj zasłony, 9) glino-krzemian potasu i glinu, 10) okolicznościowa wypowiedź, skierowana do licznej zgromadzenia, 11) targowisko z warzywami, 12) zniewaga, 13) stan posiadania, bogactwo.

LEWOSKRĘTNIE:

1) grzyb lub general, 2) ustronne miejsce, 3) wieść, 4) „dziura” w lesie, 5) pieniądze, 6) rekwizyt podróżnego, 7) zieleni na brzoje, 8) proso afrykańskie, 9) Kara... — wielki wezyr turecki, 10) robienie komuś na złość, 11) solenizant z 19 października, 12) emaliowa — na garnku, czekoladowa — na babie, 13) rodzaj pitnego miodu albo postać z „Czterdziestolatka”.

LESZEK

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 163

1. POZIOMO: oponentka, szwoleżer, ortodonta, baloniarz, radiogram, psalmista, prusactwo, Canaveral. **PIONOWO:** przerwa, neokolonialista, niedociągnięcie, kwestor, Austria, altówka.

2. POZIOMO: ostep, kleska, tepota, karma, ustawa, kotara, raut, model, kard, Baryka, samar, komiks, kadm, osoka, Abba, strata, arnika, bukat, sztuka, amator, konar. **PIONOWO:** Śląska, oskard, Skawa, tarantas, ptak, Apator, wtorek,

Omar, Adyga, alarm, kokos, rumor, barbakan, skat, ostrze, Ikarus, kantar, doktor, brama, abak.

3. POZIOMO: wypustka, pikulina, rodzynek, oczopląs, złodziej, katusza, wyzwiśko, gangrena. **PIONOWO:** pieczara, rurociąg, pielesze, Warszawa, podtorze, stycznik, krewetka.

4. maszkara, kamaryla, szklanka, marynata, pianista, parafina, filipika, rafinada.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 162 nagrodę główną — zegar ścienny otrzymała pani Leonarda Mazurkiewicz z Białegostoku.

Bony PKO po 200 tys. wylosowali: Helena Sulżyńska z Goldapi, Jerzy Sosnowski z Białegostoku oraz Krystyna Kiejzik z Łap.

Bony PKO po 100 tys. wylosowali: Renata Tymczyk z Goldapi, Andrzej Szabelski ze Szczu-

czyna oraz Adam Jarosław Sacharewicz z Folwarków Wielkich.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1, pok. 47.

Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (u)

Kupon „GW” nr 165

KONKURS!

RYZYKO

Poznaj smak RYZYKA

Oto mapa Ameryki Południowej, a na niej Twoi kurierzy A i B. Doprowadź ich do Argentyny, wykonując najmniej ruchów. Poruszają się jak warcabowe pionki - albo na sąsiednie pole, albo na następne, jeśli przeskakują inny pionek. Tylko w Argentynie może stać więcej niż jeden pionek.

Na kartce pocztowej zapisz kolejne ruchy i podaj ich liczbę. Prześlij odpowiedź na adres redakcji w ciągu tygodnia od daty ukazania się numeru.

Wśród autorów najlepszych odpowiedzi rozlosujemy grę RYZYKO wartości 1.100.00,-

Cześć Dzieciaki!

Jeszcze tylko do poniedziałku trwa Mikołajkowy Konkurs Rysunkowy? Jeszcze nie wzięliście w nim udziału? Kochani, takiej okazji nie można przegapić! Wystarczy wykonać portret Świętego Mikołaja i dostarczyć go do redakcji. Czekamy na Was aż 300 nagród. Szczegółów konkursu szukajcie codziennie w „Gazecie Współczesnej” na stronie 3.

Na Mikołajki, 6 grudnia, mam dla Was jeszcze jedną niespodziankę: dodatkową stronę zadań i supernagrody za ich rozwiązanie.

A dziś jak co tydzień, cztery zadania. Musicie rozwiązać dwa z nich, a weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW

WSPÓŁCZESNA 61 DZIECIOM LEGO

KLOCKÓW LEGO. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji („Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Nagrody — KLOCKI LEGO ufundowane przez firmę GALTEX — za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 58. otrzymują: Lidia Dzikowska z Łomży, Ania Fiedorczyk z Elku i Kasia Cilulko z Sokółki.

Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

March

TO I OWO...

NAPRAWDĘ NIEROZŁĄCZKI

W Afryce Południowej i na Madagaskarze, a także w kilku innych miejscach naszego globu żyją papużki NIEROZŁĄCZKI. Te drobne ptaki skrzydła i tułów mają porośnięte zielonymi piórami, główka ich zaś odróżnia się innym kolorem upierzenia — może być niebieska, różowa, czerwona, brzoskwińska lub szara. NIEROZŁĄCZKI bardzo szybko latają, ale nigdy nie oddalają się zbyt daleko od źródła wody.



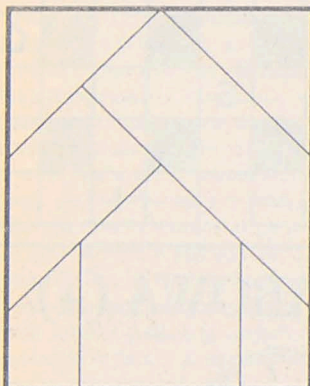
Zamieszkują tereny porośnięte trawami, ponieważ tam łatwo o nasionna, które są podstawowym pokarmem tych papug. NIEROZŁĄCZKI nie budują swoich gniazd, zajmują gotowe gniazda opuszczone przez inne ptaki.

Czy te papużki są rzeczywiście takie nierozłączne? Otóż podczas wielu obserwacji stwierdzono, iż raz skojarzone pary tych ptaków przeważnie pozostają razem do końca życia. Przebywają zawsze blisko siebie, na gałęzi odpoczywają ramię w ramię, pieśczośliwie muskając nawzajem piórka. Nie umierają jednak — jak się powszechnie sądzi — w przypadku, gdy jeden z partnerów zginie.

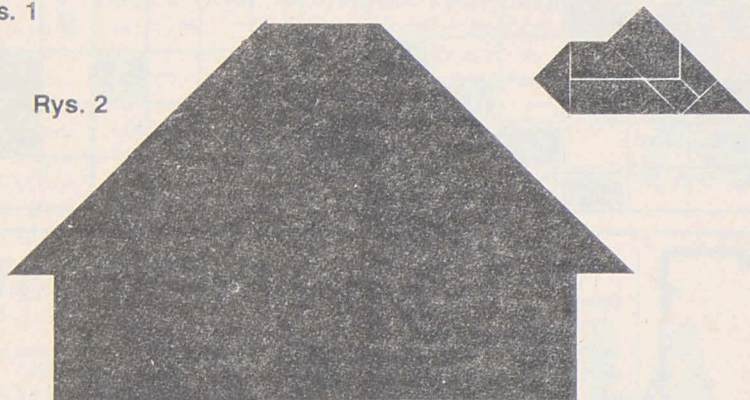
TANGRAM

Rysunek nr 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę nr 2 i zaznacz jak je ułożyłeś. To będzie rozwiązaniem zadania.

ROZWIĄZANIE POPRZEDNIEGO TANGRAMU



Rys. 1



Rys. 2

ELIMINATKA

W rzędach pionowych diagramu wykreśl lub zamaluj litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z pozostałych liter, czytanych poziomo, utwórz hasło będące rozwiązaniem całego zadania.

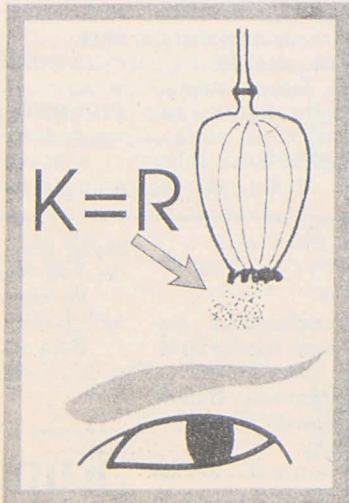
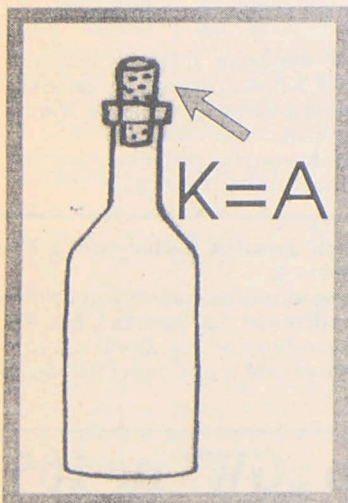
1. Żywi się trawą albo sianem. 2. Model Ziemi. 3. Grafit w drewnie — wspomniałem o nim w „To i owo”. 4. Kula do gry w bilard. 5. Przyjaźnią się z Kałą, nie przepadają zaś za Ogrami.

1 2 3 4 5

P	G	O	R	G
K	Z	Ł	B	Y
S	L	Z	I	U
R	E	Ó	D	M
Ł	O	G	L	R
O	U	W	D	I
Z	B	E	I	S
W	U	E	A	I
A	S	K	Ń	E



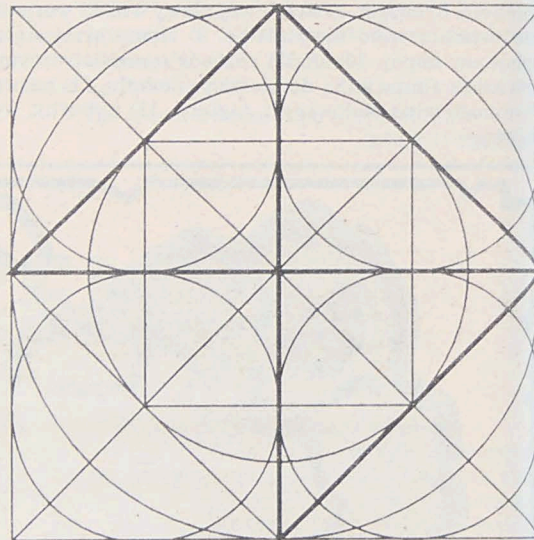
Nazywam się Marta Rogucka, mam 12 lat i mieszkam w Elku. Proponuję Wam rozwiązanie moich rebusów. Dla ułatwienia podaję, że rozwiązania są jednowyrazowe i są nazwami państw.



ŚCIĄGAWKA
BILA — kula bilardowa

TOR rajdowy

LEGO-kierowca opracował bardzo skomplikowany plan toru rajdowego. Z płataniny łuków i linii prostych powstało wiele figur geometrycznych. Waszym zadaniem jest odszukanie i podanie liczby wszystkich kwadratów, kół i prostokątów.



WIELKI KONKURS Z PIRATAMI

organizowany przez firmę



importera LEGO



Kochane Dzieci, Rodzice i Dziadkowie!

Już drugi etap konkursu za nami. Za tydzień dowiedziecie się, do kogo tym razem uśmiechnęło się szczęście. Przypominamy!

Do 24.12.94 r. do każdego zakupionego przez Was zestawu klocków LEGO, nawet najmniejszego, otrzymacie kolorowy plakat pt. KONKURS Z PIRATAMI, na którym znajdziecie zasady konkursu. Szczegóły w sklepach.

**Główna nagroda -
WYCIECZKA DO LEGOLANDU
dla dwóch osób!
LEGO CZEKA NA WAS!**

Uwaga sklepy! W przygotowaniu dodatkowy świąteczny plakat konkursowy. Szczegółowych informacji udziela: Biuro Handlowe "GALTEX" Białystok ul. Handlowa 3, tel. 207 15

KONKURS GWIAZDKOWY

**3 FIATY 126 el
i 300 innych nagród**

Konkurs trwa tylko 6 tygodni!



**KUPON
konkursowy
NR 16**

DZISIAJ SKREŚLAMY: data 2.12.1994

143	273	314	421	537
638	782	886	943	

KOCHANI!

Takiego tempa jeszcze nie było. Posypał się „grad” nagród. Dopiero trzy tygodnie za nami a już 118 wygranych. Czy konkursy w innych gazetach mają takie tempo? Tam drapiesz lub zakreślasz Czytelniku kilkanaście tygodni, liczby migają Ci przed oczami i nic.

A od nas codziennie dziesięć osób wychodzi z uśmiechem na twarzy i z nagrodami. Zdecydowana większość wygrała pierwszy raz, a prawie wszyscy bawią się z nami od początku.

Łatwo więc policzyć, że skoro w każdym konkursie jest 300 nagród to już ponad 1000 naszych Czytelników z Białegostoku, Łomży, Suwałk, Elku, Orzysza i dziesiątek innych miast, miasteczek i wsi pierwszy raz w życiu uwierzyło, że szczęście i do nich może się uśmiechnąć. Za tych, którym jeszcze się nie powiodło trzymamy kciuki. Jeszcze przed Gwiazdką 200 nagród trafi właśnie do Was.

SYLWESTER NA SŁOWACJI



W Konkursie Gwiazdkowym jedną z najatrakcyjniejszych nagród jest niewątpliwie wycieczka na Słowację. Impreza ta ma wyjątkowo ciekawy program turystyczno-rekreacyjny. Organizator-biuro podróży PRIMA proponuje uczestnikom wyjazd między innymi wycieczkę do Bratisławy i wycieczkę do Wiednia. Zwiedzanie tych miast będzie na pewno miłym urozmaicheniem planowanego 5-dniowego pobytu na Słowacji. Planowane są również atrakcje na świeżym powietrzu np. ognisko. Jeśli spadnie śnieg możliwe będzie również „białe szaleństwo”-wyjazd na narty. Ukoronowanie imprezy to oczywiście bal sylwestrowy.

Uczestnicy wycieczki zamieszkają w pokojach 2- i 4-osobowych w pensjonacie w Modrej (Małe Karpaty).

Świetna słowacka kuchnia (pełne całodienne wyżywienie), piękne krajobrazy i świeże powietrze gwarantują wspaniały wypoczynek, a w połączeniu z interesującym programem wycieczki zapewnią doskonałą rozrywkę.

Zyczymy uczestnikom Konkursu Gwiazdkowego aby trud zakreślanie numerków zaowocował TAKĄ wygraną. Fot. Archiwum

Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych (jednolity tekst Dz. U. nr 90 z 1993 r.) od nagród o wartości powyżej 5.250.000 złotych (jednorazowa wartość nagrody) pobiera się podatek w wysokości 10 procent jej wartości. Podatek uiszcza się u nas w kasie przed odbiorem nagrody.

Do wygrania 300 nagród !!!

- 3 Fiaty 126 el
- telewizory kolorowe
- aparaty fotograficzne
- radioodbiorniki
- walkmany
- notesy menedżerskie
- kalkulatory
- zegary i zegarki
- ekspresy do kawy
- żelazka
- roboty kuchenne
- czajniki elektryczne
- tornistry i plecaki
- zabawki, m.in. klocki Lego, lalki, samochody
- oleje silnikowe
- blokady na kierownicy
- klucze samochodowe
- gaśnie samochodowe
- podgrzewacze przepływowe wody
- wiertarki elektryczne
- zestawy „Euromal”
- meble
- krzesła młodzieżowe
- wykładziny dywanowe
- komplety dywaników łazienkowych
- wycieczki zagraniczne
- talony na zakupy
- zestawy spożywcze
- niespodzianki

Fot. I.Wysocki

Z ORZYSZA NA SŁOWACJĘ I DO WIEDNIA



– Mąż nie wiedział, że gram. Była to tajemnica moja i syna. Kupiłam najpierw cztery „Gazety”, a za tydzień jeszcze sześć. Piotruś miał nadzieję na klocki Lego a ja marzyłam o ekspresie do kawy. Gdy zakreśliłam sześć liczb w kategorii „wycieczki” omal nie zemdlalam, nie mogłam wprost uwierzyć. Dzwoniąc do redakcji drżałam z wrażenia – zwierza się pani Celina Strojek z Orzysza. Nasza przemiła Czytelniczka wygrała bowiem sylwestrową wycieczkę na Słowację i do Wiednia.

– Nasz Orzysz to małe, spokojne miasto, niewiele się tu dzieje. Wygrana wycieczka to prawie sensacja. Wszyscy się znają i następnego dnia rozzdzwoniły się telefony, przychodzili znajomi z gratulacjami – opowiada pani Celina.

Wycieczka na Słowację i do Wiednia będzie pierwszą zagraniczną wyprawą naszej Czytelniczki. Państwo Strojki (na zdjęciu obok) zwykle Sylwestra spędzają w domu, w gronie przyjaciół. Życzymy przemilemu małżeństwu z Orzysza niezapomnianych wrażeń i wspaniałych przygód.

CZEŚĆ DZIECIAKI!

Zasypaliście nas rysunkami. W momencie zamykania numeru magazynowego „Gazety” wpłynęło już 750 prac!

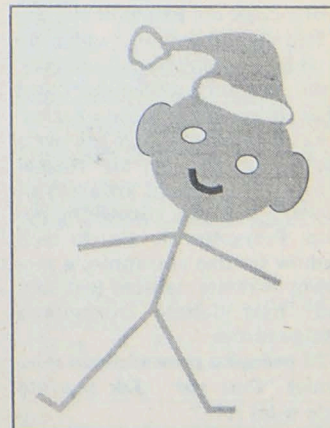
Konkurs ogłosiliśmy w ubiegłą środę. Przez kilka pierwszych dni zainteresowanie nie było wielkie, nadsyłało kilka, kilkanaście rysunków. Lawina ruszyła w tym tygodniu. W poniedziałek doszło 80 prac, we wtorek 150, a w środę już ponad 300. Nikt nie podejmuje się przewidzieć, ile będzie w najbliższy poniedziałek, w dniu zakończenia konkursu.

Jeszcze raz przypominamy zasady konkursu. W Mikołajkowym Konkursie Gwiazdkowym udział mogą brać dzieciaki w wieku do 14 lat. Wystarczy chwycić za pędzle lub kredki i wykonać portret Świętego Mikołaja. Praca ma być wielkości kartki z bloku rysunkowego (format A4) i w dowolnej technice plastycznej. Gotowy rysunek należy włożyć do koperty i przesłać pod adresem: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, lub przynieść osobiście do pokoju 47. Na kopercie

powinna być nalepiona zapowiedź konkursu wycięta z pierwszej strony gazety. Prace przyjmujemy do najbliższego poniedziałku, 5 grudnia do godziny 12. Czasu pozostało już niewiele. W Mikołajki, 6 grudnia wydrukujemy listę wylosowanych autorów rysunków. W tym dniu Święty Mikołaj będzie wydawał im nagrody w sklepie fundatora w Białymstoku przy ulicy Sienkiewicza 18 (w godzinach 10-18). W późniejszym terminie, ale tylko do 9 grudnia będziemy wydawali wygrane w

Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

Fundatorem nagród dla dzieci są firmy Eka i Katana – dealery Sony. Firmy te zapraszają na zakupy sprzętu RTV renomowanych marek do swoich sklepów w Białymstoku: ul. Rynek Kościuszki 26, Sienkiewicza 18, Legionowa 9/1 lok.8. Dokonując zakupów do 31 grudnia br. klienci otrzymają dodatkowe atrakcyjne upominki.

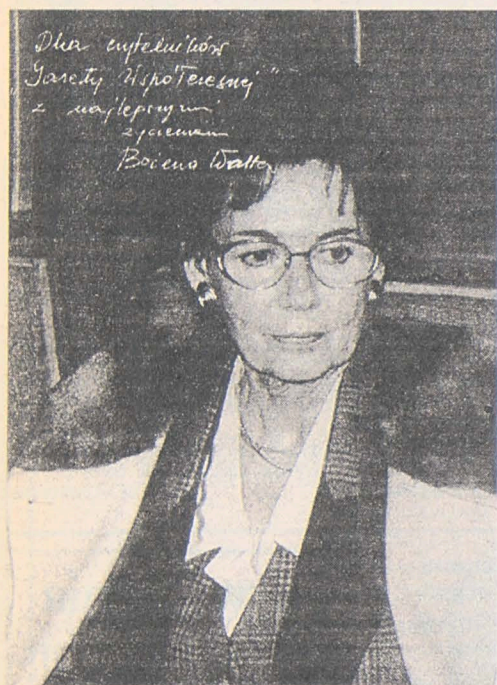


MAŁŻEŃSTWA Z POCZUCIEM HUMORU

Z Bożeną Walter, producentką i scenarzystką teleturnieju „Czar par” rozmawia Mirosław Piontkowski

— Jak zrodził się pomysł „Czaru par”?

— Początkowo nie myślałam, że będzie to program w formie teleturnieju. Planowałam stworzyć cykliczny magazyn publicystyczny traktujący o sprawach rodzinnych. Jednak mąż przekonał mnie, że taka formuła nie sprawdziłaby się w zalewie mniej lub bardziej udanej publicystyki społecznej. Natomiast doszliśmy wspólnie do wniosku, że sam pomysł można z powodzeniem wykorzystać przy produkcji programu rozrywkowego.



Czułam wielką treść w czasie realizacji pierwszego nagrania. Jednak po reakcji uczestników i widzów okazało się, że trafiliśmy w dziesiątkę. Zresztą sama szybko przekonałam się do formuły programu. Spodobała mi się możliwość skonfrontowania tych ludzi i wyzwolenia w nich twórczej mobilizacji. W codziennej szarży często zatracamy poczucie radości życia, natomiast „Czar par” daje możliwość dobrej zabawy oraz pokazania jacy potrafimy być wspaniali.

— „Czar par” to widowisko z wieloma uczestnikami, do realizacji którego angażuje się całą armię fachowców i statystów. Czy nie odczuwa pani stresu biorąc odpowiedzialność za tak wielką produkcję?

— To rzeczywiście wielkie przedsięwzięcie. Przy realizacji każdego programu bierze udział około stu ludzi. Do tego dochodzą jeszcze wielkie dekoracje, liczna publiczność, no i ci najważniejsi — uczestnicy. Mimo że teleturniej jest rejestrowany z miesięcznym wyprzedzeniem, zawsze odczuwam treść przed każdym nagraniem. „Czar par” nie jest zwykłym turniejem z nagrodami, gdzie wszystko da się przewidzieć od początku do końca. Przypomi-

nam, że większość konkurencji stanowi ścisłą tajemnicę i nie ma możliwości przecięcia ich z uczestnikami. Poza tym w pewnych przypadkach nie da się uniknąć nieporozumień z ludźmi biorącymi udział w teleturnieju. Niekiedy nie godzą się z naszymi decyzjami i składają zażalenia. Zdaję sobie jednak sprawę, że nie da się tego uniknąć, gdy w grę wchodzi czyjeś wielkie oczekiwanie i niezaspokojone ambicje.

— Skąd biorą się pomysły poszczególnych konkursów?

— Konkursy do „Czaru par” pierwszej edycji wymyśliłam wspólnie z mężem. Obecnie współpracuję również z Walterem Chelstowskim i Wiesławem Weisse. Czasem korzystam również z propozycji nadsyłanych przez widzów. Proszę zauważyć, że teleturniej nie ma jakiegosć stałego wzorca według którego realizowane są następne. Do tej pory zdecydowaliśmy się na powtórzenie tylko dwóch konkurencji. Przyzwyczajiliśmy widzów do różnorodności i nie ukrywam, że widmo wyzercpania banku pomysłów spędza mi sen z powiek.

— Czy ma pani swoich faworytów wśród par biorących udział w kolejnych edycjach turnieju?

— Mam swoich faworytów przy realizacji każdego programu. Niestety, pary, które sobie upatrzyłam, odpadały zazwyczaj w eliminacjach. Nie chcę przez to powiedzieć, że małżeństwa, które awansowały były gorsze. Wynika to chyba stąd, że większość z nas kieruje swoje sympatie do konkretnych osób, bez względu na ich dorobek punktowy.

— Czy właśnie dlatego w święta Bożego Narodzenia obejrzymy turniej pocieszenia dla małżeństw, które odpadły w poprzednich eliminacjach?

— Jest to na pewno jeden z powodów. Nie można nam jednak przypisywać żadnej wybiórczości w doborze uczestników. Bez względu na sympatie w turnieju wezmą udział tylko te pary, które zajęły piąte miejsce w swoich eliminacjach lub odpadły w wyniku losowania.

— Wśród uczestników tego programu znajdują się również pp. Michalscy z Andryjanek, woj. białostockie. Wybrała ich pani również jako jedno z czterech małżeństw, które będą bohaterami reportażu telewizyjnego.

— Reportaż ma na celu skonfrontowanie naszych wyobrażeń o uczestnikach teleturnieju z rzeczywistością. W telewizji widzieliśmy ich w blasku świateł, eleganckich, dowcipnych, natomiast bardzo mało wiemy o nich jako o normalnych ludziach, którzy na co dzień żyją w określonym środowisku.

Michalscy zwrócili moją baczniejszą uwagę już w marcu, kiedy występowali w drugiej edycji „Czaru par”. Ich wykonanie drzewa genealogicznego wyróżniało się zdecydowanie na tle innych oryginalnością artystycznego wyrazu. W dodatku pochodzili z miejscowości, o której nigdy nie nie słyszałam, więc chciałam przekonać się co tak sympatyczna i inteligentna para robi w jakichś Andryjanek. Okazało się, że sami wybrali sobie to miejsce, świetnie się tam zaaklimatyzowali, a do Warsza-

wy przyjechali, aby się trochę rozrwać. Muszę przyznać, że bardzo mi się to wszystko spodobało.

— Trwa nabór do trzeciej edycji „Czaru par”. Czy teleturniej ściągają podobną liczbę kandydatów co w pierwszej edycji?

— Na pewno będzie ich mniej. Reklamując pierwszą edycję podaliśmy jedynie, że poszukujemy małżeństw z poczuciem humoru. Zgłosiło się mnóstwo przypadkowych par, które nie miały nawet pojęcia, że w teleturnieju przewidziane są jakieś nagrody. Wszystko działało się bardzo spontanicznie. Do udziału w obecnej edycji wpłynęło już znacznie mniej zgłoszeń, gdyż — jak się okazało — nie każda sympatyczna para z poczuciem humoru jest w stanie coś zwojować w „Czarze par”. Do przyszłego wydania teleturnieju zgłosiło się jeszcze mniej małżeństw, ale w zasadzie nie ma kogo odrzucić. Pary przypadkowe prawie się nie zdarzają, a wszystkie wnioski są znacznie bardziej przemyślane niż poprzednie. Cieszy mnie zwłaszcza fakt, że do turnieju zgłasza się coraz więcej młodych małżeństw. Martwi natomiast zauważalna tendencja walki o nagrody za wszelką cenę, kosztem zabawy i rozrywki.

— Kiedy planowana jest emisja następnych turniejów?

— Druga edycja zakończy się w styczniu. Natomiast teleturniej trzeciej edycji zarejestrujemy na przełomie lutego i marca. Nowe pary na ekranie telewizorów będziemy mogli zobaczyć miesiąc później.

— Dziękuję za rozmowę. ■

NIE WRÓCĘ DO AKTORSTWA

Z Krzysztofem Ibiszem, dziennikarzem telewizyjnym programu I TVP rozmawia Mirosław Piontkowski

— Skończył pan Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi. Skąd decyzja o zajęciu się dziennikarstwem?

— Niezależnie od mego wykształcenia zawsze chciałem pracować w telewizji. Zwłaszcza, gdy przekonałem się, że moja trzyletnia praca w teatrze to stracone herbato—godziny w bufecie, w małym, tym samym towarzystwie, rozważającym swoje własne małe problemy. Na szczęście poznałem panią Bożenę Walter, która umożliwiła mi start z serią quizów w programie „Klub Yuppies”. Praca dziennikarza telewizyjnego przebiega w wielkim tempie, przy współudziale wielu różnych ludzi. Dobrze czuję się w tym młynie i nie chcę wracać do aktorstwa.

— Na antenie telewizyjnej rozmawia pan z wieloma ludźmi na różne tematy. W jakiej dziedzinie wiedzy czuje się pan najlepiej?

— Nie chciałbym, aby widzowie kojarzyli mnie z określoną tematyką. Uważam, że dobry dziennikarz jest w stanie przygotować się do rozmowy na każdy temat. Dlatego nie ograniczam się do kultury, ale rozmawiam również z ludźmi związanymi zawodowo z polityką, zdrowiem, policją itp. Przygotowuję się do tych programów bardzo starannie, a moim głównym zamierzeniem jest, aby wywiady były dobrze zrozumiane przez widzów.

— Od początku prowadzi pan teleturniej „Czar par”. Jak pan się czuje w tej roli?

— Muszę powiedzieć, że bardzo odpowiada mi ta praca. W trakcie na-

grywania programu między uczestnikami turnieju zawiązuje się specyficzna więź, która decyduje o wspaniałej atmosferze i powodzeniu „Czaru par”. Czujemy się tu wszyscy jak w wielkiej rodzinie, która się zresztą przez cały czas powiększa. Mimo rywalizacji wiele małżeństw zawiera z sobą prawdziwe przyjaźnie. Uczestnicy poprzedniej edycji organizują sobie nawet wspólne spotkania. Ostatni tego typu zjazd odbył się pod Kielcami, gdzie mogliśmy uaktualnić informacje o sobie.

— Czy wpływa pan w istotny sposób na kształt teleturnieju?

— Praca nad jednym wydaniem „Czaru par” zajmuje mi tydzień, więc jest trochę czasu, aby zaproponować jakieś własne rozwiązania. Jednak wszystkie pomysły podlegają weryfikacji u pani Walter, która decyduje o ostatecznym kształcie programu. Moje zadanie polega na tym, aby całość przebiegała sprawnie i jak najbardziej zrozumiale dla odbiorców.

— Co jest najbardziej stresujące w pracy dziennikarza telewizyjnego?

— Nie odczuwam żadnej trasy, gdy występuję przed kamerami. W skrócie można powiedzieć, że najbardziej stresujący jest w moim przypadku brak snu. Z domu wychodzę o godzinie ósmej rano, a wracam o pierwszej po północy. Mam siedem dyżurów w miesiącu, co pochłania mi mnóstwo czasu. Do tego dochodzą jeszcze godziny spędzone w czytelni,

aby pogłębić swoją wiedzę w jakiejś dziedzinie. Ten brak czasu jest również odczuwalny przez najbliższych. O to są ciągłe afery, ale ja już wybrałam. W tym momencie mego życia praca, którą wykonuję, jest dla mnie najważniejsza. Nie odczuwam braku rodziny, ponieważ dziennikarstwo pochłania mnie całkowicie i nie mam praktycznie czasu na nic innego.

— Jest pan obiektem westchnień wielu kobiet w Polsce.

— Dostaję sporo listów z propozycjami matrymonialnymi, ale nie odpowiadam na nie, bo po prostu nie interesuje mnie to, a poza tym mam już swoją sympatię.

— Jaki jest pana ideał dziennikarza telewizyjnego?

— Gdybym mógł to połączyćbym kilku w jednego. Bardzo imponuje mi Larry King, spec od rozmów politycznych ze stacji CNN. Cenię również Jonathan Rossa za umiejętność prowadzenia brutalnych rozmów na antenie. Chciałbym tu jeszcze wymienić Davida Lattermana, jednego z najlepszych dziennikarzy prowadzących talk — show. Natomiast z polskich dziennikarzy za niekwestionowaną osobowość telewizyjną uważam Tomasza Lisa.

— Mimo stosunkowo krótkiego stażu telewizyjnego, stał się pan już dziennikarzem bardzo znanym i lubianym. Czy nie myśli pan o realizacji własnego programu autorskiego?

— Rzeczywiście myślę o tym. Uważam jednak, że powinienem za-

czekać jeszcze jakiś czas tak, aby to, co zrobię za rok, dwa czy pięć było naprawdę wiarygodne. Marzy mi się zrobienie prawdziwego talk — show w Polsce. Oprócz rozmów chciałbym pomieścić w nim dużo ruchu, rozrywki i dobrej zabawy. Wszystko działałoby się na wielkiej estradzie przy udziale licznej publiczności. Miejsce w tym programie znalazłoby się dla każdego: od faceta, który potrafi wytrzymać najdłużej pod wodą bez oddychania do polityka spoza establishmentu. Chciałbym również, aby znalazło się tam miejsce dla tzw. „normalnych ludzi”, którzy często mają więcej do powiedzenia niż postacie z pierwszych stron gazet.

— Co by pan poradził wszystkim tym, którzy marzą o karierze dziennikarza telewizyjnego?

— Moim zdaniem każdy kto zamierza pracować w tym zawodzie musi zwrócić uwagę na rzetelność zawodową, na pewien niepisany kodeks zasad, który powinien obowiązywać wszystkich dziennikarzy. Bo ja mogę nie być miły, mogę zadawać pytania niespodziewane i trudne, ale muszę być kulturalny. Trzeba również wiedzieć o co nie można py-



tać. Ponadto należy się naprawdę bardzo dobrze przygotowywać do rozmowy i nie zadawać banalnych pytań, które nic nie wnoszą do rozmowy. Dla mnie najgorszą rzeczą w tym zawodzie byłaby odmowa udzielenia wywiadu przez osobę, którą cenię, a która nie wyraziła zgody na rozmowę jedynie ze względu na nazwisko dziennikarza. Nie życzę tegoż żadnemu przyszłemu dziennikarzowi.

— Dziękuję za rozmowę. ■

sprzedam



NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13 tel/fax 366-21. G 11302

MASZYNY do szycia przemysłowe, overlocki PFAFF, SINGER /w m-cu listopadzie tańsze o 10%, domowe PFAFF, maszyny dziewiarskie, sprzęt AGD BRAUN, ZELMER. Sklep firmowy Białystok, Broniewskiego 4, pawilon handlowy I p. tel. 521-725. G 16367

OVERLOCKI, stębnówki. Suraska 1, 222-43. G 16370

MOZAIKA, schody. 619-024 po 18. G 16513

KOZIE mleko /atest/ -sklep. Łomża ul. Małachowskiego 2 /4, tel. 189-702. G 16547

KOSTKA brukowa, terazyt, 437-398. G 16920

AMIGA 500, 75-11-06. G 16939

PRZYCZEPĘ samobieżną. Sienkiewicz Zbigniew, Poświętne 17A k/Łap. G 16942

PRASĘ do słomy. Wartburga na części, Volkswagena T-4 /1990/ 2,4D. Łomża 160-341. G 16991

URSUS C-36 3P, przyczepa samobieżna. Dobrzycki Antoni, Olśzewo -Góra /18-420 Jedwabne/. G 16992

PIŁY SPALINOWE od 6395 mln, kosiarki do trawy. Największy wybór. Za gotówkę i na raty. 1/ Białystok, Dąbrowskiego 1 (przy kościele Sw. Rocha), 2/ Łomża, Czerwoskiego 4, 3/ Suwałki, Świerkowa 24, 4/ Augustów i Siemiatycze Sklepy GS przy PKS. G 17007

C-360 /1989/. Łupianka Stara 19 gm. Łapy. G 17008

CZYSZCZALNIE "PETKUS", ciągnik MTZ-82 /1989/, Stara 28 /1984/ plancka. Staświny k. Giżycka, tel. 11-718. G 17009

KOMBAJN zbożowy Claas, szer. 2,5 m, stan bardzo dobry, 135 mln. Przyczepa D-50, 11 mln. Mońki, Al. Wojska Polskiego 117. G 17027

WAGI wozowo -samochodowe 15 t, 20 t. Mońki tel. 28-41. G 17033

C-360 i C-3603P. Stanisław Koc, Szepietowo Zaki 12. G 17050

C-360 /1994 -składak/ sprzedam. Jadwiga Ostrowska, Turówka 12; 16-300 Augustów. G 17055

CIĄGNIK C-360, wiazałkę WC-5. Poświętne 1 k. Łap. G 17069

SPRZEDAM maszyny do produkcji makaronu. Łomża, tel. 163-009. G 17074

WCIAGARKĘ do surowicy, formy metalowe do rur betonowych φ 30, 40, 60, pierścienie, formę do kostki PÓL-BRUK 90 -sprzedam. Olecko /0-116/352-02 po 18. G 17082

FORD ESCORT 1.4i kat. /VIII. 92r./, Łomża 188-919 po 19. G 17084

PRASĘ do słomy K-442 sprzedam. Czesław Sejwa 19-402 Babki Oleckie gm. Olecko. G 17092

KOMIS sprzętu rolniczego sprzeda Ciągniki typu: 1614 /1991/, 1014 /1993/, 914, 912, 904, 902, 1214 /od 1982 do 1989/. Englert Paweł, Lubowo 37, 62-260 Gniezno woj. poznańskie tel. /0-66/26-48-08 od godz. 18 do 21. G 17093

PIEC CO używany 2,5 mln. Broniszewo 22 gm. Tykocin. G 17095

URSUS C-912 /1990/ sprzedam. Józef Wiaktor, Zegary 16-500 Sejny, suwalskie. G 17101

UŻYWANE kserokopiarki i faxy, 321-911 (8-12). G 17113

PRASĘ zbierającą sprzedam. Kotoński, Grauze 16-421 Kaletnik. G 17123

ROZRZUTNIK jednoosiowy sprzedam. Suwałki, tel. 67-55-32. G 17126

WÓZEK do zbioru truskawek, 75-36-18. G 17131

TARCICE suchą sosnową, 196-670 po godz. 16. G 17132

KOMBAJN Z-56. Saniki 19 gm. Tykocin. G 17137

SPRZEDAM: opryskiwacz zawieszany -300 l, lejek nawozowy, kultywator niekompletny. Łomża, tel. 17-11-25. G 17139

KIOSK "RUCH" z miejscem, tel. 192-309 po 19. G 17140

PARKIET producent. 753-662. G 17145

KAMERĘ Philips, 32-00-58 po 16. G 17146

DRUKARKĘ STAR LC-100, 32-00-58 po 16. G 17147

C-360 Grajewo ul. Świerkowa 7 k /Giżycka. G 17148

VW Golf 1,8 katalizator /1990/. Spytkowo 20 koło Giżycka. G 17154

KIOSK, 75-05-22. G 17156

SPRZEDAM: regał sklepowy, lada, szafa chłodnicza komorowa, zamrażarka, przyczepa. Łomża, tel. 18-72-79. G 17164

URSUS C-360, stan dobry, Elk, Piękna 12/17 tel. 10-95-57 (od poniedziałku). G 17176

CIĄGNIK MTZ-82, Łomża, tel. 78-51-98. G 17179

KURNIK -Bokiny, tel. 75-18-78. G 17180

DOM letniskowy nad Tajtami, młynek bijakowy. Giżycko tel. 39-78. G 17181

CIĄGNIK C-360 /1988/. Jaskra 22 gm. Knyszyn. G 17182

LAS 22-letni 1,8 ha. Żery Czubiki gm. Grodzisk. Wiadomość: Zabłudów, Sikorskiego 46. G 17185

TANIO lady sklepowe. 434-086 /wieczorem/. G 17186

NOWY silnik IFA 6VD 190 KM. 257-62. G 17193

TRAK własnej konstrukcji sprzedam. Suwałki, Sianożec 1. G 17199

CIĄGNIKI: U-914 /1985/, K-700 /1982/, pług hydrauliczny 4 i 6-ski-boway sprzedam. Witold Atkielski, Prawy Las, 16-427 Przerześl, suwalskie. G 17202

CIĄGNIKI Ursus U-914 i U-1224 sprzedam. Suwałki tel. 66-61-17. G 17205

C-360 /1989/ sprzedam. Mirosław Przemielewski. Bakalarzewo tel. 69. G 17209

POMPE głębinową sprzedam. Raczki tel. 553. G 17210

CIĄGNIK C-360 /1981/ sprzedam. Piotr Maziewski, Zielone II, 16-422 Wychodne. G 17212

GARAŻ przy Sokólskiej, 519-380. G 17214

KOMPUTER IBM AT, 755-721. G 17221

CEGLE z rozbiórki -Kijowska 7, 323-925. G 17223

CIĄGNIK C-360, przyczepę 4,5 t. Ruda 72 koło Grajewa. G 17225

GOSPODARSTWO rolne: dom z zabudowaniami inwentarskimi. Szczuczyn, Sportowa 15 woj. Łomża. G 17224

CZEŚCI do agregatu tynkarskiego. Elk 10-19-95. P 01662

BIZON /1988/, ciągnik 1204, przyczepa /kierowiec/, kultywator 5-metrowy, pług hydrauliczny. Dariusz Wojsiat. Sajzy gm. Elk. P 01666

AKORDEON "Sputnik-80". Goldap 15-05-56. P 01676

SPRZEDAM snopowiązałkę i młocarnię. Rajgród, tel. 16-30 (od poniedziałku do piątku). P 01678

WYPOŻYCZALNIE kaset video. Bartoszyce. 59-22 po 20. A 01568

SIEDLIŚKO 0,5 ha, budynki murowane 550 mkw. - /warsztat, pieczarkarnia/, Wądołki, 71-48-37. A 01571

DZIAŁKĘ budowlaną. Zambrów, 71-36-49. A 01575

CIĄGNIK C-360. 19-314 Kalinowo, tel. 19-64-33. A 01579

SPRZEDAM prasę do słomy K-442/1, Karp Franciszek, Cisów, 16-310 Sztabin. A 01595

kupię



BRZOZE, olchę tartaczną kupię. Raczki, tel. 452. G 16862

ULGĘ celną przesiedleńczą. Sokółka 44-62 po 16. G 16867

JĘCZMIEN - 3 mln /tona. Wysokie Mazowieckie, tel. 30-24. G 16931

STARE meble i szafy do 1910 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń G 16935

JĘCZMIEN, Kaszarnia, Hajnówka, tel. 28-10. G 16954

KUPIĘ pianino, Łomża, tel. 18-48-68. G 17083

PIANINO kupię. Suwałki tel. 67-29-72. G 17122

CIĄGNIK C-360 w dobrym stanie, 633-363. G 17157

SCANWOOD, Spółka Zagraniczna ze Szczecina -Producent Mebli zakupi TARCICE SOSNOWĄ -wysokie ceny. Kontakt z wyłącznym PRZEDSTAWICIELEM na teren wschodni z siedzibą: 16-050 Michałowo, Młynowa 36, tel. /081/189-657. G 17183

KOPACZKĘ elewatorową ciągnikową kupię. Suwałki, tel. 66-29-63. G 17200

BOBIK, tel. 18-14-47. G 17211

usługi



REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560. G 13250

WYKŁADZINY -obrobienie, układanie. Hurt, detal, ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34. G 14807

TELENAPRAWA, 617-752. G 15134

NAJTANIEJ! Żaluzje pionowe, poziome, rolety, PRODUCENT - "Carpeim" Łomża, Nowogrodzka 37, tel/fax 166-118. G 15567

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100. G 15992

EXPRESS malarski -malowanie strukturalne. 75-14-46. G 16104

ŻALUZJE -Skobie, 325-768. G 16170

FORTE -meble /projektowanie kuchni, montaż/, firma "GENEX" wystawia faktury, 633-400. G 16183

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki mebli. Suwałki 66-36-77. G 16216

AUTOALARMY, znakowanie, Antoni Fabryczny 10, tel. 541-422. G 16315

GIPSY, renowacja i modernizacja mieszkań. "BUDMIS" Suwałki, tel. 66-62-60. Faktury VAT. G 16622

SZYLDY, reklamy, 534-808. G 16684

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. RENOTEX, 515-963, 531-031, 415-429. G 16805

ŻALUZJE -tanie, 755-800. G 16916

SZYLDY, dekoracje wnętrz, 75-45-48. G 17026

TELENAPRAWA, 185-728. G 17070

CYKLINOWANIE, układanie. 615-090. G 17094

STUDNIE wiercone, pogłębianie kopanych. 617-456. G 17096

TAPICERSTWO, 433-565. G 17099

CZYSZCZENIE i odnawianie kozuchów, odzieży skóranej, futer. Suwałki 1 Maja 27C, Łomża Szosa Zambrowska 51, Lega koło Elku. G 17112

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, 755-613. G 17117

ZWIR, 415-055. G 17136

PRZYJMIEMY zlecenia na prasy 250 t, toczenie fi 1100 mm do 4 m, frezowanie, szlifowanie, hartowanie, naprawa głowic i zaworów samochodowych. Zakład, Bogusławskiego 44, tel. 75-40-14. G 17173

ROLETY antywłamaniowe, żaluzje pionowe, poziome, drzwi harmonijkowe, tapicerka, 53-21-51. G 17187

LODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa. 610-741. G 17201

UKŁADANIE glazury, terakoty, piece blacharskie. Suwałki, tel. 67-51-44. G 17213

ALARMY, autoalarmy, sprzedaż i montaż -KOMBIT s.c. Suraska 1, 436-095. K 01608

SKŁAD komputerowy oraz ekspresowe wycinanie reklam z folii na ploterze od 50.000 zł/50 x 70cm. Tel. 288-80. K 02429

WIZYTÓWKI ekspresowo od 90.000 zł/60 sztuk. Tel. 288-80. K 02430

PAPIERY firmowe od 100.000 zł/50 egz., nadruki na kopertach od 80.000 zł/50 egz., nalepki korespondencyjne od 70.000 zł/200 egz. Tel. 288-80. K 02431

GLAZURA, terakota "Opoczyńska". Układanie, sprzedaż, najtaniej w Pisku. Gałczyńskiego 8/2 /mieszkanie/. P 01564

nieruchomości



PILNIE -dom wolno stojący w Łomży. Tel. Poznań, 52-23-06. G 16035

DZIAŁKI budowlane w Suwałkach przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94. G 16262

SPRZEDAM nieruchomość -Łomża, Plac Niepodległości 2. Tel. /0-90/ 20-61-10 wieczorem. G 16958

SPRZEDAM działkę 0,20 ha. Zambrów, tel. 71-33-68. G 17002

SPRZEDAM pół bliźniaka -Bacieczki, gospodarstwo 12 ha, 530-468. G 17035

DZIAŁKĘ budowlaną 288 mkw. na Modrzewiowej sprzedam. Suwałki, tel. 67-23-58. G 17053

MIESZKANIE 65 mkw., działkę "Relaks" w Elku sprzedam. Elk, tel. 10-75-60 po 20. G 17054

SPRZEDAM działkę budowlaną uzbrojoną w Łomży. Cena do uzgodnienia, tel. 160-733. G 17075

SPRZEDAM działkę budowlaną 1600 mkw. przy ul. Zaulek Zakopiański, tel. 327-809 (14-19). G 17077

DOM z działką 670 m. Łomża 165-157. G 17078

DOM w stanie surowym zamkniętym w Czarnej Białostockiej -sprzedam. 101-728. G 17079

SPRZEDAM piętrowy dom -Łapy, Piękna 5. G 17081

SPRZEDAM dom w stanie surowym zamkniętym z działką 1,58 ha. Elżbiecin k. Łomży, tel. 189-769 /10-18/. G 17085

DUŻY dom -stan surowy. Łomża, 189-193. G 17087

WILLE, wykończona sprzedam. Krzywe 41 tel. 66-77-90. G 17114

M-5 - 78 mkw. sprzedam. Wydminy, tel. 224. G 17115

M-5 78 mkw. - sprzedam. Wydminy, tel. 224. G 17119

SPRZEDAM działkę pod budownictwo o pow. 10 arów, blisko podłączenie do energii elektrycznej i wody, ceną do uzgodnienia. Marczak Stanisław, Przerwanki 11, 11-610 Pozędrze. G 17152

SPRZEDAM dom z działką lub działkę z letnią kuchnią, Pomorska 25. G 17178

DZIAŁKI pozamiejskie budowlane, tanie -mogą być rzemieślnicze -woda, światło, przystanek -sprzedam, Łomża 16-67-12. G 17195

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, Bucza 123. G 17198

DOM w stanie surowym -szeregowka na Osiedlu Hańcza w Suwałkach sprzedam. Suwałki tel. 66-46-41 po 16. G 17215

ATRAKCYJNY dom sprzedam -Wasilków, Brzozowa 5. G 17222

ALMA-NIERUCHOMOŚCI -Z. Majewska, Elk, ul. Armii Krajowej 7, tel. 10-59-90. P 01629

SPRZEDAM 2 ha z budynkiem gospodarczym. Zambrów, 71-43-35. A 01574

SPRZEDAM działkę pod Zambrówem 1 ha przy trasie Zambrów -Białystok, tel. 71-65-70 Zambrów. A 01591

lokale



LOKAL do wynajęcia /centrum/. 519-417, 517-797. G 17160

stancje



MIESZKANIE blisko Suwałk do wynajęcia. Suwałki, tel. 67-55-32. G 17127

MIESZKANIE w Elku do wynajęcia. Ryszard Niedzwiedz, 85-502 Gdańsk, ul. Hallera 227a. G 17206

samochody



FIAT

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. 516-364, tel./fax 516-444
czynna w godz. 7⁰⁰-21⁰⁰

Proponujemy:

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- montaż alarmów
- montaż blokad skrzyni biegów
- TYTAN-LOCK, MINI LOCK, MULT-T-LOCK
- montaż telefonów komórkowych
- znakowanie
- montaż radioodtwarzaczy
- mycie ręczne nadwozi i silników
- czyszczenie wnętrza

z 2399

FIAT. NOWE PRZEŻYCIE KONTYNGENT

PUNTO, TIPO, TEMPRA

SALON SAMOCHODOWY KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. 51-63-64

AUTORYZOWANY DEALER STAR

MERCEDES

LUBLIN

IGLOOCAR

Zabudowy specjalistyczne chłodnie - cysterny komunalne ceny fabryczne - raty, LEASING

NIE SZUKAJ DALEKO, J

samochody

ZVKI, LUBLINY
POLONEZY CARO, TRUCKI
POLONEZY CARGO
- wielofunkcyjne
Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna
Autoryzowany DEALER
Auto-Serwis "FIMOT",
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11
tel. 103-103, 104-840

SUZUKI
MARUTI i SWIFT
SPRZEDAŻ, SERWIS, CZĘŚCI
Auto-Serwis, "FIMOT"
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11
TEL. 103-103, 104-840

Ford
Spectrum
autoryzowany dealer
Białystok, ul. Wierzbowa 10
tel. 516-911, 518-279
512-556

FSO Caro Truck
Spectrum
Białystok, Zwycięstwa 26,
tel. 511-297, tel. 516-911

AUTOALARMY -ZAKŁAD
NAJWYŻSZEGO ZAUFANIA -inz.
Sosnowski -Gedymina 21. G 16360

AUTO - KOMIS, ul. Botaniczna ZA-
PRASZA. KUPNO -SPRZEDAŻ -
RATY. Leasing, zamiany, zamówie-
nia, alarmy, znakowanie, mecha-
nika pojazdowa. Tel. 511-262. G 16645

FIAT włoski -sklep, części, Białów-
ny 9. G 16897

UKŁADY WYDECHOWE, AMOR-
TYZATORY. Serwis, sprzedaż.
"UNIMOT", Handlowa 7, 236-71
wew. 255. G 16944

SPRZEDAM Nyse -przednie zawie-
szenie, tylny most, silnik. Drozd-
wo koło Łomży, ul. Główna 40. G 16947

SPRZEDAM Nyse /1984/ -stan bar-
dzo dobry. Perkowski Roman. Zare-
by Warchoły 34, gm. Andrzejewo. G 16950

VOLKSWAGEN Passat combi 1,6
Turbo diesel /1992/ -345 mln sprze-
dam. Bakalarzewo, tel. 141. G 16976

126p /1984/- sprzedam, 513-887. G 16989

PILNIE sprzedam zestaw JELCZ
325 plus przyczepa 11,5 t. /tel. 18-
53-76 lub 160-933 Łomża/. G 16993

SAMARE /1989/ sprzedam. Kona-
rzyce 143 /koło Łomży/. G 17003

WYJAZDY do Niemiec i Holandii
po samochody. Usługi transporto-
we. Łomża 16-60-47. G 17018

SPRZEDAM: Mercedes 300 diesel,
rok prod. 1988, kolor zielony meta-
lik, przebieg 95 tys. km, 2 drzwi
prawe -do wymiany -samochód po-
za granicami. Tel. 16-60-47 Łomża. G 17019

SPRZEDAM Żuka /rok prod. 1991/
diesel, nadwozie 94 -taniej!. Wiado-
mość 16-43-05 Pniewo. G 17065

SPRZEDAM OPEL OMEGA 2.3
T.D./1987/ Łomża 160-949 po 17. G 17071

ŁADA 1500 /rok 1981/ Łomża. No-
wogrodzka 208. G 17072

SPRZEDAM Fiata 126p /1989 r./.
Kolno, tel. 78-22-91. G 17086

ŻUKA diesel /1990/ sprzedam. Su-
wałki, tel. 66-69-16. G 17091

SPRZEDAM FORD Transit 2,5 D
/1991/ podwyższony, oszklony, z fo-
telami, 9 miejsc, 270 mln. Mońki,
tel. 16-27-46. G 17098

OPLA Kadeta /1990/ sprzedam. Su-
wałki, tel. 67-09-89. G 17102

FIAT 126p /1983/. Kupiski Stare,
Leśna 12 /koło Łomży/. G 17111

FIAT 126p /1989/. Zambrów 71-66-
55. G 17165

SPRZEDAM FSO 1500, Łomża, ul.
Moniuszki 12 /5. G 17166

GOLF /1985/, 51-00-51. G 17169

126p /1993/- sprzedam. Mońki 29-13.
G 17192

VOLVO 940GL; 2,3 /1993 r./ alumi-
niowe felgi, centralny zamek, wspo-
maganie kierownicy, podgrzewane
fotele. Alarm -elektr. Antena radio
-oznakowany. Łomża, tel. 16-28-11.
G 17194

MERCEDESA 124 /1986 /87/ bezwy-
padkowy, zamiana. Łomża 16-63-57.
G 17196

ŻUKA A-11B /1990/ pierwszy wła-
ściciel sprzedam. Augustów, 41-76.
G 17197

NYSE tanio sprzedam. Suwałki,
tel. 68-11-57. G 17207

ŻUKA /1978/ sprzedam. Kazimierz
Truchan, Golubki koło Stożnego.
G 17208

ESKORD, Renault, VW Passat, DB-
207. Sokółka 47-28. G 17216

FIATA 125p Combi /1981/, przy-
czepkę 2-kołową lekką /1994/ sprze-
dam. Suwałki, tel. /0-87/ 67-18-96 po
19.00. G 17217

POLONEZA /1979/ karoseria /1987/
sprzedam. Augustów, tel. 38-56. G 17218

SPRZEDAM Stara-200. Chłodnia z
agregatem. Giżycko 73-27. G 17219

SPRZEDAM Fiata 126p /1990/. Gra-
jewo tel. 45-67. G 17173

praca

SZYCIE czapek ze skór zlecę. 431-
997. G 17043

ZATRUDNIĘ magistra farmacji, te-
chnika farmacji. Apteka, Ciechano-
wiec, tel. /086/771-314. G 17116

MIEDZYNARODOWA Firma szkoli bez-
płatnie menagerów. Dla najlepszych możli-
wość zatrudnienia w Firmie. Rozmowa
kwalifikacyjna w dn. 6 grudnia 1994 o godz.
16-Dom Nauczyciela w Suwałkach. G 17224

USA -loteria wizowa, /042/524-776,
Łódź. G 17169

WYSOKIE ZAROBKI! We współpracy z
nami przy chałupniczej regeneracji taśm
barwiących. Absolutna nowość! Źródło
stałego dochodu. Uwaga! Po podpisaniu
umowy - urzędzenia bezpłatnie oraz od-
biór zregenerowanych taśm. PPHU
"GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego
27, tel. (0-67) 58-46-77. A 01582

nauka

EGZAMINY na prawo, 2-72-52. G 14021

OLC -kursy: komputerowe (bezro-
botni 20% taniej), księgowości kom-
puterowej, anielskiego, sekretarek,
maszynopisania. 324-958. G 16938

MATEMATYKA, 32-00-58 po 16. G 17144

PRZYJME ucznia do nauki fryzjer-
stwa. Kosmetyczkę. 519-417, 517-797.
G 17161

lekarskie

GABINET Stomatologiczny, Biał-
ystok, Malmeda 1 (10-17). G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Ko-
stewicz -Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel.
50-64. Pełny zakres. Narkoza. G 14111

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF
ARCISZEWSKI, poniedziałek, śro-
da, piątek 15.30-18.00. Białystok, PO-
LESKA 23, LECZENIE NADZEREK
LASEREM, 76-11-17. G 14883

USG -DOROŚLI, DZIECI -codzien-
nie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17.
G 14884

GINEKOLOG. Mirosław Kolada
Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedziałek,
środy 16-17.30 domowy, 761-828.
G 1572

Dr ELŻBIETA MACIORKOWSKA
specjalista chorób dzieci. Biał-
ystok, tel. domowy 752-681. G 1587

"MEDIN" -beoperacyjne leczenie
kamicy żółciowej, nerkowej, pro-
staty. Białystok, 222-68. G 1594

INTERNISTA -wizyty domowe, 75-
04-22. G 16512

LEKARZE SPECJALIŚCI -PEDIA-
TRY, GINEKOLOGY -POŁOŻNI-
CY. Codziennie od godz. 15.00. Ba-
talionów Chłopskich 18/1, 611-555.
G 1658

MASAŻE wodne, lecznicze, wy-
szczupiające, tel. 521-745. G 1704

DENTYŚCI -codziennie 9-18, sobo-
ty 9-14. Suwałki Lityńskiego 1a
tel. 67-21-70. G 1712

CHOROBY przenoszone drogą
płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam
Jakubowski, dr Maria Soszka-Jaku-
bowska. Czynny 16-18 /oprócz so-
bót/. Białystok, Waszyngtona 14B
XI, tel.331-777. G 1714

Montuj nawet zimą!

SIDING

kanadyjski
162 tys. z VAT/m

również w sprzedaży:

- blacha ocynkowana gładka, falowana,
- trapezowana • suchy tynk • papa dachowa
- papa izolacyjna • papa termozgrzewalna
- lepek dachowy • cement • wapno
- stal gładka i żebrowana
- 26, 28, 30, 32, 34, 36
- płyty pilśniowe twarde i miękkie
- blachy powlekane gładkie i trapezowe T18
- rynnny plastikowe • gwoździe • cyna
- wełna mineralna • styropian

Białystok
ul. Hetmańska 40
JAZ-BU 510-201

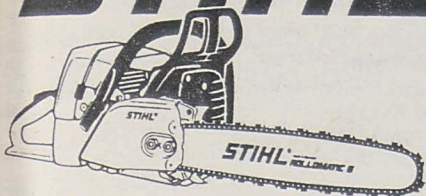
BIURO PODRÓŻY
MOVADO

BIAŁYSTOK, ul. Suraska 6 ☎ 953, 241-71
ŁOMŻA, ul. Polowa 45 ☎ 160-200
ELK, ul. A. Krajowej 9 ☎ 10-47-17, 10-47-18

- Bilety lotnicze największych linii świata po najniższych cenach
- Kompletna obsługa loterii wizowej

KLM **LOT** **BRITISH AIRWAYS** **DELTA** **Air Canada**

G 17047

STIHL®

Andreas Stihl Sp. z o.o.
Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Od 14 X do 31 XII 1994

pilarki STIHL 023, 026, 029 z dodatkowym

BEZPŁATNYM WYPOSAŻENIEM**STIHL 023**

- łańcuch tnący
- pilnik z oprawką
- 1 litr oleju 1:50

STIHL 026 i 029

- dwa łańcuchy tnące
- pilnik z oprawką
- 1 litr oleju 1:50

o wartości

od 426.000 do 730.000

Autoryzowane punkty handlowo-serwisowe:

Białystok - Dąbrowskiego 1
Białystok - Kawalerska Targowica 1A
Bielsk Podlaski - Kolejowa 13A
Hajnówka - Armii Krajowej 32
Kruklanki - Dworcowa 12
Łomża - Cибorskiego 4
Łomża - Kierzkowa 1
Rudka - Łąkowa 12
Suwałki - Świerkowa 24

ZAPRASZAMY !

P204

NOWA ASTRA '95 - SZEŚĆ MODELI**WSZYSTKO, CZEGO CHCESZ**

OPEL CORSA '95

OPEL VECTRA '95

OPEL OMEGA '95

OPEL CALIBRA '95

KONTYNGENT '95

Nowa Astra '95 dostępna jest w sześciu wersjach. Do wyboru między innymi trzy typy silników (dwa z MPI-wielopunktowym wtryskiem paliwa) i dwa rodzaje tapicerki. Cztery z sześciu wersji wyposażone są w poduszkę powietrzną. Wybierz tę, która odpowiada Ci najbardziej. Opel zadbał o to, aby poszczególne modele odpowiadały indywidualnym wymaganiom użytkowników. Bezpieczeństwo, komfort, moc, niezawodność i elegancja nowej Astry dostępne są jedynie w dużo droższych od niej samochodach wyższej klasy. Czy możesz chcieć więcej? Przemysłany w każdym detalu nowy Opel Astra '95 wart jest swojej ceny!

- elektroniczny wtrysk paliwa
- trójdrożny katalizator spalin
- instalacja radiowa z 6 głośnikami
- napinacze przednich pasów bezpieczeństwa
- belki wzmacniające w drzwiach bocznych

- fotele zapobiegające wysiłkowi
- dzielona, składana kanapa tylna
- regulacja pochylenia światła
- karta Opel Assistance

BLIŻEJ CIEBIE!

OPEL

Autoryzowany dealer
MOTOZBYT - KWIATKOWSKI

Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 10-81-11, 10-81-12

K2367

Kółko Rolnicze MBM w Długoborzu koło Zambrowa ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- Kombajn "Bizon" szt. 1
- Kopaczka elwatorowa szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 7 grudnia 1994r. godz. 11.00 w biurze KR zgodnie z regulaminem.

G 16999

HURTOWNIA AUDIO i VIDEO
baterie
DAMKOM
ul. Mazowiecka 54, tel. 231-25

K2331

Jeżeli chcesz poinformować potencjalnych klientów o swojej ofercie handlowej, czy też o przetargu* nie tylko w **GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ**, lecz również w tytułach z innych regionów kraju lub w prasie ogólnopolskiej, możesz to zrobić w prosty sposób za naszym pośrednictwem.

Przyjmujemy zlecenia do:
prasy ogólnopolskiej:

RZECZPOSPOLITA, POLITYKA, WPROST

prasy regionalnej:

Bydgoszcz

Gdańsk

Kielce

Kraków

Lublin

Łódź

Olsztyn

Opole

Szczecin

Wrocław

Zielona Góra

GAZETA POMORSKA**DZIENNIK BAŁTYCKI, WIECZÓR WYBRZEŻA****ECHO DNIA****ECHO KRAKOWA****KURIER LUBELSKI****DZIENNIK ŁÓDZKI, EKSPRES ILUSTROWANY****GAZETA OLSZTYŃSKA****NOWA TRYBUNA OPOLSKA****GŁOS SZCZECIŃSKI****GAZETA ROBOTNICZA, GAZETA WROCŁAWSKA,****SŁOWO POLSKIE****GAZETA LUBUSKA**

Serdecznie zapraszamy, Biuro Reklam i Ogłoszeń **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ**,
Białystok, ul. Suraska 1, tel. 205-89, 205-21, tel./fax 251-16.

* nie przyjmujemy ogłoszeń drobnych

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY W SALI NOT-u

Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, w dniach od 4.12 do 24.12.1994 r.

K2455

biznes

RZECZOZNAWCY /085/325-681.

G 12228

WYCENY Firm i Majątków, 328-680.

G 14899

BIZNES Plany, 328-680.

G 14900

PROGRAMY Uzdrawiania Przedsiębiorstw, 328-680.

G 14901

DŁUGI pośrednictwo: kupno, sprzedaż /0-86/ 18-38-00.

G 17000

PODATKI, księgi. "ADVOKATUS", 331-336.

G 17057

hurtownie

SZKŁO okienne, ornamentowe, zbrojone. Wiewiórcza 64, 434-239.

G 16355

turystyka

WYJAZDY do USA, sylwester w Honolulu, loteria wizowa. Biuro Podróży "NEW YORK", Białystok, Warszawska 21, 436-000.

G 16716

WYNAJEM autokarów turystycznych z WC, cafe -barem i RTV. Kraj i zagranica, tel. 26-336 (8-17), tel. 513-929 (po 17).

G 16804

"DEX", Bus -Frankfurt. 619-339.

G 16836

ŚWIĄTECZNE zakupy w Brukseli. "Mondo", Świętojańska 12.

G 16953

ATRAKCYJNY program świąteczno-noworoczny, wczasy lecznicze - Druskienniki - autokarem, wycieczki - Londyn, Instambul, Grecja, Australia, Izrael. Bilety autokarowe, lotnicze. Wynajem autokarów. Agencja turystyczna "KOSMOS", Lipowa 51, tel. 520-471 w. 113.

G 17037

USA - korzystne wizowanie - wycieczki, wyjazdy. PROMESSA, Piłsudskiego 11/2 (10-16).

G 17076

video

EFEKTOWNIE. 41-42-54.

G 17177

towarzyskie

PANOWIE! Atrakcyjne, samotne Panie szukają mężów -doradztwo, oferty adresy -zaufaj, napisz. "DYSKRECJA" 21-300 RADZYŃ PODLASKI, SKRYTKA -26. Paniom wpisać bezpłatnie.

P 01677

różne

SPRZEDAM silnik motorowodny, nowy, Johnson, 4 KM. Giżycko, tel. 63-45.

G 17107

SPRZEDAM tanio nową dmuchawę stojącą do siana, siewnik zbożowy konny. Roman Tymcio, Zabinka 13, gm. Kruklanki.

G 17121

SPRZEDAM spycharkę DT-100 - w bardzo dobrym stanie Leon Wojciech. Giżycko, ul. Przejściowa 18.

G 17153

SPRZEDAM rogi -bardzo pilnie. Bańki Mazurskie, tel. 15-72-53.

G 17220

SKÓRY z nutrii, lisów niebieskich i srebrnych, jenotów, norek -kupię. Tel. Goldap 15-18-58.

P 01664

mieszkania

M-3, 55 mkw., działka, chlewek w Przebrodnie, sprzedam; M-2 w Suwałkach - kupię. Suwałki, 67-23-16.

G 16861

KUPIĘ w Zambrowie M-2 lub M-3. Zambrów 71-68-07.

G 17064

KUPIĘ M-2. 434-420.

G 17133

SPRZEDAM 60 mkw. /os. Wysoki Stoczek, III piętro/, 536-870 po 17, 416-239.

G 17159

DO wynajęcia. Grajewo, Os. Centrum 10/44 (niedziela).

G 17171

SPRZEDAM 62,5. 51-10-49 po 16.

G 17203

hurt

SUWAKI na zamówienie. Białystok ul. Poleska 52, 75-14-46.

G 16105

HURTOWNIA Odzieży Zachodniej Używanej. Hajnówka, tel. 26-35.

G 17138

PRODUCENT atrakcyjnej odzieży nawiąże współpracę z odbiorcami. Łódź, tel. komórkowy 0-90 230558, tel. pracowni /0-42/ 57-79-44 /8-15/.

A 01520

GRZEJNIKI PURMODUŻY WYBÓR
ceny producenta**rodex**

Białystok, Hetmańska 10
w godz. 7 - 16, soboty 8 - 14
tel. 518-714, 517-734, 618-301, 618-295
fax 618-220, ttx 0852444

G 16911

szukam

ZACHODNIOEUROPEJSKA Firma poszukuje w Suwałkach 30 pracowników do działu promocyjno-marketingowego. Możliwość pracy dla par małżeńskich. Wymagany telefon. Spotkanie dn. 6 grudnia 1994 r. o godz. 19 w Domu Nauczycieli Suwałki.

G 17226

WYSOKIE OCENY NA SPORTOWEJ CENZURCE SP NR 22

W Szkole Podstawowej Nr 19 w Białymstoku podsumowano uroczyste miejskie współzawodnictwo sportowe szkół podstawowych w roku szkolnym 1993/94. O kolejności decydowała suma punktów zdobytych w pięciu imprezach miejskich, dwóch wojewódzkich, a także w zawodach makroregionalnych i centralnych. Rywalizację sportową szkół podstawowych Białegostoku w punktacji łącznej dziewcząt i chłopców wygrała Szkoła Podstawowa Nr 22 – 996 pkt., dyrektorem której jest **Zdzisław Omiljan**, a zajęcia sportowe prowadzi **Janusz Bielawski** i **Piotr Chmielewski**.

Dalsza kolejność: 2. SP Nr 33 (dyr. Lech Kozłowski, nauczyciele wf Teresa Hryniewicz, Teresa Dąbrowska, Włodzimierz Mackiewicz) – 746, 3. SP Nr 9 (dyr. Teresa Szulc, nauczyciele wf Teresa Łoszyn, Beata Dydkowska, Maria Grzegorzczak, Elżbieta Trojanowska, Aleksander Głębocki, Jerzy Karpiuk) – 705, 4. SP Nr 21 – 703, 5. SP Nr 43 – 692, 6. SP Nr 15 – 673 pkt.

Sklasyfikowanych zostało 39 szkół, a udział we współzawodnictwie

wzięło 3460 dziewcząt i chłopców.

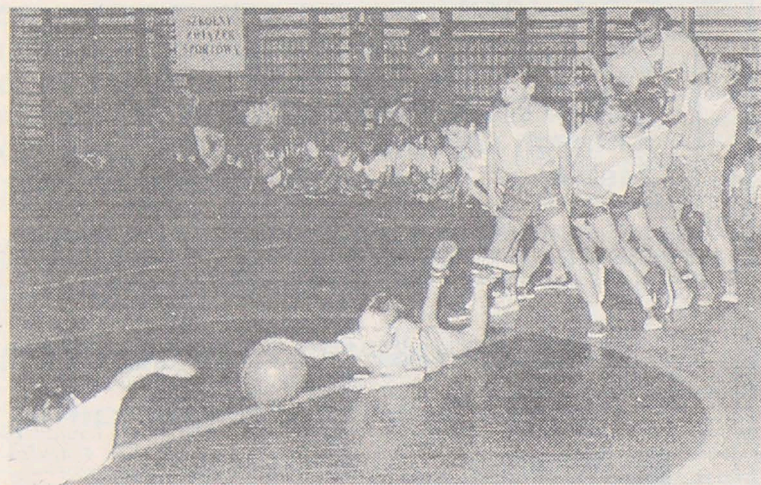
Tegoroczny laureat – Szkoła Podstawowa Nr 22, wygrała współzawodnictwo zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców.

Oprawa sportowego podsumowania miała bardzo sympatyczny akcent, a była to międzyklasowa „Olimpijka”. 80 uczennic i uczniów klas I-IV walczyło z niezwykłą ambi-

cją o pierwsze miejsce w szkole. Po zaprezentowaniu dużej sprawności fizycznej uzyskano remis.

Był też pokaz gry w koszykówkę uczniów SP-Nr 19. Natomiast basket na profesjonalnym poziomie zademonstrował czołowy zawodnik Instytutu Białostok Andrzej Sinielnikow.

(let)



Zacięta walka, wysoka sprawność młodzieży oraz doping w południowym temperamencie koleżanek i kolegów stworzyły piękne widowisko

Fot. I. Wysocki

Start Łódź – AZS B-stok

ZNOWU SCHODY...

Kolejnym przeciwnikiem białostockiego AZS w II lidze siatkarek jest Start Łódź. Trudno będzie akademickom przywieźć punkty z miasta włókniarzy. Oba zespołom potrzebne są zwycięstwa. A że łodzianki to gospodarz, zatem one są faworytem. Na domiar złego dwie siatkarki z pierwszego składu Taudul i Sasimowicz są przebiegane. W nie ogrzanej hali AMB, zimny trening nie wychodzi na zdrowie. Następane pojedynki 10-11 grudnia AZS rozegra w hali SP Nr 9.

Będziemy walczyć – powiedział trener siatkarek AZS, dr Jacek Braczkowski. Założenia szkoleniowe realizujemy zgodnie z planem, choć w nie najlepszej atmosferze wywołanej kontrowersyjnym artykułem zamieszczonym w jednej z białostockich gazet.

Mecz o mistrzostwo II ligi w siatkówkę kobiet Start Łódź – AZS Białostok rozegrany zostanie w hali Startu w sobotę (godz. 17), niedziela (godz. 11).

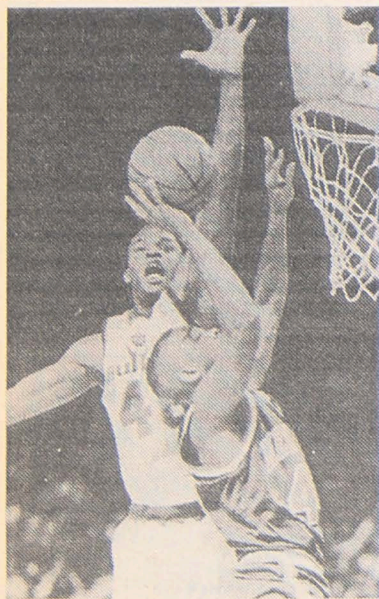
(let)

PUCHAR POLSKI

Zgodnie z wczorajszą obietnicą podajemy pozostałe wyniki pucharu Polski: LKS Łódź – Ruch Chorzów 2:3, Pluciennik (7), Soszyński (118) – Śrutwa (21), Gęsiar (105), Bizacki (106).

Lech Poznań – Hutnik Kraków 1:0, Stachurski (75). Śląsk Wrocław – GKS Katowice 1:3, Wrona (5) – Borawski (37), Szczygieł (60), Kucz (70).

(mag)



BARBÓRKA ZA KIEROWNICĄ

W sobotę, 3 grudnia o godz. 10.30 rozpocznie się X rajd samochodowy „Barbórka”. Start nastąpi przed siedzibą Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku przy ul. Branickiego 19. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 32-76-85. (mag)

GRAJĄ SZCZYPIORNIŚCI

W sobotę, 3 grudnia piłkarze rezerwy AZS Białostok zmierzą się z Jantarem Ostrołęka w ramach klasy M juniorów. Początek spotkania w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku o godz. 13. (mag)

WYNIKI ŚRODOWYCH SPOTKAŃ LIGI KOSZYKÓWKI NBA:

Boston Celtics – Detroit Pistons 118:115, Charlotte Hornets – Miami Heat 105:87, Orlando Magic – Sacramento Kings 114:107, Cleveland Cavaliers – LA Lakers 117:79, Chicago Bulls – Phoenix Suns 118:105, Seattle SuperSonics – San Antonio Spurs 109:100.

Liderzy poszczególnych dywizji: Atlantic: Orlando Magic 10 – 2, Central: Cleveland Cavaliers 8 – 5, Midwest: Houston Rockets 10 – 3, Pacific: Phoenix Suns 10 – 4

(opr. mark)

Dziś godz. 13 – 15, tel. 223-17

JAGIELLONIA BEZ TAJEMNIC!

Dzisiaj, 2 grudnia w dziale sportowym „Gazety Współczesnej” w godz. 13 – 15 dyżuruwać będą przy redakcyjnym telefonie menedżer II-ligowego zespołu piłkarskiego Jagiellonii, Waldemar Dąbrowski oraz szkoleniowcy, Kazimierz Michalcuk i Ryszard Karalus.

Odpowiadać oni będą na pytania kibiców.

Prosimy dzwonić pod nr tel. 223-17.

(let)

Polonia Warszawa – Włókniarz

(sobota, godz. 17)

NIE ZLEKCEWAŻYĆ „CZARNYCH KOSZUL”

Koszykarki Włókniarza Białostok jutro, w sobotę, 3 bm. rozegrają w Warszawie mecz I ligi z Polonią Warszawa. Rywalki, choć przegrały pierwszy mecz w Białymstoku różniąc 42 punktów (70:112) to jednak nie będą teraz tak łatwą „przeszkodą” do pokonania.

Z meczu na mecz drużyna z Konwiktorskiej gra coraz lepiej i nieoczekiwanie włączyła się do walki o czwarte – premiowane awansem miejsce do pierwszej ósemki. Tylko o dwa punkty polonistki ustępują w tabeli białostoczankom i zapewne dystans ten zamierzają zmniejszyć w sobotnim spotkaniu. Tym bardziej, iż „Czarne Koszule” grać będą u siebie.

W ostatnim ligowym pojedynku koszykarki ze stolicy przegrały w Poznaniu z Olimpią 71:88 (44:41). Nawet więcej punktów w tym pojedynku zdobyły dla Polonii – Dulnik – 25, Pawko – 16, Rucińska – 11 i Nowosadka – 6. Łosy tego meczu rozstrzygnę się dopiero w ostatnich 20 minutach. Do przerwy nieoczekiwanie prowadziły warszawianki.

W zespole Włókniarza nie wiadomo czy wystąpią dwie Anie. Anna Giedroń nadal nie trenuje po kontuzji nosa, a Anna Kruczenko narzekając na przebieganie. Czy zawodniczki pojedają do Warszawy, okaże się kilka godzin przed wyjazdem na ligowy mecz.

(mar)

Rozmowa z Tadeuszem Kaczmarkiem

ROBOTY TESTUJĄ ROWERY

– Rower – Wiking Super wyprodukowany przez „Romet” SA został laureatem III edycji konkursu „Teraz Polska”. Jest to pierwszy jednolad w Polsce z amortyzowanym widelcem. Co dało Zakładowi to wyróżnienie?

– Dużą satysfakcję, iż nasze wyroby zostały docenione. Oczywiście nastąpiło większe zainteresowanie najpopularniejszymi rowerami górskimi, które schodzą z naszych taśm produkcyjnych.

– Jak duża jest wasza produkcja?

– Przez 10 miesięcy wyprodukowaliśmy 220 000 rowerów. W przyszłym roku zamierzamy zwiększyć naszą produkcję do ok. 500 000 egzemplarzy „dwóch kółek” z czego 350 000 trafiłoby na rynek krajowy.

– Właśnie, czy „Romet” próbuje również podbić rynki zagraniczne?

– Jest to bardzo trudne zadanie. Nasze wyroby promujemy przede wszystkim na wystawach i targach. Wystawiamy się w Kaliningradzie, Moskwie, Kolonii, a nawet w RPA. We Francji, Anglii i Niemczech ludzie jeżdżą już na 115 000 rowerach z naszych zakładów.

– Konkurencja jest bardzo silna. Czym chcecie zaskoczyć ewentualnych nabywców waszych produktów?

– Z nowości zamierzamy wprowadzić ramy aluminiowe i chromowo-molibdenowe do rowerów górskich, widelce amortyzowane.

– Ilu ludzi pracuje w „Romecie” i czy tak jak w przemyśle samochodowym również i przy produkcji jednoladów pomagają roboty i komputery?

– Nasza załoga liczy 1800 pracowników, od portiera do dyrektora. Przy produkcji rowerów nie da się wykluczyć udziału robotów i komputerów. Roboty m.in. spawają ramy. Za pomocą licznych urządzeń komputerowych sprawdzana jest wytrzymałość różnych części „dwóch kółek”.

– Jak duży jest asortyment waszych produktów?

– Obecnie produkujemy około 100 modeli. Naszą ofertę możemy podzielić na kilka grup: rowerów turystycznych i sportowych, rowerów górskich, rowerów uniwersalnych. Ponadto konstruujemy rowery treningowe i urządzenia uniwersalne.

– A jednoślady typowo wyczynowe?

– Tych nie produkujemy.

– Kolarskie grupy zawodowe mają za sponsorów m.in. duże zakłady rowerowe np. Colnago. Czy „Romet” również sponsoruje sportowców?

– Na razie nie firmujemy żadnej grupy kolarskiej. Ale przy Zakładach istnieje Klub Sportowy, a nasi kolarze, jak Mikowski i Ksobiak otarli się już o kadre.

– Czy wasze rowery są na każdą „kieszeń”?

– Ceny możemy podzielić na trzy grupy. Do 2 milionów złotych (rowery dziecięce, składaki, uniwersalne), od 2 do 4 milionów (najprostsze gór-

skie) i w granicach 4 – 10 mln zł (turystyczne, sportowe, górskie z pełnym osprzętowaniem).

– Jak długo trwa okres wdrożenia nowości lub modyfikacji różnych modeli?

– Około pół roku. Wszystkie zmiany muszą być dokładnie sprawdzone w pracowniach konstruktorskich technologicznych.

– Produkcja rowerów nie może być się bez podwykonawców...

– Tak, na wynik końcowy nasze produktu pracuje około 50 podwykonawców z różnych zakładów.

– Czy rower „Rometu” jest całkowicie wykonany z polskich części?

– Niestety, nie. Osprzęt jednorodowy produkowany jest przez uznaną światową firmę SHIMANO.

– Dziękuję za rozmowę

Od 5 grudnia w Markecie Al. przy ul. Mazowieckiej produkty „Rometu” prezentowane są na czasowej wystawie organizowanej przez H. townię „OLYMPIC”.



Jeden z rowerów Rometu: 18-biegowy Atlanta AU

■ **Służba zdrowia**

● **AMBULATORIA**

BIAŁYSTOK
Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● **SZPITALE W BIAŁYMSTOKU**
DYŻURY OSTRE

PIĄTEK, 2 grudnia
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

SOBOTA, 3 grudnia
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

NIEDZIELA, 4 grudnia
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK
Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżurujące rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zoftaczki.

● **SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH**
BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatyże, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● **APTEKI NOCNE**

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 204-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmada 12, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewska 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

● **POGOTOWIA**

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokim Maz. — 99,

Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokim Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin — 32-22-22, Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA
Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-57-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI
Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK
Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.

Super TAXI
oferuje



Taksówki osobowe najwyższej klasy
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach
Kompleksową obsługę transportową przyjęć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u

Twoje Radio
POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK
● **PROGRAM REGIONALNY**

Wiadomości Radia Białystok co godzinę
Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejeżdżających: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. G. Kazberuk; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** — prow. R. Reda; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchilla — „Drużyna wojna światowa”; 11.45 Język angielski dla zaawansowanych; **14.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Godlewski, w tym o 17.05 ZADZWON DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; **19.05 KRZYŻOWKA RADIOWA** — prow. E. Jacel i M. Liberadzki; 20.05 Język angielski dla zaawansowanych; **20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY** — prow. T. Kudelska; **21.05 METAL CZAD** — prow. Tomasz Słoń; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; **23.05 NOCNE RADIO SOWA** — prow. B. Czurak; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● **PROGRAM DRUGI**
FM 100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

SOBOTA
● **PROGRAM REGIONALNY**

Wiadomości Radia Białystok co godzinę
Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejeżdżających: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. D. Sokółowska; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** — prow. W. Grzechowiak; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchilla — „Drużyna wojna światowa”; **12.05 ROCK EXPRESS** — prow. Tomasz Słoń; **13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20** — prow. C. Makarewicz; **16.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Jarosz, w tym o 17.05 **MUZYKA I SPORT**; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misjuk; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń — oprac. W. Prochowicz; **19.05 OFF DA WALL** — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — aud. G. Walczak; 20.15 Koncert Zyczeń; **20.20 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** — prow. J. Ciszewski; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; **22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** (cd.); **24.05 CZARNA GODZINA** — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadov Stevens.

● **PROGRAM DRUGI**
FM 100,2 MHz

17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Moško.

NIEDZIELA
● **PROGRAM REGIONALNY**

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.
5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. R. Reda; 5.45 Przegląd wydarzeń tygodnia — aud. G. Walczak; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — aud. E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. G. Misjuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. J. Misiejuka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; **9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** — prow. W. Grzechowiak; 10.46 Felieton prof. W. A. Serczyka; 11.05 „Mi-

kołajki z Radiem Białystok” — transmisja imprezy z placu przy Centralu w Białymstoku; 11.16 Z zapisnika Jana Leonczuka; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa, odc. 15; **12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** (cd.); 13.05 Ewangelia i życie — mag. katolicki; 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Zyczeń; **15.00 Wielkie koncerty: MADNESS**; 16.05 Przekroczyć próg nadziei — wywiad Vittorio Messori z papieżem Janem Pawłem II — aud. M. Brzeziński; **16.40 SPOTKANIE Z REPORTAZEM; 17.05 OFF DA WALL** — Charles Poe i Marcin Jastrzębski; **18.05 CZARNA GODZINA** — Tomasz Słoń; **19.05 SPORTOWY WIECZÓR** — prow. A. Godlewski; 21.05 Czas melodii — aud. Janusza Papaja; 21.30 Nie tylko Cole Porter — spotkanie z Makowiczem — aud. W. Szymańskiego; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — prow. Piotr Swiergalski; 22.30 Przekroczyć próg nadziei — wywiad Vittorio Messori z papieżem Janem Pawłem II — fragm. książki — aud. M. Brzeziński; **23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK** — prow. S. Sokółowski; 4.05 American Country Countdown.

● **PROGRAM DRUGI**
FM 100,2 MHz

7.15-8.00 Radio gra na sto i dwa — prow. P. Moško; 8.00-9.00 Rock Express — prow. Tomasz Słoń; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

■ **Stacje benzynowe**

● **BIAŁYSTOK**

Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);
— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;
— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● **REGION**

Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jezewie (Szosa Warszawa — Białystok);
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;
— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);
— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska;
— stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego;
— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● **INNE STACJE W BIAŁYMSTOKU:**

— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● **NIKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM**

— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00. (RAF)

■ Chora sprawa

POŻYTEK Z DEMINIZACJI

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Czesiu?

— Straszliwie ja się martwie, że już niezadługo milionierem być przestane osobiście. Jakże to tak, się pytam? Spać położyć się bogaty a biedny stać, czy to tak być powinno?

— Pan, naturalnie, żartuje?

— By tego nie powiedziałem całkowicie. Psychologia tak zwana bardzo ważna jest sprawą dla życia. Moja Lilka dejmy na to na ten przykład, co i rusz w chalupie mebli przestawia. Jakże ze dwadzieście lat nowego nic mi nie kupili, no i ona uważa, że jak szafa przestawi dzie stał tapczan, a znowuś w miejsce szafy tapczan postawi, w chalupie inaczej się zarez robi i życie będzie całkowicie inne. I wie co?

— Nie wiem.

— Baba ma rację, mowy nie ma. Wchodzisz, patrzysz — pokój jakiś inny się dla ciebie prezentuje i ty się całkowicie inaczej w im czujesz. I podobnie to samo ma być z piniondami, co oni od pierwszego wchodzą stycznią do użycia. Troszku będzie trwał nim się człowiek do ich przyzwyczai, mowy nie ma! Dwieście dziewiędziesiąt złote i tam jakieś groszy amerytury bende

otrzymywał... a ja jaj! A buta dobrze za setkę nie kupisz... no prawda, buty jeszcze mam, ale jak się rozsy- pio to już kalepitis.

— A to niby dlaczego? Co za różnica, czy sto nowych złotych pan zapla- ci, czy starych milion.

— Jest i to duża... na psechologii się nie rozumie. Tereźniejszego mi- liona może ja wydać bez żalu, bo on mało jest wartościowy papierek, jak się nowa złotówka z dolarem prawie że zrówna, to jak ją raptownie wzionć i wydać?

— Czyli dobrze, że będzie denomi- nacja?

— Czy ja wiem... zależy z jakiej strony na te sprawę spojrzeć. Po pierwsze prymy odzwyczaili my się od monety, a teraz — niech uwagę zwró- ci — drobne wcale nie bendo za bar- dzo drobnymi. Nawet jeden grosz się zacząć liczyć, bo za dziesięć bulke na śniadanie zakupisz. I do sklepu porannie idoncy nie papierek na mleko weźniesz czy tam na inne margaryne, tylko miedziaki, co oni bendo prawdziwo gotówko... u nas ludzi nie majo smykalki, handlowe- go pomysłu u ich nie widać.

— To znaczy?

— Mówię o skórzanych rzemieś- nikach. Deminizacja czuć ze świen- tami się nie zbiega, najlepszy terez prezent gwiazdkowy to portfomone- ka by była, a w sklepach pod tym zglendem prawie pusto, wyboru ni- zadnego nie ma. Żep taka okazała w jakiej Ameryce się trafiła, by na każ- dym rogu każdej jednej ulicy spe- cjalne sklepy z portfomonetkami się potworzyli. Z telewizji by proszki zgi- neli do prani, co na ich widok wszy- stkich prawie zrywa na wosmity, sama jedna portfomonetka by była. Znaczą dwa tysiące piencet wzory przeróż-

ne: duże, male, średnie, ze zamkiem bez zamka, na szniurku i taka, co ja- na jo gwizdniesz to ona dla ciebie odgwizda. Droge, tanie, damskie- mskie, dla homo... tego... seksual- stów... a u nas? Szkoda mówić!

— Widzę, panie Czesiu, że pan się cieszy z denominacji!

— A coż tu się cieszyć? Dużo już różnych piniondów w życiu w- dział... Przed milionami byli tysie- cy, a jeszcze wcześniej zarabiał złotówkami... no, dla dzieciaków s- taka wymiana przyda. Raz, że bendo się mogli oszczędzania uczyć prze- drobników zbieranie w gliniannę- śwince, a dwa, że znowuś moda na cymbergraj przyjdzie.

— Na co?

— Pacanem bendonć sam w tak- gre nie grywał? Bramki się na stole- sowało czy tam jakieś lawce innej, w- ksa moneta był gracz, mniejsza robi- za piłkę, grzebieni się brało... najlepi- metalowe były, z aluminium... i babac- To był cymber! Szkolna młodzież me- rozgrywała na przerwach... jak któ- nie szed na papierosa do kibla... cymbergracke się tworzyli!...

— Panie Czesiu, to już nie te czasy- W dobie gier komputerowych kto bę- dze grzebieniem... zresztą nie ma już takie- z alumu... aluminium. I te świnki!...

— Co do świnek, to może fakty- nie. Dopokąd piniond dużo w- wartości z czasem traci, dopokąd- zbierających się nie widzi. A cymbergraj do szkoły wróci! Dzieci- ki na forse bendo grali, nie za homo- jak wpierwej było, no ale zaczą- grać, ja dla jego to gwarantuję! Tak- pierszorzedna gra to była, a ja w- był miszcz... i my zagramy, obzdu- jego na pare złociszów! Ot i taki be- dzie główny pożytek z deminizac- Drugiego nie widzę.

■ Złote usta — srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

„Kurier Podlaski”: Pokój dzie- czynom — a wszystkim ludziom do- brej woli już nie?

Mówią politycy

Jeśli premier wyczerpie limit nielojalności, kompromitowanie ko- alicji stylem uprawianej polityki, sposobem porozumiewania się ze społeczeństwem, brakiem strategii politycznej — sam będzie musiał rządzić — Jerzy Szmajdziński, sekre- tarz generalny SdRP.

Zyjemy pod okupacją PSL i SLD — Janusz Korwin-Mikke, lider URP. Prawica zachodnia może się od nas uczyć powiązania polityki z zasa- dami moralnymi — Ryszard Czarne- cki, lider ZChN.

Wolę kapitalizm i wolność bez demokracji, niż socjalizm z woli wy- boreców — Donald Tusk, wicepre- wodniczący UW.

Gdyby się okazało, że w wyborach prezydenckich alternatywą jest Kwaśniewski i Wałęsa, to ja nie pój- dę głosować — Ryszard Bugaj, lider UP.

Przecież jako ludzie jesteśmy normalnymi ludźmi — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Z drugiej linii

Po opłotkach chodzą wspólni kandydaci (na prezydenta — red.) SLD, PSL i UP... widzę Kuronia — Mieczysław Krajewski, poseł z ra- mienia SLD.

W gazetach piszą

Pan minister Andrzej Milczano- wski przeprosił stronę rosyjską za krzywdy wyrządzone obywatelom ro- syjskim przez policjantów polskich (...) Wiadomo, że zgodnie z regułami savoir — vivre'u, młodszy brat pier- wszy przeprosza starszego Brata, winny przeprosza niewinnego, mą- drzejszy... no, mniejsza z tym — Sta- nisław Michalkiewicz, „Najwyższy Czas”.

Każdego dnia wykuwamy z tru- dem swoją nową pozycję w gronie narodów świata. Premier podpisał umowę o wymianie kulturalnej ze Zjednoczonymi Emiratami Arabski- mi. Przed wyjazdem — żeby mieć się czym z tym krajem wymieniać — prasa znalazła w Urzędzie Rady Mi- nistrów jakiś harem — Michał Ogó- rek, „Gazeta Wyborcza”.

Jedyne, co zdecydowanie odróż- niało Gdynię od festiwalu w Cannes,

to niedostatek bankietów i alkoholu — Tomasz Raczek, „Wprost”.

Zdaniem ekonomisty

Budżet na 1995 rok jest realisty- czny. Co więcej, możliwe jest reali- zowanie wielu takich budżetów, tyle że w ich wyniku aktywność ekono- miczna będzie tlamszona — prof. Ja- nuszek Beksia.

Wedle byłych

Kierowany głęboką troską o szeroko rozumiane dobro Narodu i Państwa Polskiego, wzywam Pa- na do złożenia funkcji Prezydenta RP w drodze rezygnacji — generał Edwin Rozłubirski, były dowódca VI Dywizji Powietrzno-Desanto- wej, w liście otwartym do Lecha Wałęsy.

O naszych za granicą

Wałęsa żyje najbardziej pu- stym z życ, wypełnionym poranną mszą, nie kończącymi się grami w ping-ponga i bilard, ćwiczeniami na rowerze treningowym, solidny- mi, regularnymi posiłkami i długą poobiednią sjeścią — Roger Boyes, „The Times”. (waj)

■ Poli-pstryk

POLITYCY DO DOMU!

Wiedział o tym świat, już od dawnych lat, jak dziwna z Polaków jest nacja: gdy się zbierze trzech, tam zrazu jest śmiech, trzy flaszki i... cztery aż racje.

Choć to zwykła rzecz przy kielichu, lecz, w tym miejscu już trzeba się martwić. Każdy bowiem z nich: Władek, Lech czy Zbych, swą własną zakładać chce partię!

Najpierw będzie zjazd w jednym z głównych miast,

wybór władz i w wyborach udział. Później członków trzech zacznie dusić śmiech, na stole pojawi się wódzka.

Będzie mnóstwo słów, zaś w wyniku znów, trzy kolejne partie już mamy. Tak się myśli człek, ktoś się tutaj wściekl, a dla takich... dom jest bez klamek.

Polityku! W nim będzie ci słodko. Napoleona może tam spotkasz?

S.Wojak

